Cena numeru 5 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Rok II — Warszawa, 9 maja 1946 roku — Nr 17 (24)

ROK TEMU

9 maja kapitulowały Niemcy. W siedzibie zwycięskiego marszałka Żukowa rozegrał się akt nowego hołdu pruskiego.

Rok temu. Czy pamiętacie napięcie w obozach ostatnich dni? Głęboki niepokój, szarpanina wewnętrzna człowieka zamkniętego w obozie, bezsilnej ofiary. Kłębiące się myśli. Kto zdąży wcześniej, wojska alianckie — czy S.S-owscy wykonawcy rozkazów Htlera o rozprawie z więźniami. A wy wywiezieni na roboty, czy pamiętacie ostatnie pogróżki waszego ówczesnego pana niemieckiego?

3 maja Czerwona Armia zdobywa Berlin. Słychać odgłosy walk bliskich już oddziałów alianckich. Wreszcie stało się. Koniec.

Od tego czasu przeżyli wiele rozczarowań, nasi ludzie w Niemczech dla których wolność okazała się dalszym ciągiem pobytu w obozach. Ale tym niemniej zawsze nas krzepić będzie pamięć o tym dniu, gdy ogłoszoną została kapitulacja naszego wroga. Odetchnęła wtedy szeroką piersią cała Polska, radowała się bohaterska Warszawa. Po manifestacjach porannych na wielkich zabawach ludowych we wszystkich miastach naszych rozbrzmiewały głosy radości. Doczekaliśmy się lepszych czasów. Zdjęła gospodyni z okien zasłony, zajaśniały światła w naszych domach, światła zwycięskiego pokoju. Był maj wyzwolenia, radosny maj w Niepodległej Polsce, maj, który przywrócił naszej młodzieży prawo do szczęśliwszej młodości, starcom przyniósł pewność spokojnej starości.

W ciągu wszystkich lat wojny, my, Polacy, wierzyliśmy w ostateczne zwcięstwo ludzkości nad hitleryzmem. W dni Narwiku głośno było na ulicach Warszawy, że „Słoneczko wyżej, Sikorski bliżej". Nie wyszło wtedy. Spadła na nas straszliwa katastrofa Francji, tego państwa, z którym tak wielu Polaków łączyło swe nadzieje na wyzwolenie. Było b. ciężko. Ale chcieliśmy wytrwać, więc wierzyliśmy. Wielu oczekiwało na bliskie zwycięstwo Anglii, ale przyszło odkładać urzeczywistnienie i tych nadziei z miesiąca na miesiąc, z roku na rok.

Czekaliśmy zwycięstwa. Czekaliśmy końca niewoli, końca strasznej nocy okupacji. Naród nietylko czekał, ale najlepsi jego synowie walczyili w partyzantce i na dalekich frontach.

* *

Przyszedł ten dzień, przyszła wolność. Stało się to inaczej niż przewidywało wielu. Wolność przyszła najpierw dla Lublina. później dla Warszawy, Krakowa i Gdyni. Wolność przyszła ze Wschodu. Przyniósł ją obok naszych chłopców w konfederatkach, żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego , żołnierz w szarym szynelu, zwycięsca spod Stalingradu, Moskwy i Leningradu, żołnierz sowiecki. Front wschodni odegrał decydującą role w tej wojnie, tu w straszliwym ogniu starte zostały najlepsze armie Hitlera. Tu znalazły swój grób miliony dumnych panów z Herrenvolku, dumnych zdobywców świata. Stąd przymaszerował zwycięski ukochany żołnierz w wytęsknionym polskim mundurze z białym orzełkiem na czapce. Nie danym było naszym oddziałom. walczącym na zachodnim froncie bić się na polskiej ziemi nieść wolność polskim miastom i wsiom.

Dalekowzroczność polskiej demokracji, jej polityka braterstwa broni z Czerwoną Armią przywróciła nam to, co najdroższe dla Polaka — Niepodległość.

* *

Pamiętacie dzień, gdy w małym miasteczku Torgau w Saksonii spotkał się patrol rosyjski z amerykańskim, gdy podał sobie ręce front zachodni i wschodni. Torgau jest symbolem tej wojny.

Bo zwycięstwo, kapitulację Niemiec zapewniła jedność antyniemiecka wszystkich narodów, skupionych wokół Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Anglii.

9 maja symbolizuje tę jedność, którą pomimo różnych tarć i konfliktów, legła u podstaw światowego pokoju.

Polska jest bardziej niż wiele innych krajów zainteresowana w tej jedności. Mamy za sąsiada nienasycony imperializm niemiecki, dla którego zawsze granica z Polską była „płonącą granicą". Przez Kraj nasz prowadzą wielkie szlaki i każda wielka wojna toczy się na naszych ziemiach, niszcząc nas i rujnując, nie pozwalając dźwignąć się i rozwinąć. Dlatego Polak będzie stał na straży pokoju światowego, będzie zawsze starał się wzmacniać i utrwalać międzynarodową współpracę narodów, gwarancje pokoju, gwarancje tego, by nie odrodził się niemiecki imperializm. Bo chcemy, by nowe pokolenie mogło w pokoju odbudować Ojczyznę naszą piękniejszą i silniejszą. Polska silna, wysunięta na Zachód po Szczecin i Nissę, czujna wobec Niemców, zagospodarowana, uprzemysłowiona, sprzymierzona ze Zw. Radzieckim, prowadząca politykę przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią potrafi dać swój wkład w to wielkie dzieło jedności narodów i światowego pokoju.

* *

Nie dla wszystkich był ten dzień 9 maja dniem szczerej radości. W dniu tym wzięły w łeb wszystkie awanturnicze plany, ludzi, którym żądza władzy dyktatorskiej nad swym narodem, żądza powrotu do sanacyjnego żłobu przesłaniała rzeczywistość.

W Torgau podał sobie ręce amerykański i radziecki żołnierz. Nie wyszło nic z planów Raczkiewicza i Andersa. Trzecia wojna nie wybuchła i odtąd z miesiąca na miesiąc oddalało się i oddalać będzie to widmo wojny, która dziś upragniona jest tylko przez Niemców i reakcyjnych ich protektorów w niektórych państwach.

Miliony prostych ludzi na całym świecie stoi na straży swego zdobytego szczęścia, na straży pokoju.

* *

A oni, ci ludzie wczorajszego dnia, ludzie karkołomnych awantur i nieprawdopodobnego zakłamania. Oni nie chcieli i nie mogli zmieścić się w naszej rzeczywistości, w Polsce bez pańskich folwarków i magnaterii finansowej, w Polsce, gdzie gospodarzem ziemi jest chłop, w Polsce, w której rozprostowuje plecy robotnik.

Nie mogli znaleść sobie miejsca w Polsce ani winowajca klęski 1939 roku sanator Raczkiewicz ani niepoczytalny awanturnik Anders, który postawił na kartę przyszłość naszego państwa, pozbawiając naród nasz w 1942 r. armii na wschodnim froncie, Ten człowiek wyprowadzając żołnierzy na bezdroże szlaki do Persji, postawił swoje osobiste interesy, interesy obszarników i kapitalistów ponad interes Polski.

Ludzie ci, którzy przegrali zachowują się właśnie tak, jak bankruci.

Jeżeli Polska ma być nie taką, jaką oni chcą, jeżeli gospodarzem w niej są ludzie prości, ludzie od pługa i warsztatu, których oni przezywają chamami, jeżeli tą drogą idzie polski inteligent to niech tej Polski nie będzie — niech ona będzie słaba, pozbawiona potężnego źródła swej siły na odzyskanych prastarych ziemiach zachodnich. Takie są ich pragnienia.

Na tej swojej drodze zaprzaństwa i służby obcym potrzeba im ludzi. Bór-Komorowski chciałby być dowódcą Legii Cudzoziemskiej w służbie obcych, Anders kondotjer, warchoł godny wszystkich swoich szlacheckich poprzedników, następca Zborowskich, Rzewuskich, Potockich — gotów jest sprzedać „swoich" żołnierzy na służbę temu, kto da więcej. Trzeba mieć więc ludzi, dla tego nowego wydania handlu żywym towarem.

Dlatego przyszli do Was, zamkniętych w obozach, izolowanych od świata całego — opowiadali Wam zmyślone historie, szkalowali Polskę, kłamali o rządach Rosjan w naszym kraju, byle osiągnąć jedno — zatrzymać Was na obczyźnie, wegnać w konflikt z własnym państwem i jego prawami, pozbawić Was praw obywateli Rzeczypospolitej. Wszystko to chytrze zamierzone, by później z Wami pozbawionymi tego naturalnego oparcia każdego człowieka o swoje społeczeństwo, wyzutymi ze wszelkiej opieki, móc robić to, co im obcym mocodawcom będzie wygodne.

* *

9 maja mija rok naszego wyzwolenia. Dość było czasu, by przyjąć jedyną decyzję godną Polaka — wrócić do domu.

Rok ten już wyjaśnił wiele i jest zapowiedzią nieszczęścia tych, co nie wrócą, gorzkiej jak piołun poniewierki po obcych, i marnego życia.

Na naszych oczach wyrasta już nowe państwo niemieckie „Das vierte Reich", którego tylko patrzeć. To już nie te Niemcy przerażone w poczuciu swej winy i oczekiwanej kary z 9 maja 1945 r., odradzają się one jeszcze raz pod opieką swoich protektorów. Przecież i w 1918 r. znaleźli swoich opiekunów wśród konserwatywnych polityków z obozu zwycięsców. Czy nie widzicie, jak rośnie ich buta, jak szczerzą już zęby ci przedstawiciele wybranej rasy.

A Wy? Co z Wami? Czy po to był dzień 9 maja, byście zmarnieli w rękach Niemców i na poniewierce u obcych.

Milionom Polaków, całemu naszemu narodowi — zwycięztwo w tej wojnie przywróciło Ojczyznę i Niepodległość. A Wy, czy pozostaniecie ludźmi bez Ojczyzny. Przecież w tym domu wspólnym dla wszystkich Polaków, któremu na imię Polska Demokratyczna jest miejsce i dla Was. Trzeba tylko nie zapominać, że jest już późno, mija już druga wiosna od chwili wyzwolenia i decydować trzeba się już — natychmiast.

Do zapowiedzianego przez p. Byrnesa i Rząd Amerykański terminu zamknięcia obozów pozostało 2 i pół miesiąca tj. dni 75.

Czy są tacy, co czekają na ostatni dzień? Niech uważają, by się nie przeliczyli.

W.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJOWA W WARSZAWIE



WICEPREZYDENT KRN PROF. GRABSKI OPUSZCZA KOŚCIÓŁ PO UROCZYSTEJ MSZY ŚW.

Przemówienie 3-majowe Prezydenta Bieruta

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA W DNIU 3 MAJA

Rodacy! Polacy w kraju i zagranicą!

Po raz pierwszy po zakończeniu wojny świętujemy dzisiaj rocznicę Konstytucji 3-go Maja 1791 r.

Wielka ta ustawa konstytucyjna zrodziła się w najcięższych chwilach naszego pierwszego istnienia państwowego, na progu wiekowej z górą niewoli.

Zrodziła ją najpatriotyczniejsza chęć ratowania Polski w ostatniej choćby chwili przed katastrofą. Zrodziły ją dążenia najświatlejszych, najbardziej postępowych umysłów Rzeczypospolitej do odrodzenia Polski, aby przestała być państwem, które nierządem stoi i spychane jest w otchłań przez liberum veto szlacheckich warcholów. Zrodziły Konstytucję 3-go Maja echa Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która właśnie wtedy przyniosła wolność narodowi francuskiemu.

KONSTYTUCJĘ ZRODZIŁY SIŁY POSTĘPU

U fundamentów Konstytucji 3-go Maja legło to wszystko, co było najbardziej patriotyczne i najlepsze w ówczesnej Polsce szlacheckiej. Konstytucja 3-go Maja powstała dzięki zjednoczeniu wszystkich ówczesnych sił postępu, jakim rozporządzała Rzeczypospolita. Nic też dziwnego, że przeciwko Konstytucji, po stronie Targowicy, znalazły się najbardziej wsteczne siły ówczesnej Polski, które dziś nazwalibyśmy reakcją społeczną. W przymierzu z ówczesną ostoją wstecznictwa w skali międzynarodowej zdołali oni obalić Konstytucję 3-go Maja. Woleli utratę niepodległości, niż reformy konstytucyjne, które zagrażały ich przywilejom stanowym,, woleli niewolę, niż reformy, które mimo swej połowiczności wprowadziły Polskę na wielki szlak postępu społecznego.

OBALIŁY JĄ KNOWANIA REAKCJI

Dopuszczenie do głosu mieszczaństwa, zadeklarowanie, że chłop jest też człowiekiem i będzie pod opieką Państwa, tolerancja religijna, zniesienie liberum veto i inne zmiany, to wszystko nie mieściło się wtedy w głowach ludzi, dla których egoizm stanowy był jedyną dźwignią wszystkich ich poczynań państwowych.

Reakcji ówczesnej udało się Konstytucję 3-go Maja obalić. Polska znalazła się w niewoli, utraciła byt państwowy, naród nasz został znów zepchnięty w ślepy zaułek zacofania.

Kiedy dzisiaj, z perspektywy naszych czasów, spoglądamy na walkę naszych przodków o postęp u schyłku XVIII w., mamy prawo odczuwać głęboką dumę, ale mamy też i obowiązek wyciągnąć z ich doświadczenia właściwe wnioski dla czasów obecnych.

Pomni doświadczeń minionych wieków, śmiało i zdecydowanie, tak samo jak walczyliśmy z okupantem, ruszyliśmy do walki o zbudowanie podwalin odrodzonej, postępowej, demokratycznej Polski. Niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy demokracja polska ujęła w ręce ster rządów, ale przemiany, jakich dokonaliśmy, godne są najlepszych tradycji walki naszego narodu o lepsze jutro, sprawiedliwsze stosunki społeczne.

Nowa Polska nie stanęła w pół drogi w dziele reform społecznych.

Nie ma już dzisiaj w naszym kraju wielkiego obszarnictwa, dziedzica Targowicy, ziemia jest w rękach tego, który ją uprawia i który jej broni — w rękach chłopa polskiego.

Nie ma wielkich karteli i trustów, znacjonalizowane zostały podstawowe gałęzie przemysłu. W nowych warunkach rękami robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, którzy po raz pierwszy są naprawdę gospodarzami kraju, dźwiga się z ruin nasza Ojczyzna.

NAJWIĘKSZY NASZ SKARB — ZAPAŁ DO PRACY

W ciężkich warunkach podjął nasz naród dzieło odbudowy kraju. Brakowało i brakuje nam wielu rzeczy, które pomogłyby w usunięciu skutków wojny, rzeczy, które posiadają bogatsze od nas narody. Ale nie zbrakło nam za to największego i najważniejszego skarbu, którego za żadną cenę nigdzie kupić nie można — nie zbrakło naszemu narodowi świętego zapału do pracy, tego nieśmiertelnego ognia, w którym spalają się trudności i przeciwieństwa, a hartują na stal najlepszą — charaktery ludzkie.

Ten zapał do pracy, który jest najistotniejszą cechą dzisiejszej Polski, który dumą napełnia Polaków, a zdumiewa wielu naszych gości zagranicznych, rodzi się niewątpliwie z wielkiego szczęścia odzyskania niepodległości i z niemniejszego szczęścia zupełnej wolności i demokracji we własnym kraju. Człowiek pracy w Polsce po raz pierwszy w naszej historii poczuł się prawdziwie wolnym gospodarzem swego Państwa i Kraju.

Po raz pierwszy w naszej historii dziecko robotnicze i chłopskie ma otwartą drogę do nauki i do pracy dla Kraju na wszystkich stanowiskach.

Po raz pierwszy w naszej historii robotnik i chłop jest w Polsce dyrektorem fabryki, starostą, wojewodą, ministrem.

Po raz pierwszy synowie robotników i chłopów stanowią większość w oficerskich szkołach odrodzonego Wojska Polskiego, tworząc podstawy nowego demokratycznego korpusu oficerskiego. Polska jest wolnym krajem wolnych ludzi, prawdziwą matką swych dzieci.

Zaprawdę — nie powstydziliby się nas ojcowie Wielkiej, postępowej na owe czasy, Konstytucji 3-go Maja — Kołłątaj, Staszic i inni, których imiona przenieśliśmy na wieki do panteonu naszej chwały narodowej.

Trudności, z jakim nam walczyć wypada, nie byłyby im przecież obce. Przecież i oni walczyć musieli z wstecznictwem i reakcją, przecież i dla nich miała magnateria nienawiść i pogardę, przecież ich również usiłowano zohydzić, obrzucając modnym w owych czasach epitetem „jakobinów", który wtedy w ustach reakcji odgrywał tę samą demagogiczną rolę, jaką dziś usiłuje reakcja na całym świecie nadać słowu „komunista".

DROGA NASZEJ WALKI

Idąc drogą naszej walki [illegible] nie tylko odzyskali niepodległość, nie tylko dokonali głębokich, życiodajnych reform. Odzyskaliśmy ponadto nasze odwieczne piastowskie ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nisą Łużycką. Wróciliśmy na ziemie praojców i żadne sztuczki protektorów Niemiec nas już stamtąd nie ruszą.

Zmieniając do gruntu stosunki z naszym wielkim wschodnim sąsiadem, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczamy odzyskanie niepodległości, zdobyliśmy na zawsze sojusz i przyjaźń potężnego Związku Radzieckiego, co daje nam rękojmię przed agresją niemiecką.

Bez wątpienia są to rzeczy nie małe. Ale znacznie więcej mamy jeszcze do zrobienia. Mamy przed sobą ogromne, rozpoczęte dopiero zadanie zagospodarowania Ziem Zachodnich, mamy zagadnienie rozbudowy przemysłu, transportu, odbudowy i rozwinięcia szkolnictwa wszystkich szczebli, a najważniejsze — zaleczenia okrutnych ran, zadanych przez wojnę krajowi, w pierwszym rzędzie naszej Stolicy Warszawie.

ZADANIA O DONIOSŁOŚCI HISTORYCZNEJ

Stoją przed nami ogromnej, historycznej doniosłości zadania polityczne.

Musimy w głosowaniu ludowym odpowiedzieć na trzy wielkiej wagi pytania, które obejmują zarówno ważny, konstytucyjny problem jedno — czy dwuizbowości naszego przyszłego parlamentu, jak i epokowe nasze zdobycze , wielkie reformy społeczne oraz przyłączenie prastarych ziem piastowskich. Musimy na te pytania odpowiedzieć tak, aby odpowiedź nasza raz na zawsze wyjaśniła wszystkim w kraju i za granicą, że nasz naród jest jednolity w popieraniu i obronie swoich wielkich osiągnięć.

Musimy przeprowadzić powszechne wybory do Sejmu, gdyż tego wymaga interes naszego narodu, który sił twórczych szuka w samym sobie. Wybory stać się muszą wielkim aktem twórczym, z którego naród nasz wyjdzie wzmocniony i jeszcze lepiej uzbrojony na dalsze trudy i walki o lepsze jutro.

PRACOWAĆ RAMIĘ PRZY RAMIENIU!

Rzecz prosta, że wszystkie te gigantyczne zadania, których starczyłoby aż nadto dla całego pokolenia, a które my musimy wykonać w ciągu lat kilku, rozwiążemy tylko wtedy, gdy naprawdę zjednoczymy ramię przy ramieniu, niezależnie od przynależności partyjnej, dla jednego wspólnego celu — dla demokratycznej Polski.

Pamiętajmy, że wichrzycielstwo, liberum veto, zjednoczenie wrogów postępu, Targowicy, zgubiło Konstytucję 3-go Maja, zgubiło Polskę.

Siły postępu, siły demokracji są dziś w naszym narodzie znacznie potężniejsze i bardziej zjednoczone, niż były w okresie walki o Konstytucję 3-go Maja. Sytuacja międzynarodowa Polski w dniu dzisiejszym, kiedy podstawowe międzynarodowe siły reakcji są już zmiażdżone, jest dla nas również bez porównania korzystniejsza, niż była w nieszczęsnym roku Targowicy.

Toteż z ufnością patrzymy w przyszłość. Dzieło postępu, dzieło demokracji jest w Polsce ugruntowane. Żadna siła w Kraju ani zagranicą nie zdoła nas zawrócić z jedynej słusznej drogi, na którą wkroczyliśmy śladem twórców Konstytucji 3-go Maja — z drogi walki o sprawiedliwą, demokratyczną, szczęśliwą Polskę.

A. MESZORER

NA DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Pamiętny dzień
Spragnionych naszych dusz,
Słoneczny dzień
Po latach chmur i burz,

Po znoju mąk,
Po wykrwawieniu ran,
Wyśniony dzień
Dał światu wreszcie Pan.

Z obozów szpon,
Z szpitalnych białych sal,
Z rozbitych miast,
Przez odmęt morskich fal

Przebiegła wieść
Westchnieniem, iskrą, łzą,
W porywie serc
Uczuciem oczy lśnią!

Gdy za ten dzień
Młodości ginął kwiat,
Gdy za ten dzień
Katusze cierpiał świat,

Serdeczną dań
Składamy dzisiaj w czci
Dla bratniej nam
A tak niewinnej krwi!

Z matczynych łez
Wyrośnie wiosny cud,
W pokoju znów
Odżyje polski lud,

Poszumem niw
Falować będzie kraj,
Zwycięstwa hymn
Wiośniany niesie maj!



CZŁONKOWIE RZĄDU NA UROCZYSTEJ MSZY ŚW. W DNIU 3 MAJA PIERWSZY OD LEWEJ MIN. MATUSZEWSKI, OBOK GEN. SPYCHALSKI, ZA NIMI MIN. KIERNIK (W OKULARACH).

Jak obchodzono w Polsce Święto 1 i 3 Maja

Radośnie i uroczyście obchodziła Polska w tym roku święto robotnicze 1 maja i rocznicę konstytucji trzeciomajowej. W dniach tych nieczynne były fabryki, zamknięte urzędy i szkoły. Cały kraj przybrał odświętne szaty. Nie było gmachu, który nie byłby wspaniale udekorowany, nie było domu, na którym nie powiewałaby choćby najskromniejsza chorągiewka. W pochodach i manifestacjach pierwszomajowych wzięło udział setki tysięcy ludzi. Nie były to dawne skromne grupki lewicowców, była to jedna potężna manifestacja świata pracy. W pochodach widzieliśmy nie tylko członków stronnictw politycznych, ale widzieliśmy przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa, widzieliśmy młodzież.

W Warszawie w dniu tym wystąpiło ponad 150 tys. ludzi. Całe miasto to jedno morze sztandarów, flag, transparentów. Takiej manifestacji stolica dotąd nie widziała. Plac Teatralny nie mógł zmieścić przybyłych na wiec. Ulice: Senatorska, Plac Bankowy, Bielańska, Wierzbowa, Trębacka, Plac Saski, Plac Dąbrowskiego, Jasna, zapełnione nieprzejrzaną falą głów. Podczas wiecu przemawiali przedstawiciele Zw. Zaw., Partii Politycznych. Mówcy podkreślają doniosłość uroczystości, znaczenie zespolenia się świata pracy w twardej walce nad odbudową kraju. Bilansują dotychczasowe osiągnięcia, zapowiadają dalszą walkę o lepsze jutro, walkę o utrwalenie zdobyczy demokracji. Tłumy żywiołowo reagują na rzucone hasła, entuzjastycznie wiwatują na cześć Rządu Jedn. Nar.

Drugim kulminacyjnym punktem uroczystości była defilada. Na trybunie przy rogu Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich zajęli miejsca członkowie Rządu z gen. Spychalskim na czele, Prezydent miasta Warszawy, inż. Tołwiński, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych. Nad trybunami las flag biało-czerwonych, czerwonych, zielonych.

Pierwsze maszerują oddziały młodzieży: Zw. Walki Młodych, TUR, „Wici", harcerze, studenci wyższych uczelni. Za nimi organizacje robotnicze, koła PPS, PPR, SL, Zw. Samopomocy Chłopskiej. Dalej defilują kolejarze, pracownicy gazowni i pozostałych instytucji miejskich. Następnie białe szeregi PCK. Społeczno Obywatelska Liga Kobiet, Liga Morska, poszczególne ministerstwa, delegaci fabryk, SPB, BOS i t. d. Owacyjnie witała publiczność defilujący Związek Byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich.

Ponand trzy godziny idą w wojskowym ordynku nieprzerwane szeregi. Nad głowami sztandary, flagi, transparenty.

Wieczorem Związki Młodzieżowe i Organizacje Społeczne zorganizowały cały szereg akademii przy współudziale artystów scen warszawskich. Na akademiach tych obecni byli wyżsi dostojnicy państwa.



BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI W DEFILADZIE I MAJA

Niemniej imponująco wypadły uroczystości święta robotniczego w pozostałych miastach Rzeczypospolitej.

W Łodzi w przeddzień święta odbyła się manifestacyjna akademia, podczas której wręczona została Marszałkowi Polski Roli - Żymierskiemu buława marszałkowska wykonana przez robotników łódzkich. W pochodzie wzięło udział przeszło 250 tys. ludzi, którzy żywiołowo manifestowali na cześć przybyłego Marszałka.

W Katowicach uroczystości zaszczycili swoją obecnością Premier Rządu Jedn. Nar. Osóbka - Morawski i Wicepremier Gomułka. I tu manifestowało ponad 150 tys. osób.

Maninfestacyjne pochody 1 maja we wszystkich miastach poprzez Warszawę, Olsztyn, Szczecin, Poznań, Lignicę, Wrocław, Kraków, Lublin, Białystok, Radom, Kielce przy udziale setek tysięcy ludzi to wyraz jednolitej postawy całej Polski wobec zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych. W dniu tym świat pracujący zadokumentował w sposób najdobitniejszy, że polski robotnik i inteligent pracujący zespolił swe siły i poprze każde poczynanie Rządu Jedn. Nar., który prowadzi Naród Polski ku lepszej przyszłości.

W 155-ą rocznicę pierwszej konstytucji polskiej przemówił przez radio do Polaków w Kraju i za granicą Prezydent Bierut. (Przemówienie Prezydenta podajemy na str. 2-ej).

O godz. 10-tej odbyła się w kościele subkatedralnym Karmelitów uroczysta Msza Św., którą celebrował J. E. ks. biskup Szlagowski w asyście członków Kapituły. Na Mszy obecny był wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. Stanisław Grabski, członkowie Rządu Jedności Narodowej ministrowie: Kiernik, Matuszewski, Litwin, przedstawiciele Wojska Polskiego z gen. Spychalskim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Nabożeństwo, podczas którego chór kościelny wykonał szereg pieśni religijnych, transmitowane było przez Polskie Radio.

Około godz. 11-tej rozpoczęła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia ku czci 155-tej rocznicy Konstytucji 3-go Maja. W akademii wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi z wiceprezydentem KRN prof. St. Grabskim i wicepremierem Gomułką na czele — przedstawiciele Wojska, korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Rządzie Jedności Narodowej, oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

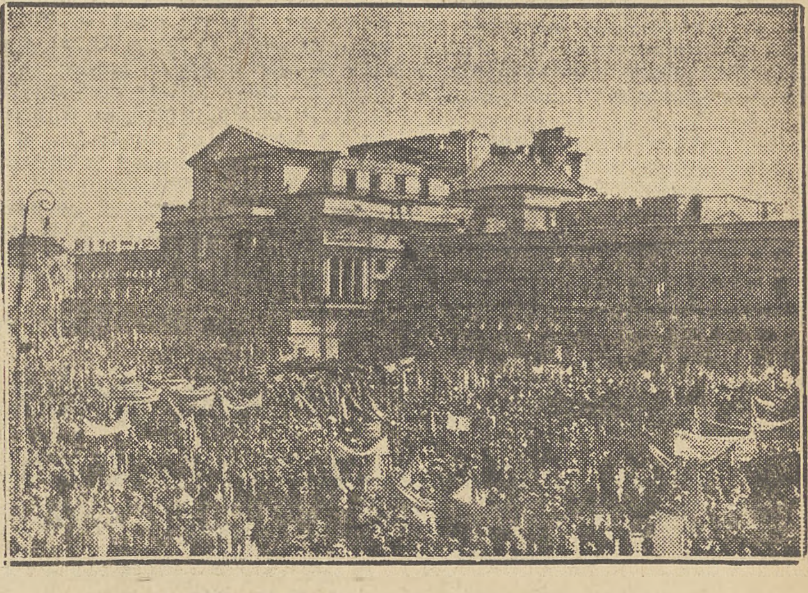
Zastępca Naczelnego Dowódcy W. P. I-szy wiceminister Obrony Narodowej Generał Spychalski wygłosił obszerne przemówienie. Po przemówieniu Gen. Spychalskiego nastąpiła bogata część artystyczna z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

Poza tym w Warszawie odbył się cały szereg akademii, tradycyjnych imprez sportowych. Podobnie Święto 3 maja obchodzono w całej Polsce. Uroczystości rozpoczynały nabożeństwa kościelne przy udziale przedstawicieli Rządu, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Następnie pochody, poświęcenia pomników, akademie, zawody sportowe i t. p.

1 maja w Warszawie



HARCERZE DEFILUJĄ



MANIFESTACJA NA PLACU TEATRALNYM



10 miliardów złotych na przemysł w Polsce

W ramach trzyletniego planu odbudowy przemysłu przewidziano są następujące prace inwestycyjne, kosztem 10 miliardów złotych:

W dziedzinie energetyki: odbudowa i rozbudowa sieci okręgowych wysokiego napięcia o długości 6250 klm. i niskiego o dług. 5200 klm., wreszcie linii państwowych najwyższego napięcia o dług. 520 klm. z 10 stacjami transformatorowymi. Nadto budowa 17 elektrowni — kosztem miliarda 800 milionów zł.

W przemyśle węglowym pogłębić 23 szyby kosztem 345 milionów zł. uruchomić kosztem 170 mil. zł. 16 sortowni i 7 płuczek węgla, przerob. 7 pieców koksowych za 83 miliony zł.

Na wiercenia poszukiwawcze nafty i gazu w Krośnieńskim i Sanockim przewiduje się 155 milionów zł.

Nadto na rozbudowę gazociągu Rzeszów— Starachowice, komtowanie 15 kompresorów i roboty przygotowawcze do fabrykacji paliw syntetycznych wyasygnowana jest suma 440 milionów zł.

Hutnictwo żelazne wybuduje 2 wielkie piece o zdolności produkcyjnej 6000 ton/dobę, 1 piec martenowski, koksownie, 2 walcownie blachy, 1 drutu i 1 rur kosztem 1.155 tys. zł. Cynkownie odbudują swe warsztaty produkcyjne, kopalnie rudy ulepszą mufle, w których wytapia się cynk i przeprowadzą studia nad produkcją innych metali kolorowych kosztem 448 mil. zł.

Przemysł metalowy uruchomi i wzmoże produkcję traktorów (Ursus), maszyn, motorów, samochodów, parowozów, wagonów kolejowych i wszystkich artykułów żelaznych, potrzebnych w codziennym użyciu. Koszt inwestycji w przemyśle metalowym wynosi 1.200 mil. zł.

Nowe fabryki kabli, armatury elektrycznej, sprzętu radiowego, unowocześnienie produkcji sprzętu elektrycznego drogą kompletnego zmechanizowania — wszystko to przewidziane jest w wydatkach 300 milionów zł.

Przemysł chemiczny zacznie odbudowę Mościc, odbuduje fabryki farmaceutyczne „Kalwe", „Spiess" itp., wyremontuje „Ciba", zmodernizuje Chorzów i Bobrek koło Bytomia, wznowi produkcję fabryki gumy „Sanok" — wszystko kosztem 865 milionów złotych.

Przemysł cukrowniczy doprowadzi do stanu produkcyjnego 18 unieruchomionych cukrowni kosztem 200 milionów złotych.

C. Z. P. Włókienniczego przewiduje 400 milionów złotych przeważnie na remonty maszyn włókienniczych oraz na komasację przemysłu chałupniczego w okolicach Łodzi.

Pozostałe Centralne Zarządy Przemysłowe, a więc papierniczy, odbuduje Solali w Żywcu, „Klucze" i Niedomice. Koszt ogólny 340 milionów.

Przemysł drzewny wyda 100 mil. złotych na ogólne remonty fabryk mebli, tartaków, suszarni i fabryk beczek. Nadto przemysł miejscowy inwestuje 50 milionów. CPZ Materiałów budowlanych 150 milionów, instytut centralny 20, rewindykacja 130 milionów — w sumie w planie inwestycji przemysłowych przewidziane jest na okres lat 3-ch 10.055 mil. zł.

Elektryfikacja Ziem Odzyskanych

Wspaniały stan elektryfikacji Ziem Odzyskanych najlepiej wyraża się cyfrą 24.000 km. sieci wysokiego napięcia (Pomorze Zachodnie 9500 km., Ziemia Lubuska 3.500 km., Dolny Śląsk 11.000 km.) w porównaniu z 14.000 km., jakie w 1939 miała cała Polska. Stosunkowo do linii wysokiego napięcia rozbudowana jest sieć napięcia niskiego. M. in. niemal całkowicie jest tu zelektryfikowana sieć.

Działania wojenne spowodowały wielkie szkody w sieci wysokiego napięcia oraz zniszczenia w elektrowniach, postęp odbudowy jednak — jak wynika z informacji Ministerstwa Przemysłu — poczynił dużo postępy.

Na Pomorzu Zachodnim odbudowano już w 75 proc. sieć okręgową o napięciu 40.000 volt. Czynna moc uruchomionych elektrowni wynosi 30.000 kilowatów, szczytowe obciążenie w miesiącach zimowych osiągało 25.000 klw. Łączna produkcja energii wyniosła w lutym 6,5 miliona kwh, z czego 60 proc. wyprodukowały elektrownie wodne.

Na Ziemi Lubuskiej odbudowano już 2.500 km. linii wysokiego napięcia, które tu zostały zniszczone w 50 proc. Oprócz tego wybudowano 250 km. nowych linii. Dotkliwą szkodą dla tego terenu jest zniszczenie linii Poznań — Gorzów o napięciu 110.000 volt.

Duże postępy poczyniła odbudowa na Dolnym Śląsku, gdzie nie licząc naprawy mniej uszkodzonych linii — odbudowano około 2.000 km. sieci wysokiego napięcia. Szczytowe obciążenie elektrowni dolnośląskich, których moc ogólna osiąga 130.000 kwh. — wyniosło w miesiącach zimowych 120.000 kwh. W dużym stopniu odbudowano tu również sieć niskiego napięcia. Min. Przemysłu odbudowało przejęte przez siebie elektrownie w 75 proc.

Największą trudność w odbudowie i rozwoju energetyki Ziem Odzyskanych stanowi odcięcie linią graniczną parowych elektrowni, położonych na lewym brzegu Odry. Na terenach odzyskanych poza dwiema większymi elektrowniami w Szczecinie i Białogrodzie czynne były jedynie drobne elektrownie wodne, które wobec trudności spiętrzania wody na tutejszych nizinnych rzekach mają utrudnioną produkcję energii i nie są w stanie zaspokoić potrzeby swego okręgu. W szczególnie trudnych warunkach znalazła się Ziemia Lubuska, całkowicie uzależniona od znajdującej się na zachodnim Brzegu Odry parowej elektrowni Finkenherd. Trudności tych uniknęło jedynie Zagłębie Śląskie dzięki połączeniu z Wałbrzyskiem.

Odbudowa zniszczonych gospodarstw

Dla przeprowadzenia akcji odbudowy zniszczeń wojennych na wsi powołany został przy Ministerstwie Odbudowy Komisariat Odbudowy Wsi. Według spisów w Polsce uległo zniszczeniu 380 tys. gospodarstw.

Tegoroczny plan odbudowy przewiduje odbudowę w woj. białostockim 7 tys. budynków, kieleckim — 12.500 budynków, krakowskim — 3.000, rzeszowskim 7 tys., warszawskim — 12,5 tys., lubelskim 3 tys. i na terenach wg dyspozycji Min. Odbudowy — 5 tys.

W poszukiwaniu materiałów pędnych

Niedostateczna ilość materiałów pędnych dla naszych pojazdów mechanicznych zmusza nas do czynienia energicznych wierceń. Poszukiwania czynione są w okolicach Podkarpacia w pasie Mielec — Tarnów — Żywiec, w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie występują złoża soli potasowej i węgla brunatnego, i wreszcie w pasie Gór Świętokrzyskich w Kieleckim. Obecnie zbudowano szyb w Klęczanach na linii Limanowa— Nowy Sącz w okolicy Żywca.

Naprawa dróg i mostów

w województwie łódzkim

Odbudowa dróg i mostów prowadzona jest w woj. łódzkim w tempie przyśpieszonym. Wzniesiono tu 25 prowizorycznych mostów objazdowych. Poza tym rozpoczęto budowę 14 mostów o długości 1.233 metry kosztem 25.200.000 zł. O intensywności pracy świadczy fakt, że od lipca ub. roku liczba pracujących robotników wynosiła dziennie około 3.500.

Naprawy kapitalnej dróg dokonano na przestrzeni 176 km., w tym nawierzchni asfaltowych 30 km., smołowych 82 km., nawierzchni brukowej 60 km., klinkierowej 3,5 km., wreszcie kostki kamiennej 2,5 km. Remonty cząstkowe wykonano na przestrzeni 1500 km. Wydatki na roboty drogowe wyniosły 110 mil. zł., w czym 88 milionów zł. z budżetu państwowego i 30 milionów z budżetu samorządowego.

Wzrosła produkcja nawozów i środków chem.

do ochrony roślin

W styczniu krajowe fabryki nawozów sztucznych dały na rynek ogółem 14.228 ton „popiołów", w lutym 22.990. ton. Liczby za marzec nie są jeszcze opublikowane. Na takim jednak poziomie ma się utrzymać dalsza produkcja w kwietniu, maju i czerwcu, na które to miesiące przewidziana jest średnia wydajność fabryk po 23.000 ton miesięcznie.

Azotniaku produkujemy do 9.000 ton miesięcznie, saletrzaku ok. 2.500 ton. Uruchomiona niedawno produkcja superfosfatu dała w styczniu 2.573 tony, w lutym 6.589, a w kwartale bieżącym ma dawać po 10.800 ton miesięcznie. Siarczan amonu, którego w styczniu wyprodukowaliśmy 540 ton po przejściowym sezonowym wzmożeniu produkcji (w lutym 5.719), wraca obecnie do normy styczniowej.

Środków ochrony roślin i chemikalii do walki ze szkodnikami, jak karbolineum, z arnik, zieleń paryska itp. produkujemy od 34—30 ton miesięcznie.

Trawler „Ławica" w Gdyni

Trawler polski „Ławica", noszący w okresie wojny nazwę — „Withernsee'a", będący przed wojną własnością f-my „Ortwand i Bartosiak", powrócił do Gdyni.

Trawler, który sprawował w okresie wojny czynności jednostki bojowej, został zwrócony dawnym właścicielom. Zostanie on w najbliższym czasie przebudowany w Zjednoczeniu Stoczni Polskich i rozpocznie powtórne rejsy dla połowów dalekomorskich.

Wzrost transportu

węgla polskiego dla Szwecji

Szef wydziału węglowego szwedzkiej komisji opałowej konsul Stroem, oświadczył, że dostawy węgla z Polski wzrosły w ostatnim czasie i należy oczekiwać [illegible] polskich.

W marcu załadowała Polska dla Szwecji 131.481 ton węgla (wobec 93.557 ton w lutym) oraz 25.938 ton koksu (wobec 2.456 ton w lutym), podczas gdy Stany Zjednoczone załadowały zaledwie 54.595 ton węgla i 35.414 ton koksu.

Równocześnie Stroem stwierdził, iż w [illegible] tygodniu rozpocznie się w Lubece ładowanie dla Szwecji węgla z Zagłębia Ruhry.

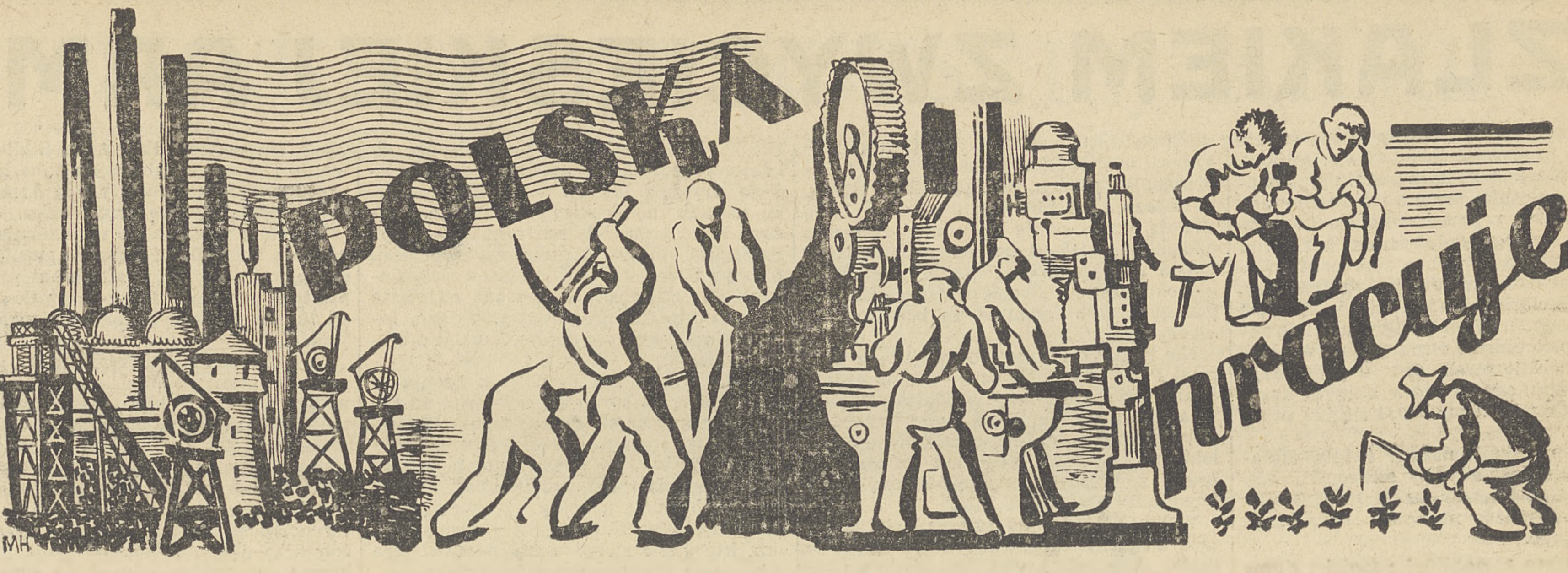
Elektryfikacja ziemi Lubuskiej

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego kontynuuje prace na terenach Ziemi Lubuskiej w dość szybkim tempie. W elektrowni w Pile uruchomione zostały oba kotły i obydwie turbiny są w ruchu. Obecnie przesyła się możliwie jak największe ilości energii elektrycznej z tej elektrowni przez podstacje w Krzyżu do okręgu gorzowskiego, którego zasilenie w dalszym ciągu jest katastrofalne wobec zupełnego braku energii elektrycznej w tym rejonie.

Prace przy odbudowie elektrowni wodnej w Gubinie na rzece Nisie są prze prowadzane w dalszym ciągu. Uruchomione tej elektrowni projektuje się w końcu lata roku bieżącego.

9149 TRAKTORÓW

W [illegible] akcji siewnej bierze udział 9149 traktorów oraz 131 pługów parowych.



Przemysł farmaceutyczny

Przemysł ten nie jest, niestety, w stanie zaspokoić potrzeb społeczeństwa, gdyż jest zależny od importu takich surowców zagranicznych, jak brom, bizmut, kamfora, kofeina, chinina, teobromina, jod itp. Bez dostawy tych podstawowych surowców trudno zaopatrzyć szerokie warstwy ludności w wiele koniecznych leków. Zjazd marcowy opracował szereg wniosków: m. inn. o uzyskanie dla przemysłu farmaceutycznego zezwolenia na import z zagranicy podstawowych surowców, a nie gotowych preparatów, które mogą być produkowane w kraju. Uchwalono nadto wniosek o konieczności współpracy między przemysłem farmaceutycznym państwowym i prywatnym, ze względu na wspólny cel: zaopatrzenie ludności w niezbędne leki. Wnioski przedłożono ministrowi zdrowia dr Litwinowi i wiceministrowi dr Michejdzie. Ostatnio zjazd wyłonił komisję koordynacyjną, do której weszli przedstawiciele Min. Zdrowia, Min. Przemysłu, Zjednoczenie Przemysłu Organizacyjnego i Farmaceutycznego oraz Związku Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego.

Centrum wyszkolenia spółdzielczego

Ze względu na idealne warunki woj. Mazurskie przewidziane jest jako centrum wyszkolenia spółdzielczego. W tym celu kosztem 5 milionów zł urządza się dwa ośrodki szkoleniowe dla spółdzielców całej Polski.

100.000 metrów tkanin

Zniszczona fabryka włókiennicza w Rychbachu została odbudowana i uruchomiona przez inżynierów i robotników w większości przybyszów z Łodzi. Uruchomiono na wstępie 3.360 wrzecion i 200 krosien — zwiększono obecnie do 14.500 i ..., a produkcja w marcu osiągnęła 30.000 kg przędzy i 100.000 m tkanin. Fabryka zatrudnia już 709 pracowników.

Flota Gdańska przyznana Polsce

Rząd Polski wystąpił z żądaniem zwrócenia Polsce wszystkich ocalałych statków, które pływały dawniej pod banderą gdańską.

Rządy W. Brytanii i USA wyraziły już na to swoją zgodę, a ostatnio również rząd radziecki zgodził się na wyłączenie z podlegającej podziałowi niemieckiej morskiej floty handlowej wszystkich statków nie niemieckich, a w tym i pływających dawniej pod banderą gdańską.

Tym sposobem zwrot statków gdańskich został definitywnie przesądzony na korzyść Polski.

Eksport ołowiu do Anglii

Firmy angielskie zamówiły w Polsce około 400 t. ołowiu. Ładunek ten zostanie wysłany do odbiorców w najbliższych dniach. Ołów będzie przywieziony ze Śląska pociągami do Gdyni i tu przez firmę spedytorską załadowany na statki i wysłany do Wielkiej Brytanii.

REKORD NAŁADUNKU NA KOLEJACH

W dniach 26 i 27 kwietnia b.r. naładunek dzienny towarów osiągnął niespotykaną dotychczas wysokość — 11 tysięcy wagonów.

Usprawniamy transport
na liniach kolejowych

Coraz większa ilość pociągów przebiega po torach w Polsce, coraz szybciej krąży krew w naszym organiźmie gospodarczym.

O 6 i pół tysiąca pociągów towarowych więcej niż w listopadzie ub. r. uruchomiono w lutym a w marcu i kwietniu ilość ta jeszcze poważnie wzrosła.

132 tysiące wagonów przewozi ładunki, które docierają niemal bez opóźnień do miejsca przeznaczenia. Większe niż przed wojną ilości węgla i koksu nadchodzą na czas do fabryk, elektrowni i portów.

Ciągną coraz liczniejsze pociągi repatriantów z dobytkiem.

Pociągi osobowe, choć natłoczone do ostatnich granic (4.200 wagonów, a z górą 10 tysięcy przed wojną) odchodzą i przychodzą punktualnie, choć jeszcze są powolne. Wkrótce jednak mają ruszyć i pociągi pośpieszne.

Wielkiej pracy przewiezienia tego wszystkiego musi podołać na razie 2.640 parowozów. Mniej więcej drugie tyle oczekuje swej kolejki na remont który jest dokonywany w przyspieszonym tempie.

Ilość parowozów w ruchu wzrosła także dzięki wzmożonej produkcji fabryk. Budują one w ciągu jednego miesiąca 14 sztuk, t. zn. tyle, ile wypuszczono w ciągu całego roku 1936, a o 10 mniej, niż w r. 1937, jak na to wskazują dane Małego Rocznika Statystycznego.

Trzy razy więcej niż przed wojną produkujemy nowych wagonów towarowych, których 100 co miesiąc opuszcza fabrykę, gdy przed wojną produkowano ich 33 miesięcznie.

Taki jest stan obecny, ale produkcja parowozów i wagonów w ciągu najbliższych trzech kwartałów jeszcze bardziej wzrośnie.

Mimo tych wysiłków i niewątpliwie wielkich osiągnięć kolejarza inżyniera i robotnika - metalowca nie wszystko jeszcze układa się na kolejach tak jakbyśmy sobie tego życzyli, ale ważne jest, byśmy zdali sobie sprawę, że układa się z dnia na dzień coraz lepiej.

Przemysł obrabiarkowy

Z większych zakładów systemem seryjnym buduje obrabiarki jedynie fabryka „John" w Łodzi. Fabryka zatrudnia 1.200 robotników. Wykonuje ona miesięcznie 20 tokarni uniwersalnych, 10 wiertarek, 5 maszyn młyńskich, 5 motoreduktorów a także kotły-radiatory do centralnego ogrzewania. W najbliższym czasie do miesięcznego planu wprowadzone zostanie wykonanie dalszych 15 o... tarek. W końcu bież. roku rozpocznie się seryjną produkcję nowoczesnych szlifierek. W kwietniu fabryka „John" wysłała kilka tokarni do Cegielskiego i fabryki wagonów we Wrocławiu. Ponadto wysłane zostały dwie maszyny na Międzynarodową Wystawę do Francji.

Marcowa produkcja rudy żelaznej

W ciągu miesiąca marca 1946 r. w rejonie okręgu częstochowskiego, starop... i dolno-śląskiego wydobyto ogółem 35.049 ton rudy żelaznej. Z 25 kopalń rudy czynnych było 18, przygotowywano do produkcji 4, natomiast 3 pozostały jeszcze zatopione z czasów wojny. W porównaniu z lutym produkcja marcowa wykazuje wzrost o 56 proc. Naturalnie pamiętać trzeba, że w lutym produkcja była stosunkowo niższa od normalnej (głównie z powodu mniejszej ilości dni roboczych), tym niemniej jednak stwierdzić trzeba, że nawet z uwzględnieniem tej „poprawki" wydobycie w marcu znacznie przekroczyło normy, ustalone przez plan produkcyjny na ten miesiąc o 16 proc.

Bezpośrednia komunikacja okrętowa
GDYNIA — NOWY YORK

Do portu gdyńskiego przybył z Ameryki statek duński „Falstria" z ładunkiem 3.845 ton towarów UNRRA i z 5 pasażerami. Statek „Falstria" rozpoczyna z chwilą tą regularną komunikację okrętową pomiędzy portami polskimi a Ameryką. Drugim statkiem obsługującym tę linię będzie „Jutlandia". Statki będą odchodziły z Gdyni, względnie z Gdańska, w odstępach dwutygodniowych i każdy z nich, oprócz — około 4.000 ton ładunku, będzie mógł zabierać ponad 50 pasażerów. Po drodze statki te będą się zatrzymywały w Kopenhadze. Dotychczas pasażerowie jechali do Ameryki łamaną linią przez Londyn, gdzie musieli całymi tygodniami czekać na wolne miejsce na statku do Ameryki. Obecnie podróż z Gdyni do Nowego Yorku będzie trwała około 10 dni.

Przemysł na Ziemiach Odzyskanych

Według danych Ministerstwa Przemysłu na miesiąc luty br. istniało na Ziemiach Odzyskanych 31 zakładów przemysłu chemicznego, którego wartość produkcji w przedwojennych złotych wynosiła 3.208.054 zł. Wartość produkcji 57 zakładów przemysłu drzewnego wyniosła 1.007.131 zł. Poza tym zestawienie obejmuje 77 zakładów przemysłu energetycznego (wartość produkcji 26.830.665 zł.), zakłady przemysłu hutniczego — (5.123.544 zł.), 35 zakładów przemysłu budowlanego (1.638.724 zł.), 32 zakłady przemysłu papierniczego (11.736.421 zł.), 44 zakłady przemysłu skórzanego (4.188.819 zł.). 130 zakładów przemysłu włókienniczego (16.111.703 zł.), oraz 5 zakładów przemysłu cukrowniczego, 5 elektrotechnicznego, 71 metalowego i 63 węglowego.

Nasiona warzyw na zasiew

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło Państwowemu Zarządowi Nieruchomości Ziemskich na zagospodarowanie majątków na Ziemiach Odzyskanych większą partię nasion z importu duńskiego.

Ponadto na zagospodarowanie inspektów Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło Państw. Zarząd. Nieruchomości Ziemskich 2.900 m kw. szkła.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło Zw. Samopomocy Chłopskiej nasiona warzyw na zagospodarowanie resztówek. Przydziałem zostały również objęte szkoły rolnicze, koła Gospodyń Wiejskich, TUR oraz ogrody działkowe i „Agril".

OTO WYCINEK Z NASZEJ PRACY — KILKA — Z SETEK INNYCH — OSIĄGNIĘĆ KRAJU W OSTATNIM CZASIE.

A CO TY — RODAKU NA PRZYMUSOWEJ EMIGRACJI — OSIĄGNĄŁEŚ W TYM CZASIE? CZYM PRZYCZYNIŁEŚ SIĘ DO ODBUDOWY SWEJ OJCZYZNY? — JAK DŁUGO ZAMYŚLASZ STAĆ NA UBOCZU I PRZYPATRYWAĆ SIĘ PRACY TWYCH BRACI, KTÓRZY BUDUJĄ PRZYSZŁOŚĆ DLA SIEBIE I... DLA CIEBIE?

SZLAKIEM ZWYCIĘSKIEJ ARMII

9-go maja 1946 r. narody całego świata obchodzą uroczyście Święto Zwycięstwa— rocznicę pierwszego dnia pokoju po krwawej, sześcioletniej prawie rzezi wojennej.

9 maja 1945 r. przedstawiciele dowództwa niemieckiego podpisali akt bezwarun kowej kapitulacji wobec reprezentantów 4-ch głównych mocarstw sprzymierzonych — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. W pokonanym Brelinie prysnął ostatecznie hitlerowski sen o panowaniu nad światem, sen — który butnym krzyżakom XX wieku wydawał się już bliski realizacji.

Miłujące wolność narody świata znalazły w sobie dość siły, by odwrócić grożące im widmo zagłady, znalazły dość siły. by rękę najeźdźcy nie tylko odepchnąć, ale i odrąbać.

Z uczuciem szczególnej radości i dumy obchodzi święto zwycięstwa naród polski. Żadnemu bodaj narodowi zwycięstwo hitleryzmu nie groziło tak śmiertelnym niebezpieczeństwem, jak nam; żaden bodaj naród nie poniósł w czasie wojny tak wielkich ofiar, jak naród polski.

Wrzesień 1939 r. przyniósł nam straszliwą, druzgocącą klęskę. I chociaż na długo przed wojną obóz demokratyczny przepowiadał katastrofalne skutki pro-hitlerowskich rządów sanacyjnych — to jednak dla znacznej części narodu klęska ta była nieoczekiwana, była gromem z jasne go nieba. Dopiero w tragiczne dni września 1939 r. zdradzeni i opuszczeni przez tych, którzy mieli „guzika nie oddać z płaszcza Rzeczypospolitej", przejrzeliśmy wszyscy zgniliznę reżymu sanacyjnego, przekonaliśmy się naocznie, co kryło się za frazesem „silni, zwarci,gotowi".

Straszliwy ciężar klęski nie spadł na plecy tych, którzy ją zawinili. Rydz-Śmigły, Składkowski i inni zdołali w porę uciec za granicę. W kraju pozostał naród polski, który nie załamał się i nie licząc się z ofiarami wystąpił do trudnej, nieustępliwej walki.

Polska należała do krajów, w których najsilniej zapłonął ogień podziemnej walki z okupantem. Paliła się ziemia polska pod stopami najeźdźcy. W szeregi organizacji podziemnych śpieszyli najlepsi synowie Ojczyzny.

Byli wprawdzie ludzie, którzy pragnęli pohamować ten święty poryw, albo skierować go na niewłaściwe tory. Reakcyjną grupę w b. rządzie londyńskim i w kraju niczego nie nauczyła klęska wrześniowa. Zamiast kierować wzrok podległych im organizacji ku jedynemu wrogowi — Niemcom, usiłowali skierować go przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Armia Czerwona, niosąca Polsce wolność, była dla nich bardziej nienawistną, niż Niemcy. Dlatego też rzucili rozkaz powstrzymania się od walki, „stania z bronią u nogi", by niczym nie przyczynić się do zwycięstwa radzieckiego oręża, które było równocześnie zwycięstwem Polski.

ZJEDNOCZENIE POLSKI WALCZĄCEJ

Ale naród polski pamiętał wrześniową lekcję. Rozumiał on, że wyzwolenie przyjść może tylko na drodze walki zbrojnej na drodze współdziałania z gromiącym Niemców Związkiem Radzieckim. W ślad za pierwszymi oddziałami partyzanckimi Gwardii Ludowej, ruszyły także te oddziały Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, które nie chciały „stać z bronią u nogi", kiedy decydowały się losy Polski. W końcu 1943 r. następuje zjednoczenie demokratycznych sił Polski Walczącej. Powstaje podziemny parlament narodu polskiego — Krajowa Rada Narodowa pod przewodnictwem nieustraszonego bojownika o wolność, Bolesława Bieruta. Krajowa Rada Narodowa tworzy Armię Ludową, na której czele staje dzisiejszy Marszałek Michał Żymierski. Wkrótce Niemcy poznają groźną siłę tej armii i tajemniczego jej dowódcy, znanego pod pseudonimem „generała Rola". Obok Armii Ludowej walczą również inne organizacje zbrojne. Walka partyzancka trwa aż do chwili wyzwolenia.

WALKI NA ZACHODZIE

Ale Polacy przelewali krew za wolność „naszą i waszą" nie tylko na ziemi ojczystej. Gdziekolwiek biło w czasie tej wojny serce polskie, tam rodziła się niezłomna wola walki z najeźdźcą.

Znają dobrze polskiego żołnierza nasi sprzymierzeńcy na zachodzie. W norweskich fiordach pod Narwikiem, na polach Francji w r. 1940, w piaskach Libii, w Apenińskich górach, pod Falaise i Bredą, na morzu i w powietrzu nieśmiertelną chwałą okryli swoje sztandary żołnierze oddziałów polskich na zachodzie. Naród Polski i Odrodzone Państwo Polskie z głęboką czcią i wdzięcznością chronią pamięć o tych wspaniałych bohaterskich wyczynach.

Nie tylko w regularnych wojskach walczyli Polacy na zachodzie. Chlubną kartę zapisali sobie Polacy w oddziałach partyzanckich francuskiego ruchu oporu. Z najwyższym uznaniem wyrażają się o Polakach - partyzantach ich towarzysze broni z Narodowo-Wyzwoleńczej Armi Jugosławii marszałka Tito.

Walka Polaków na wszystkich frontach świata była poważnym wkładem w dzieło zwycięstwa nad hitleryzmem, w dzieło wyzwolenia naszej Ojczyzny. — Wkład jest należycie oceniany przez odrodzoną Rzeczpospolitą.

KOŚCIUSZKOWSCY

Już w pierwszym okresie walki czołowe umysły Polski Walczącej zdawały sobie jednak sprawę z tego, że losy Polski rozstrzygną się na decydującym froncie tej wojny — na froncie wschodnim. Dlatego też szczególnego znaczenia zarówno politycznego, jak i strategicznego nabierał udział polskiego żołnierza w gigantycznej bitwie, jaką toczyły z głównymi siłami armii niemieckiej narody Związ ku Radzieckiego.

Pojął to gen. Władysław Sikorski, który nic szczędził wysiłków dla przyjaznego uregulowania stosunków polsko-radzieckich i dla stworzenia Armii Polskiej w ZSRR. Wysiłki te niewątpliwie uwieńczone zostałyby powodzeniem, gdyby nie zbrodnicza działalność reakcyjnej kliki Andersa i innych. Anders wyprowadził Armię Polską na piaski Iranu w decydującym momencie wojny — w czasie bitwy pod Stalingradem, wyrządzając nie tylko ogromną szkodę sprawie wyzwolenia, ale i rzucając cień na dobre imię polskiego żołnierza, który nigdy nie opuszczał sojusznika w potrzebie.

Szkodę, wyrządzoną przez reakcyjnych generałów i polityków, naprawiła demokratyczna emigracja polska w ZSRR. Z inicjatywy Związku Patriotów Polskich w ZSRR i przy ogromnej pomocy rządu radzieckiego powstały nad daleką Oką polskie jednostki wojskowe. Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego śpieszyli Polacy w szeregi formującej się 1-ej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 15-go lipca 1945 r. — w rocznicę bitwy pod Grunwaldem ślubowali gołnierze „na rodowi polskiemu i umęczonej ziemi polskiej", że idąc po najkrótszej drodze do kraju przyniosą mu upragnioną wolność. 1-go września 1943 r., w czwartą rocznicę napadu niemieckiego na Polskę, ruszyli Kościuszkowscy na front i 12—13 pa dziernika stoczyli dwudniową zwycięską bitwę z Niemcami pod miejscowością Lenino na Białorusi. Bitwa ta nazawsze przejdzie do historii oręża polskiego, jako zwrotny punkt w dziejach walki o wyzwolenie.

Podczas gdy 1-a dywizja z bronią w ręku torowa sobie drogę do kraju, na tyłach formowały się dalsze jednostki polskie. Kiedy w lipcu 1944 r. Armia Czerwona idąc w niepowstrzymanym marszu na zachód, doszła do wschodniej granicy Polski na Bugu, u boku jej walczyła już potężna stutysięczna przeszło Armia Polska, która siłą swego ognia przewyższała całe nasze przedwrześniowe Wojsko.

NA ZIEMI OJCZYSTEJ

19-go lipca 1944 r. oddziały radzieckie i polskie przekroczyły Bug i po kilkunastu dniach osiągnęły linię Wisły. Na wyzwolonych terenach pomiędzy Wisłą a Bugiem władzę naczelną objęła Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Pierwszym zadaniem, jakie stało przed odradzającym się państwem, było wyzwolenie reszty ziem polskich spod niemieckiego jarzma. Rozpoczęło się więc gorączkowe formowanie nowych jednostek wojskowych.

Równocześnie dawna Armia Polska z ZSRR, wówczas już I Armia Odrodzonego Wojska Polskiego, toczyła krwawe boje nad Wisłą. W połowie września wojska radzieckie i polskie zdobywają Pragę i wychodzą na brzeg Wisły naprzeciw krwawiącej w powstaniu Warszawy. Serca żołnierzy rwały się ku umęczonej Stolicy. Jednak wywołanemu bez uzgodnienia z sojusznikami powstaniu nie można było wówczas pomóc. Zbyt silnie umocnili się Niemcy na Wiśle, żeby wyczerpane 700 kilometrowym marszem armie mogły wziąć szturmem Stolicę. Nie pomogły bohaterskie wyczyny powstańców, którzy męstwem swym pragnęli nadrobić błędy i zdradę swoich wodzów. Nie pomogły wysiłki żołnierzy I-ej Armii, którzy forsowali Wisłę i utworzyli w Warszawie dwa przyczółki. Wróg jeszcze był silniejszy. Z 3-ch tysięcy żołnierzy I Armii, którzy przeprawili się na lewy brzeg, zginęło około 2.500.

Powstanie zakończyło się klęską. Niemcy zamienili Stolicę w gruzy.

Była to ciężka, tragiczna w swym ogromie, ale już ostatnia klęska. 17 stycznia 1945 r. Wojska Polskie szturmem zdobywają Warszawę. Umęczona Stolica jest wolna i przez jej zburzone ulice idą naprzód zwycięskie odziały I-ej Armii, ścigając cofającego się przeciwnika.

W końcu stycznia, po wyzwoleniu Bydgoszczy, I Armia mija dawną granicę polsko-niemiecką, wkraczając na prastarą piastowską ziemię Pomorza Zachodniego, od 700 lat deptaną przez niemieckich najeźdźców.

Na Pomorzu Zachodnim wojska polskie przeprowadzają samodzielną operację na wielką skalę. W kilkunastodniowej bitwie przełamują potężny, zbudowany jeszcze w 1936 r. i potem wielokrotnie wzmacniany pas fortyfikacyjny — t. zw. Wał Pomorski (Pommernstellung). Po przełamaniu Wału Pomorskiego I Armia wychodzi na Bałtyk. 8 marca 1945 roku żołnierze 6-ej dywizji docierają do wybrzeża morskiego, obejmując Bałtyk na wieki w posiadanie Rzeczypospolitej.

18-go marca, po kilkudniowym szturmie oddziały I-ej Armii zdobywają potężną twierdzę i port — Kołobrzeg.

Równocześnie I-a Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte zawraca na północny wschód i wspólnie z radzieckimi oddziałami czołowymi zwycięsko szturmuje Wejcherowo, Gdynię i Gdańsk.

Po kilkutygodniowym okresie względnego zacisza, 16-go kwietnia rozpoczyna się z nad Odry i Nisy Łużyckiej ostatnia, decydująca ofensywa. Wojsko Polskie jest już wówczas potężną siłą. Liczy ono około 500.000 żołnierzy, w tym przeszło ćwierć miliona w pierwszej linii. Na froncie nad Odrą i Nisą stoją teraz dwie armie, korpus pancerny i brygada pancerna, armia lotnicza i wiele innych jednostek. Oddziały polskie wyposażone są w wspaniały nowoczesny sprzęt bojowy, nasycone ogromną ilością środków ogniowych, broni automatycznej, moździerzy i t. p. Na żadnym z dotychczasowych etapów tej wojny, na żadnym z jej odcinków polskie siły zbrojne nie były nawet w przybliżeniu tak liczne i tak potężne, jak wówczac na froncie wschodnim.

BÓJ O BERLIN

16-go kwietnia II Armia i Korpus Pancerny forsują Nisę i łamiąc linie obronne nieprzyjaciela, dochodzą aż pod Drezno. Wówczas Niemcy rzucają się z południa do rozpaczliwego kontrataku przy pomocy silnych i świeżych oddziałów pan cernych. Pod Budziszynem rozgorzała wielka bitwa, która w dużym stopniu zadecydowała o powodzeniu operacji, mającej na celu okrążenie Berlina. II Armia i Korpus Pancerny zwycięsko wy-

(Dokończenie na str. 7-ej)

Dzień Polski w senacie amerykańskim

Senat amerykański był widownią wspaniałej manifestacji na rzecz Polski z okazji wielkiej mowy senatora James M. Moad'a z Nowego Jorku wypowiedzianej dn. 3-go maja:

— Dzień dzisiejszy — mówił senator nowojorski — jest 155 rocznicą Polskiej Konstytucji.

Pomoc Polski w postaci współdziału jej wielkich przywódców w uzyskaniu naszej własnej niepodległości, uznana była nieraz przez naród amerykański. Cierpienia Polaków w ciągu wieków, wywołane polityką mocarstw Europy, ozar zawziętość i odwaga narodu i jego przywódców w ich nieustającej walce z przeważającymi siłami wrogów, pragnących zniszczyć niepodległość Polski, wywołały niehamowany podziw ludzkości.

Historia Narodu Polskiego w ostatniej wojnie światowej zajmuje niepoślednie miejsce w jego dziejach, tak pełnych ucisku i ciężkich prób.

Świat nie zapomni dzielności narodu polskiego w 1939 roku, gdy odmówił przyjęcia niesłusznych żądań, stawianych przez potęgę wojenną Hitlera.

Świat nie zapomni 1 000 000 zabitych na frontach i 9.000.000 ofiar w ludności cywilnej, oraz zniszczenia polskich miast i wsi przez armie, przechodzące tam i z powrotem, po terytoriach Polski w czasie ostatniej wojny światowej.

Obowiązkiem narodów świata w stosunku do Polski jest niesienie ulgi w jej nieszczęściu, pomoc w cierpieniu i dalsze chronienie jej od głodu, nieuniknionych konsekwencji wojny.

Rozważając tę odpowiedzialność, wzdrygam się na myśl, jaki byłby los Polski i innych nieszczęśliwych narodów, zamieszkujących kraje zniszczone przez wojnę, gdybyśmy nie byli zorganizowali UNRRA.

Wszyscy wiemy, jak dalece istotna była ta pomoc.

Musimy zwiększyć nasze wysiłki, musimy podwyższyć nasz udział. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wielkiego braku żywności w Europie. Każdy z nas oddzielnie musi wziąć na siebie gwarancję za entuzjastyczne poparcie naszego programu gromadzenia zasobów w naszym kraju na pomoc dla Europy. Pozwoli to nam na zwiększenie wysyłki środków żywnościowych do tych terenów, które najbardziej ucierpiały na skutek działań wojennych.

Na zakończenie, w tej ważnej dla Polski rocznicy, nalegam, aby Senat i wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych uznali jako swoje własne żądanie pomocy dla natychmiastowej ulgi w cierpieniach Polski.

Sposób, w jaki wykonamy związane z tym zadania jako jedni z przodujących we Wspólnocie Narodów, utwierdzi w ogólnych zarysach powodzenie naszych wysiłków, dążących do stworzenia świata pokoju i równowagi.

Po tym przemówieniu — oklaskiwanym gorąco w poszczególnych ustępach — Senat amerykański zgotował wielką entuzjastyczną manifestację na rzecz Polski.

5.000 koni

DAR ZWIĄZKU RADZIECKIEGO DLA POLSKI

Ambasador ZSRR p. Lebiediew przesłał następujące pismo na ręce min. Spraw Zagranicznych — Rzymowskiego:

Panie Ministrze!

Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd radziecki, uwzględniając ostry brak siły pociągowej w Polsce i czyniąc zadość prośbie rządu polskiego, przekazanej przez ministra Żeglug i Handlu Zagranicznego p. Jędrychowskiego ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR — p. Mołotowowi, postanowił oddać do dyspozycji Polski dla przeprowadzenia akcji siewu wiosennego 5.000 koni.

Rząd radziecki wydał już zarządzenia dla wprowadzenia w życie tego postanowienia.

Korzystam z okazji, by przesłać Panu, Panie Ministrze wyrazy szczerego szacunku.

W. Lebiediew.

SZLAKIEM ZWYCIĘSKIEJ ARMII

(Początek na str. 6-ej)

chodzą z tej trudnej próby. Ataki Niemców zostają odparte i oddziały polskie kontynuują ofensywę, kończąc ją w dniu zawieszenia broni o 40 km na północ od Pragi Czeskiej.

Równocześnie I Armia forsuje 16-go kwietnia Odrę i łamiąc opór Niemców na kanale Finów i kanale Hohenzollernów, obchodzi Berlin od północnego zachodu. Z walczącymi oddziałami jest na linii frontu Naczelny Dowódca, marsz. Michał Żymierski.

30 kwietnia I-a Dywizja im. Tadeusza Kościuszki i II-ga Brygada Artylerii otrzymały rozkaz bezpośredniego szturmu na Berlin u boku oddziałów radzieckich.

Natarcie rozpoczęło się 30-go kwietnia, o godz. 19-ej. Kościuszkowcy szli od północnego zachodu. Drogę torowały im artyleria. Nareszcie rozległa się wymarzona, wytęskniona w ciągu pięciu lat komenda: „Ogień na Berlin“. Padły polskie pociski na stolicę prusactwa, na gniazdo rozbójniczego faszyzmu. Spełnił się obrachunek wiekowych krzywd.

1-go maja do godz. 4-ej oddziały nasze poprzez Gosenstrasse i Pestalozzistrasse zbliżają się do śródmieścia. O g. 9-ej rano rozpoczyna się generalny szturm. Nieprzyjaciel przerzuca do zdobywanej przez Kościuszkowców dzielnicy Tiergarten posiłki desantami. Bój toczy się cały dzień i całą noc. Park Tiergarten metr po metrze przechodzi w nasze ręce. 36 kwartałów miasta opanowanych już jest przez Polaków. Wreszcie 2 maja opór niemiecki ustaje. Nieprzyjaciel składa broń. Berlin jest zdobyty.

Nad dworcem Tiergarten ręka Kościuszkowca zatyka biało-czerwony sztandar. Załopotał ten sztandar obok sztandarów radzieckich, głosząc Niemcom, Polsce, Europie i światu triumf wolności i demokracji nad faszystowskim barbarzyństwem, triumf narodu polskiego i wszystkich narodów słowiańskich nad odwiecznym śmiertelnym wrogiem.

Ulicami Berlina przez Alexanderplatz przechodziły polskie oddziały. Patrzyły na nie Siegessaeule — kolumna niemieckiego zwycięstwa i triumfalna Brama Brandenburska — pomniki odwiecznej prusackiej pychy. Patrzyli i żywi Niemcy — z nienawiścią, ale i ze strachem.



MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI PRZED KANCELARIĄ RZESZY

Od czasów Napoleona nie widział Berlin nieprzyjaciela w swoich murach. Nigdy na przestrzeni wieków nie stanął tu Polak, jako zdobywca. Pierwszymi byli właśnie oni — Kościuszkowcy.

* * *

Na wszystkich frontach świata bił się podczas tej wojny przeciwko Niemcom żołnierz polski. Widziały go śniegi Norwegii, piaski Afryki, równiny Francji... Walczył na lądzie, na morzu i w powietrzu. Wypełniał dzielnie swój obowiązek. Ale zaszczyt wyzwolenia kraju, zaszczyt zdobycia Berlina — przypadł właśnie żołnierzowi Wojska Polskiego, który szedł do kraju wytkniętą drogą. On pomścił klęskę wrześniową, on przyniósł Polsce wolność, on zapłacił za krew i krzywdy naszego narodu, on wytyczył nasze nowe granice na Odrze i Nisie, on — po raz pierwszy w naszej historii stanął stopą zwycięzcy w Berlinie. I nie był to przypadek. Wojsko Polskie zwyciężyło właśnie dlatego, że słuszna była droga, jaką poprowadził je obóz demokratyczny. Nad daleką Oką mówiono Kościuszkowcom, że u boku Armii Czerwonej wyzwolą Warszawę, że dojdą do Berlina. Trudna była droga do urzeczywistnienia tego celu, wiele wypadło na niej stoczyć bojów. Ale okazała się drogą najkrótszą i najprostszą. W Berlinie znalazł żołnierz polski najlepsze potwierdzenie prawdy, jaką mu głoszono: pod sztandarem demokracji osiągnął największe w naszej historii zwycięstwo.

Z. Garbień, por.



MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI W OTOCZENIU SZTABU NA ULICACH BERLINA



PIERWSZY CZOŁG POLSKI NA PRZEDMIEŚCIACH BERLINA

NASZE WYBRZEŻE

Linia naszego wybrzeża wynosi 857 km. (Zalew i Mierzeja Wiślana 120, wybrzeże gdańskie 85, przedwojenne wybrzeże polskie 140, Pomorze Zachodnie po cieśninę Divenow 245, wyspa Wolyń 135, Usedom (część) 36, zatoka szczecińska 96) — natomiast długość wybrzeża w linii prostej 496 km.

Granica morska stanowi obecnie 14 proc. (496 na 3.560 km.) ogólnej długości granic państwa, gdy przed wojną wynosiła 2,5 proc. (140 na 5.530 km.). Obecnie granice nasze są więc nie tylko korzystniejsze, że dużo krótsze od przedwojennych (zwłaszcza zaś granice z Niemcami 12 proc. wobec 34,5 proc.), ale i przede wszystkim z racji wydłużenia się granicy morskiej. Miast 65 km. (bez półwyspu helskiego) mamy 500 km. wybrzeża. Nasze wybrzeże to już nie małe „okno“ na świat, niejedna — acz z rozmachem zbudowana i świetnie się rozwijająca — Gdynia. To prawdziwa granica morska, godna możliwości i aspracji już nie rolniczego państwa. To kombinat portów: Gdynia—Gdańsk, to nasz najnowszy — u ujścia łączącej go ze Śląskiem Odry — port, w przyszłości port nie tylko Śląska, ale i całej Czechosłowacji, Szczecin. Gdynia, Gdańsk i Szczecin — to trzy największe porty na Bałtyku, to potęga z którą liczyć się musi każde państwo morskie. A to jeszcze nie wszystko. Możliwości nasze nie kończą się na Gdyni, Gdańsku i Szczecinie. Mamy jeszcze kilkanaście większych i mniejszych — rybackich głównie — portów. Elbląg i Kołobrzeg. Świnoujście, Ustka, Dyrłów, Władysławowo i inne.

Wybrzeże nasze płaskie, piaszczyste i mało rozczłonkowane — nie sprzyja [illegible] powstaniu i rozwojowi portów, ani komunikacji, niemniej jako ośrodek życia gospodarczego — przemysł, handel, żegluga, rybołówstwo — mają przed sobą wielką przyszłość. Oto pokrótce ich dane (przedwojenne): Gdynia i Gdańsk — porty dorzecza Wisły. Gdynia (przed wojną 130.000 mieszk.), port handlowy i wojenny. Obrót towarowy w 1938 r. 9.2 miliona ton, z czego wywóz ponad 7,5 miliona. Główne pozycje wywozu węgiel (85,7 proc.), przywozu złom rudy, płyty (50 proc.). Głębokość basenów portowych 8 — 12 m., długość nabrzeży 7,8 km. Gdańsk (przed wojną 350.000 mieszkańców) — port handlowy nad martwym korytem Wisły. Obrót towarowy w 1938 r. 7.2 miliona ton. z czego wywóz ponad 5,5 miliona. Główne artykuły eksportowe węgiel (62,8 proc.) i drzewo (20.8 proc.) — importowe: rudy, piryty (70 proc.). Głębokość basenów od 4 — 10 m., długość nabrzeży 30,8 km. Port zaopatrzony w stocznie i doki.



OTWARCIE ROKU HARCERSKIEGO

Szczecin, port dorzecza Odry. Przed wojną 275.000 mieszkańców. Obrót towarowy w 1937 r. wyniósł 8,3 miliona ton. Główny art. wywozowy — zboża i rośliny strąkowe, przywozowy — rudy. Długość nabrzeży 24 km., głębokość basenów 6 — 10 metrów. Port zaopatrzony w stocznie i doki.

Elbląg, port handlowy nad zalewem Wiślanym. Przed wojną 86.000 mieszkańców. Bogate miasto handlowe. Port zaopatrzony w liczne stocznie (słynne zakłady „Schichau“.)

Najważniejszy port rybacki Kołobrzeg, przy ujściu Prośnicy. Głębokość 5 m. — Miasto liczyło przed wojną 38.000 mieszk. Świnoujście — port i baza marynarki wojennej. Przy ujściu środkowego ramienia Odry, Świni. Avanport Szczecina. Przed wojną 23.000 meszkańców.

Dalej wymienić należy szereg portów rybackich, będących równocześnie kąpieliskami: Kamień nad prawym ramieniem Odry, Dźwiną. Głębokość 1,8 metra.

Derłów (Rögenswalde) — u ujścia Wieprza. Głębookść 4 m. W roku 1939 6.000 mieszkańców.

Postonim — przy ujściu Słupi. Głębokość 5 m. W 1939 r. — 4.000 mieszk.

Łeba — przy ujściu Łęby. Głębokość 3,5 m. W 1939 r. — 2.000 mieszk.

Władysławowo, nasz przedwojenny port rybacki, Hel — port rybacki i wojenny, Puck, Frombork i in.

Doniosłe Uchwały Czwartej Sesji UNRRA

W Atlantic City zakończyła swe obrady IV Sesja Rady UNRRA, na której reprezentowane były wszystkie rządy — członkowie UNRRA.

Na sesji zapadła uchwała, która zapowiada energiczną akcję za repatriacją i m. in. bezwzględnie rozstrzyga sprawę londyńskich t. zw. misji oficerów łącznikowych w duchu sprawiedliwości. Tylko oficerowie uznani przez Rząd Polski powinni być dopuszczani na teren obozów. W ten sposób ma być naprawiona krzywda wyrządzona naszemu narodowi i państwu.

Poniżej podajemy materiały z tej doniosłej rezolucji. Niewątpliwie teraz stoi zadanie wprowadzenia w życie jej zasad.

Dla informacji podajemy: projekt tej rezolucji zgłosiła delegacja rządu amerykańskiego, który na konferencji był reprezentowany przez zast. sekretarza stanu (czyli wiceministra spraw zagranicznych).

Rezolucja po dłuższej dyskusji przyjęta została jednomyślnie. Za nią głosowała też delegacja nrodu angielskiego,który był reprezentowany przez wiceministra spraw zagranicznych Noel Bekera.

(224 dokument IV Rady E(46) 87)

„PONIEWAŻ

Jest koniecznym aby kompetencje UNRRA w odniesieniu do osób deportowanych wg Rezolucji Nr 71 zostały ponownie rozpatrzone obecnie przez Radę i wyjaśnione w odniesieniu do przyszłej działalności: dlatego

POSTANOWIONO

1. Paragraf 3 Rezolucji 71 będzie zmieniony następująco:

„Władza UNRRA przewidziana w paragrafach poprzednich w odniesieniu do działalności we wszystkich terenach, będzie kontynuowana i rozpatrzona ponownie przez Radę na następnej jej sesji zwykłej.

2. Rada pragnie podkreślić, że prowadząc działalność na podstawie upoważnienia, wypływającego z Rezolucji Nr. 71 będzie stałym zadaniem UNRRA uczynić wszystko, co jest w jej mocy w porozumieniu z przedstawicielami władz okupacyjnych, władzami wojskowymi i zainteresowanymi rządami aby usunąć przeszkody, utrudniające repatriację osób deportowanych w czasie możliwie najszybszym. Dla osiągnięcia tego celu Administracja UNRRA będzie się kierować następującymi zasadami:

a) Usunąć wszystkie przeszkody w ośrodkach zbiorowych (obozach — przyp. Red.), przeszkadzające szybkiej repatriacji osób deportowanych, pragnących wrócić do kraju, które mogą być przez UNRRA usunięte i zalecić władzom okupacyjnym, władzom wojskowym i zainteresowanym rządom, jak również Centralnemu Komitetowi UNRRA środki dla usunięcia innych utrudnień.

b) Wykorzystać maksymalnie wszelkie dogodne sposobności oraz personel UNRRA celem ułatwienia repatriacji osób deportowanych.

c) Dokooptować potrzebny personel i w porozumienu z władzami okupacyjnymi lub władzami wojskowymi, utrzymującymi ośrodki dla osób deportowanych, skompletować rejestr wszystkich osób deportowanych w ośrodkach zbiorowych i zebrać dane, dotyczące ich umiejętności uprzedniego doświadczenia i innych kwalifikacji do podjęcia pracy i przesłać dla wykorzystania te dane w normie ogólnej bez wyszczególnienia poszczególnych osób, albo w takiej formie, jaka będzie określona przez Komitet Centralny — Komitetowi Centralnemu UNRRA, międzynarodowym organizacjom i rządom kraju pochodznia lub poprzedniego pobytu, żądających takich danych.

d) Zdawać co dwa miesiące Centralnemu Komitetowi sprawozdania, dotyczące zagadnień i postępów repatriacji oraz programu władz okupacyjnych i wojskowych, utrzymujących zbiorowe ośrodki, dotyczące eliminacji osób otrzymujących pomoc UNRRA, które pomocy takiej otrzymać nie powinny.

e) Ustalić, które z osób deportowanych otrzymujących pomoc UNRRA chcą powrócić do kraju urodzenia lub poprzedniego pobytu.

3. Rada rekomenduje władzom okupacyjnym, władzom wojskowym i rządom zainteresowanym, aby tylko te osoby, które zostały należycie mianowane przez obecnie uznane rządy były akredytowane przy władzach okupacyjnych i wojskowych i mogły pełnić funkcje oficerów łącznikowych. Następnie Rada poleca, aby obecni oficerowie łącznikowi, którzy nie zostali w sposób powyżej opisany mianowani i akredytowani, nie byli dopuszczeni do ośrodków zbiorowych.

4. Prowadząc działalność w stosunku do osób deportowanych na mocy Rezolucji 71 Administracja UNRRA utrzymywać będzie kontakt z rządami zainteresowanymi celem uzgodnienia spraw dotyczących tej działalności.

W wypadku nieporozumień pomiędzy UNRRA i rządem zainteresowanym, działalność Administracji UNRRA może być prowadzona dalej, podczas gdy przedmiot nieporozumienia może być przez każdą ze stron przedstawiony Komitetowi Centralnemu do rozpatrzenia. Jest rzeczą zrozumiałą, że wszyscy członkowie Rady przyjmują zasady wyrażone w rezolucji, przyjętej przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych 12 lutego 1946 r.

5. Paragraf 2 (a) Rezolucji Nr. 71 będzie zmieniony następująco:

„Współpracując z władzami okupacyjnymi, władzami wojskowymi i zainteresowanymi rządami, Administracja podejmie natychmiastowe środki celem cofnięcia pomocy tym osobom deportowanym, które współpracowały z wrogiem lub popełniły zbrodnie na szkodę interesów lub obywateli Narodów Zjednoczonych, bez względu na to, czy osoby te znajdują się pod strażą, czy nie.

6. Działając na podstawie Rezolucji Nr. 71, Administracja, współpracując z władzami okupacyjnymi, władzami wojskowymi i rządami zainteresowanymi, przedsięweźmie wszelkie środki celem ułatwienia osobom deportowanym otrzymanie wyczerpujących informacji od rządów krajów ich pochodzenia lub uprzedniego pobytu...

Fourth Session Of The Council UNRRA

In order to inform all our english and american friends we cite the english wording of the resolution of the fourth UNRRA session, concerning Displaced Persons.

We use the odcasion to express the thankfulness of our people for the generous work and protection of our compatriots.

In Atlantic City ended the fourth session of the Council, on which were represented all the governements — members of UNRRA.

In the session was pronounced a decision, which proclaims an energetic repatriation activity and determines rightly the question of the London missions liaison officers. Only by the polish government acknowledged officers ought to be admit on the camps area, in order to repair the injustice did on to our state and our nation.

Beneath we cite the material of this important resolution. Now it is time to put her princips into practice.

We let know: the project of this resolution was announced by the delegation of the American Government, who, on the session, was represented by the representative of the state secretary.

After a long discussion was the resolution unamimous accepted. For this resolution voted also the delegation of the english Government, who was represented by viceminister for Foreign Affairs, Mr. Noel Beker.

(Council IV document 224 E(46) 87)

...WHEREAS

It is necessary that the authority of the Administration with respect to displaced persons under Resolution No. 71 be reviewed by the Council at this time and clarified with respect to future operations; it is therefore

RESOLVED

1. That paragraph 3 of Resolution No. 71 shall be revised to read as follows:

„That the authority of the Administration provided in the fore-going paragraphs with respect to operations in any Area shall be continued and again reviewed by the Council at its next regular session".

2. That the Council wishes to emphasize that, in carrying out its operatons under the authority of Resolution No. 71, it should be the constant concern of the Administration to do all within its power, in consultation with and by representations to the occupying authorities, military authorities and the governments concerned, to bring about the removal of conditions which may interfere with the repatriation of the displaced persons concerned at the earlont possible moment. To this end the Administration is directed:

(a) To remove any handicaps in the assembly centers to the prompt repatriation of displaced persons wishing to be repatriated, as may fall within its authority and to recommend to the occupying authorities, military authorties, and the governments concerned, as well as the Central Committee of UNRRA, measures for the removal of any other handcaps;

(b) To make available to the maximum extent the facilities and personnel of the Administration for the facilitation of the repatriation of displaced persons;

(c) To make available the required personnel and to proceed at once, in cooperation with the occupying authorities or military authorities which maintain assembly centers for displaced persons, to complete the registration of all displaced persons in assembly centers and to compile data concerning their skills, previous experience and other qualifications for employment and to make such data available in summary form without specification as to particular individuals, or in such other form as may be authorized by the Central Committee, to the Central Committee of UNRRA, to intergovernmental organizations and to governments of origin or former residence requesting such data;

(d) To make reports every two months to the Central Committee concerning the problems and progress of repetriation, as well as the status of the program of the occupying authorities or military authorities, which maintain assembly centers, for the elimination of those persons receiving UNRRA assistance who are ineligible for such assistance.

(e) To ascertain which of the displaced persons receiving UNRRA assistance wish to be repatriated or returned to their countries of origin or former residence.

3. That the Council recommends to the occupying authorties, the military authorities and the governments concerned that only those persons who have been properly nominated by presently recognized governments shall be accredited to the occupying authorities and military authorities, and permitted to serve as liaison officers. The Council further recommends that existing liaison officers who are not so nominated and accredited shall not be given access to assembly centers.

4. In carrying out operations with respect to displaced persons under Resolution 71 the Administration shall keep in touch with the governments concerned with a view toward reaching agreement regarding such operations. In case of disagreement between the Administration and a government concerned, while such operations of the Administration may continue, such matters of disagreement may be referred by either party to the Central Committee for ist consideration. It is understood that all of the members of the Council accept the principles announced in the resolution adopted by the United Nations assembly on February 12, 1946.

5. That paragraph 2 (a) of Resolution No. 71 shall be revised read as follows:

„That in cooperation with the occupying authorities, the military authorities, and the governments concerned, the Administration will take immediate measures to withdraw its assistance from those displaced persons who have been determined by the military authorities to have collaborated with the enemy or to have committed crimes against the interests or nationals of the United Nations, whether or not such persons are detained in custody."

6. That in carrying out its operations under Resolution 71, the Administration, in cooperation with the occupying authorities, the military authorities and the governments concerned shall facilitate all necessary arrangements so that displaced persons may receive full information from the governments of their countries of origin or

Wzywamy do powrotu

wszystkich uczciwych emigrantów

WYZUTE Z RESZTEK PRZYWIĄZANIA DO KRAJU MAFIE SANACYJNE I FASZYSTOWSKIE, KTÓRE UWIŁY SOBIE CIEPŁE GNIAZDA U OBCYCH, KTÓRYM NIE UŚMIECHA SIĘ TWARDE ŻYCIE W POLSCE ODBUDOWUJĄCEJ SIĘ Z RUIN, NIE TYLKO SAME NIE MAJĄ ZAMIARU WRACAĆ DO KRAJU, ALE DORABIAJĄ SOBIE DLA SWEGO TCHÓRZOWSKIEGO EGOISTYCZNEGO STANOWISKA „IDEOLOGIĘ", ABY USPOKOIĆ I USPRAWIEDLIWIĆ SWOJE NIECZYSTE SUMIENIA, UDAJĄ MĘCZENNIKÓW I TUMANIĄ SWOIM STANOWISKIEM I ROZPUSZCZANIEM KŁAMLIWYCH WIEŚCI O POLSCE DZISIEJSZEJ INNYCH LUDZI DOBREJ WOLI, A PRZEDE WSZYSTKIM NASZYCH DZIELNYCH ŻOŁNIERY I OFICERÓW SPOD NARWIKU I TOBRUKU, Z LONDYNU I MONTE - CASINO.

MYŚMY NIERAZ JUŻ NAWOŁYWALI ŻOŁNIERZY I WSZYSTKICH UCZCIWYCH EMIGRANTÓW - POLAKÓW DO SZYBKIEGO POWROTU DO KRAJU, GDZIE CZEKA ICH SERDECZNE PRZYJĘCIE PRZEZ ICH RODZINY I CAŁY NARÓD I TWARDA, ALE UCZCIWA PRACA DLA POLSKI.

JESZCZE RAZ KORZYSTAJĄC Z OKAZJI WZYWAM WSZYSTKICH UCZCIWYCH RODAKÓW DO SZYBKIEGO POWROTU DO KRAJU. WSZYSCY, KTÓRZY DOTYCHCZAS WRÓCILI KORZYSTAJĄ Z PEŁNEJ MOŻLIWOŚCI TWÓRCZEJ PRACY, A WIELU Z NICH ZAJMUJE WYSOKIE STANOWISKA PAŃSTWOWE.

SZCZEGÓLNIE SERDECZNIE WITAMY POWRACAJĄCYCH DZIELNYCH ŻOŁNIERZY, LOTNIKÓW I MARYNARZY, KTÓRZY WALCZĄC NA FRONTACH ZACHODNICH SPEŁNIALI NA RÓWNI Z INNYMI SWÓJ ŚWIĘTY OBOWIĄZEK WALKI Z WROGIEM I ROZSŁAWIALI IMIĘ POLSKI.

SZANUJEMY ICH ZASŁUGI, STOPNIE I ODZNACZENIA I DAJEMY IM TAKIE SAME PRAWA, JAK ŻOŁNIERZOM SPOD LENINO I WARSZAWY, KOŁOBRZEGU I BERLINA.

MÓWIĘ DO NICH JESZCZE RAZ. NIE WIERZCIE TYM, KTÓRZY SZKALUJĄ DEMOKRATYCZNĄ POLSKĘ! WRACAJCIE JAK NAJSZYBCIEJ DO KRAJU, DO SWOICH RODZIN, ŻON I DZIECI, DO OJCÓW I MATEK, DO BRACI I SIÓSTR. KTO NIE WRÓCI DO KRAJU, TEN SOBIE ZAMKNIE DROGĘ DO OJCZYZNY I SKAŻE SIĘ NA BEZNADZIEJNĄ TUŁACZKĘ I NAJNĘDZNIEJSZĄ WEGETACJĘ NA OBCZYŹNIE NA SŁUŻBĘ OBCYM, NIE POLSKIM INTERESOM.

(Z przemówienia Premiera Rządu Jedności Narodowej Osóbki Morawskiego na ostatniej sesji K. R. N.)

Londyński „Dziennik Polski”

ODKRYWA KARTY

W artykule pod tytułem „Perspektywy emigracji“ główny organ pp. Raczkiewicza i Arciszewskiego w Londynie „Dziennik Polski“ i „Żołnierz Polski“ puścił farbę w sprawie Polaków zagranicą, którzy odmówiliby powrotu do kraju.

Najpierw następują ogólne rozważania:

....Trudno jest w tej chwili obliczyć ilu Polaków nie wróci do kraju: jasne jest, że stoi przed społeczeństwem polskim obowiązek poważnego zastanowienia się nad tą sprawą. Emigracja polska jest rozproszona i obejmuje szereg odrębnych zespołów. Jednym z nich jest wojsko, przebywające we Włoszech, w Niemczech i w Wielkiej Brytanii. Pokrewnym zespołem są jeńcy wrześniowi i członkowie Armii Krajowej.

Najliczniejszym zespołem są Polacy, wzięci przez Niemców przymusowo na roboty — są to t. zw. Displaced Persons, czyli przesiedleńcy. Wreszcie znajdują się grupy Polaków na Bliskim Wschodzie, w Indiach, Południowej Afryce, rekrutujący się w dość poważnej ilości, z ludzi deportowanych z Polski do Rosji, a następnie z Rosji wypuszczonych.

Powstaje pytanie, gdzie ta część Polaków, która nie zechce ze względu na warunki polityczne wracać do kraju, ma zamieszkać“.

Ci Polacy, którym propaganda wroga przewróciła na tyle w głowie, że zastanawiają się czy nie zostać zagranicą, są przekonani, że niedoszli zbawcy Polski w rodzaju Andersa i byli kandydaci na polskich ministrów z nieprawdziwego zdarzenia w Londynie wszystko to za nich obmyślili. Napewno mają sposoby, by przedłużyć w nieskończoność korzystanie z pomocy UNRRA czy innego urządzenia nas: już oni tam wiedzą jak i co — myśli sobie jeden z drugim ciemny jak tabaka w rogu poczciwina.

Aż tu nagle czołowy — oficjalny organ panów z ostatniego wydania b. rządu londyńskiego oświadcza, że dopiero teraz „stoi przed społeczeństwem obowiązek poważnego zastanowienia się w tej sprawie“, że dopiero teraz „powstaje pytanie gdzie ta część Polaków, która nie zechce wrócić do kraju, ma zamieszkać“.

Więc ci niepoprawni awanturnicy, jak zawsze nieodpowiedzialni, od roku agitują biednych ludzi, by zostali, kłamią o Sybirze i N.K.W.D., a teraz nie wiedzą co z nimi zrobić i obłudnie każą „społeczeństwu polskiemu zastanawiać się“ nad ich losem.

W dalszym ciągu w artykule czytamy:

....„Z krajów, przyjmujących emigrantów, wysuwają się 2 grupy. Do pierwszej grupy należą kraje południowo-amerykańskie, które dopuszczają emigrantów, dają rolnikom ziemie dotychczas nie uprawianą i prawie nie dostarczają im środków na zagospodarowanie się. Warunki życia wyglądają tam na bardzo trudne. Drugą grupę krajów, stanowią niektóre dominia brytyjskie, w szczególności Australia i Kanada. Rządy tych dominiów w wypadku dopuszczenia emigrantów, dostarczają im środków na zagospodarowanie się“.

Wykrztusili więc wreszcie. Sytuacja jest jasna, a właściwie beznadziejnie czarna. W dominiach jak: Australii i Kanadzie nieźle byłoby się urządzić. „Rządy tych dominów **w wypadku dopuszczenia** dostarczają środków do zagospodarowania się“. Ale tak się dzieje tylko „w wypadku dopuszczenia“ — a rządy tych państw właśnie nie dopuszczają tych ludzi i mają dość swoich do zatrudnienia. Dobrze byłoby, gdyby ale nic z tego. I w całym długim artykule więcej o tym ani słowa, bo i niema o czym gadać. Nic z tego.

W Krajach Ameryki Południowej czeka Was „ziemia nieuprawiana“, „życie w bardzo trudnych warunkach“ jak delikatnie wyrażają się ci panowie, którzy nigdy w życiu nie pracowali.

A w rzeczywistości ta „nieuprawiana ziemia“ nie leży broń Boże odłogiem od kilku lat. Ona znajduje się w głębi puszczy w Brazylii czy innym kraju i potrzeba tam ludzi na ciężkie roboty, karczowania lasów na tej nieuprawianej od stworzenia świata ziemi. A nasz brat z obozu bogactwa nie wywiezie, a wtedy choć gryź tę ziemię.

Co do najliczniej. przebywającej w Niemczech grupy Polaków to Dziennik stwierdza, że władze okupacyjne bez wyjątku, a zatym amerykańskie, angielskie i francuskie chcą się pozbyć kłopotu z Polakami. Pomijamy ten obraźliwy dla naszych sojuszników ton — ale przecież to ci panowie urządzali Polskę w Niemczech“. Zakładali Maczkowo, obiecywali zamki na lodzie.

Niedalej jak przed Bożym Naradzeniem pisał Hrabyk b. endek i sanator w jednej osobie, w wychodzącej w Ludwigsburgu „Polsce“, że Polacy mają duże możliwości rozwojowe w Niemczech, że dostaną sklepy i warsztaty rzemieślnicze, że w obozach trzeba wyrabiać zakopiańskie zabawki, a Niemcy będą je kupować. A teraz klapa.

No, ale dobra, że teraz przynajmniej wiecie, gdzie jesteście. O tym co czeka Polaków w Niemczech „Dziennik Polski“ woli nie pisać, choć musi przyznać, że „pozostawanie w Niemczech jest najgorszą alternatywą dla Polaków“.

Więc jak ma być. Tu panowie z „Dziennika Polskiego“ filozofują, że nieźle byłoby tak przejechać do Francji i sąsiednich z nią Belgii czy Holandii.
Nieźle byłoby, ale czytamy dalej.

...„Z dopuszczeniem Polaków wystąpiły poważne trudności w ostatnich czasach. Zapewne ze względów politycznych rząd francuski, a w szczególności, należący do Partii Komunistycznej minister pracy, nie tylko nie chce dopuszczać Polaków, ale popiera politykę globalnej repatriacji uprawianej przez rząd warszawski“.

Nie pomoże tu zasłanianie się komunistami francuskimi. Fakt pozostaje faktem. W Niemczech są jeszcze nadal setki tysięcy Polaków. Nie potrzebuje tych setek tysięcy Belgia. Holandia czy Francja, co najwyżej udałoby się podrzucić im nieduże grupy ludzi jako kandydatów na najbardziej wyzyskiwaną tanią siłę roboczą, na ciężkie roboty. Ale dalej niema gdzie podziać oszukiwanych ludzi.

Tonącym wskazuje dziennik londyński brzytwę, za którą mają się schwycić. Z czasem może nastąpi ożywienie gospodarcze we Francji, Belgii czy Holandii. Może wtedy jak „należy przypuszczać (tak wyraźnie tylko przypuszczać“) te kraje chętniej się zgodzą na polskie siły robocze, „aniżeli na niemieckie“.

Dziennik naigrywając się z nędzy, która niedługo zajrzy w oczy Polakom, pozostałym w Niemczech czy w Austrii - pisze w dalszym ciągu, że: „jest to temat zasługujący na zastanowienie się, a nawet na rozmowy z miarodajnymi czynnikami zagranicznymi. Słyszycie! Dla nich sprawa Waszego istnienia czy zagłady jest ciekawym „tematem“. Obiecują Wam, że może zastanowią się nad tym i oszukują raz jeszcze, że może zechcą z nimi o tym rozmawiać miarodajne czynniki. A dla czego dotychczas nie rozmawiali, czy dopiero teraz dowiedzieli się, że są tysiące oszukanych przez nich żywych ludzi.

Więc jednak co robić, bo w Niemczech „istnieje prawdopodobieństwo powrotu do kraju“, co spędza emigrantom londyńskim sen z powiek.

Rozwiązania — wyjścia żadnego oni nie dają, bo dać nie mogą.

Zamiast chleba, jeszcze raz chcą nakarmić Was kłamliwym w ich ustach frazesem o obowiązkach Polaka.

„Wydaje się — piszą — że z punktu widzenia naczelnych interesów kraju (oni przemawiają w imieniu kraju, który ich za próg nie puści)), emigracja w swej przeważającej większości powinna pozostać w Europie“.

Potym idzie dalszy ciąg, że emigracja „przez sam fakt swego istnienia“ pomoże im dalej i przedłuży ich żywot i czas trwania ich służby, umożliwi im w dalszym ciągu inkasowanie co miesiąc obcej waluty.

Dlatego chcieliby mieć tych ludzi nie gdzieś tam w Ameryce Południowej, ale tu pod ręką w Europie, by żerować na ich nędzy, dalej jątrzyć i judzić.

W Europie coprawda nie znaleźli ani kawałka miejsca, dla zapakowania tych ludzi, więc obiecują taki sobie „etap przejściowy“ (jak oni to zawsze gładko nazwią) w Niemczech. Czyli wysługuj się Niemcom, śmiertelnym wrogom naszego Narodu, wracaj na służbę do bauera, junkra i niemieckiej fabryki, poniewieraj się, giń i przepadaj, bo jesteś potrzebny p. Raczkiewiczowi w jego grze o resztki koryta, które kopnięciem wywrócił nasz naród.

Tak wygląda rzeczywistość. Czy znajdą się beznadziejni ślepcy wśród Polaków, którzy zechcą zostać zagranicą. Jeżeli tak, to niech później mają pretensję o zmarnowane swe życie do siebie i swoich patronów.

Z.

„Caritas“

Rozległa praca „Caritas“ w akcji niesienia pomocy najuboższym na gruzach Warszawy została dopełniona przez zorganizowanie Domu Noclegowego dla repatriantów. Poszczerbiony i okaleczony gmach b. pałacu Kazanowskich przy ul. Krakowskie Przedmieście 2, stał się od maja 1945 r. schronieniem dla wielu tysięcy ludzi. Sąsiadem mu zamek królewski i Stare Miasto z prastarą katedrą w bolesnych ruinach leżące. W tym gmachu tętni życie w ciągu całej doby. Ciężkie przeżycia, utrata najbliższych, brzemię starości osłabiają do reszty wycieńczone siły. Dla tych „Caritas“ zorganizował Izbę Chorych. Dla nich stara się zdobyć środki wzmacniające, odżywcze, lekarstwa, odzież i bieliznę. Kilka miesięcy temu były tylko sienniki na podłodze — dziś łóżka białe, jeszcze dwa miesiące temu poczerniałe sale, oberwane sufity — dziś jasne ściany, a okna muślin firanek osłania. Młodzi spojrzawszy rzeczywistości w oczy, tu odpoczną i staną do pracy. Tuż obok i tam dalej w okolicy „Domu“, gdzieś w oficynach i podwóreczkach jakieś oszczędzone przez ogień i bomby resztki tego, co mieszkaniem się zwało. Twarde ręce umocniły te gniazda i rodzina tam mieszka. Przedszkole „Caritas“ codziennie rano gromadzi z tych nędznych mieszkań dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Starsze dzieci śpieszą później do świetlicy. Otarte łzy starców i uśmiech dziecka są zapłatą za wysiłek serc ludzkich.

W Domu Noclegowym „Caritas“ przebywa codziennie około 500 osób. Na Izbie Chorych znajduje się około 200 osób. Dzieci w przedszkolu i świetlicy jest około 200 a na terenie całej dzielnicy staromiejskiej i okolic 800. Dom Noclegowy „Caritas“ wydaje dziennie 1500 gorących posiłków.

W przeciągu 6 miesięcy został dokonany remont domów o powierzchni ponad 1500 m kw., doprowadzono do stanu używalności instalację wodociągową i elektryczną.



ROK MARYJNY

Takim będzie rok 1946 w Polsce. Odbędą się w nim trzy poświęcenia Polaków Najświętszemu Sercu Marii. Parafie zostaną poświęcone uroczyście w niedzielę po święcie Nawiedzenia Najśw. Marii Panny — 7 lipca, diecezje — 15 sierpnia a poświęcenie całego kraju i narodu dokona się na Jasnej Górze Episkopatu dnia 8 września.

KURSY DLA SIÓSTR ZAKONNYCH

W Zabrzu i Opolu odbyły się jednodniowe kursy dla przełożonych i ich zastępczyń przelicznych zgromadzeń zakonnych żeńskich, pracujących w różnych szpitalach i innych zakładach kościelnych oraz publicznych na Śląsku Opolskim. Liczba uczestniczek kursu była bardzo wielka, wszystkie zaproszone placówki zakonne wzięły w nich udział. Obok referatów fachowych, uwzględniających przede wszystkim pracę charytatywną wyjaśniono siostrom nowe warunki państwowe i narodowe w jakich obecnie pracują i jak należy się do nich dostosować. Obok licznych Sióstr Ślązaczek wzięły udział w kursach także zgromadzenia żeńskie, które świeżo przybyły na tereny zachodnie, jak Felicjanki, SS Bożej Opatrzności, SS Wincentki ze wschodu. Poza tymi kursami ogólnymi przewidziane są kursy mniejsze i szczegółowe uwzględniające poszczególne dziedziny pracy zgromadzeń żeńskich.

DUCHOWIEŃSTWO POLSKIE NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Kościół Katolicki organizuje życie religijne dla ludności polskiej w ziemi Lubuskiej i na Pomorzu Zachodnim. Przybywa tu duchowieństwo katolickie z za Bugu. Na ogólną liczbę 140 kapłanów, księży wysiedleńców pracuje 50.
Również klasztory katolickie żeńskie wysyłają swe siostry, które tworzą placówki dobroczynne, spiesząc z pomocą ubogiej ludności, która przybyła tutaj z różnych stron. Główny wysiłek zwraca się ku matkom i dzieciom.

BUDOWA NOWEGO KOŚCIOŁA W ŻYWCU

W Żywcu na miejscu spalonego doszczętnie przez Niemców historycznego kościoła pochodzącego z XV-go wieku stanie nowy duży kościół, którego plany są już zatwierdzone przez Powiatowy Komitet Odbudowy.

W KOŁOBRZEGU ODNALEZIONO ZABYTKI

Katedra w Kołobrzegu pochodząca z XIII stulecia została w czasie działań wojennych całkowicie zniszczona. Udało się jednak odnaleźć w jej ruinach skrytki z najstarszymi zabytkami. Odnaleziono również malowidła olejne na drzewie z XV wieku, obrazy szkoły staro-flamandzkiej z tego wieku oraz słynny krucyfiks z 1330 roku.

INGRES METROPOLITY WARSZAWSKIEGO

Dotychczasowy arcybiskup gnieznieński i poznański J. E. ks. kardynał August Hlond, po ustąpieniu z arcybistkupstwa poznańskiego został zamianowany arcybiskupem warszawskim, zachowując nadal Prymasowską Stolicę gnieznieńską. Odtąd ks. kard. Hlond nosi tytuł arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego Prymasa Polski. Opróżnioną stolicę poznańską objął dotychczasowy biskup sufragan poznański, E.E. ks arcybiskup Walenty Dymek.
W dniu 30. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, odbędzie się ingres arcybiskupa i metropolity warszawskiego, ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Ponieważ katedra warszawska Św. Jana jest zburzona, ingres nastąpi do tymczasowej katedry, którą jest kościół pokarmelicki przy Krakowskim Przedmieściu. w tym samym dniu odbędzie się także ingres metropolity poznańskiego, J. E. ks. arcybiskupa Walentego Dymka do tymczasowej katedry poznańskiej,

Polonia Westfalsko-Nadreńska

(KORESPONDENCJA Z BAD-OYENHAUSEN)

Największe nasilenie emigracji polskiej do Westfalii i Nadrenii datuje się od końca ubiegłego roku, gdy na tereny przybyły wielotysięczne rzesze Polaków z zaboru pruskiego: Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Byli to wywłaszczeni rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, którzy zalamali się gospodarczo wskutek ucisku władz zaborczych, bezrobotni górnicy itp. Główną przyczyną emigracji były trudności gospodarcze i nadzieja znalezienia pracy i kawałka chleba. W tym czasie na terenie Westfalii i Nadrenii znalazła się przeszło milionowa rzesza emigrantów polskich. Polityczna sytuacja emigrantów nie uległa zmianie, byli oni w dalszym ciągu jako Polacy prześladowani i szykanowani przez władze i środowisko niemieckie.

Dla ochrony przed polityką germanizacyjną stwarza emigracja polska bardzo szybko swoje organizacje zawodowe, kulturalne, religijne. Wszystkie te organizacje mają również zadanie polityczne; zabezpieczenia Polaków na emigracji przed wynarodowieniem. W roku 1902 powstaje Polskie Zjednoczenie Zawodowe, które na terenie Westfalii i Nadrenii skupia w roku 1920—75.000 członków. Po za swoim naczelnym zadaniem utrzymywania swoich członków w nieskażonej polskości przez organizacje kulturalne i oświatowe stara się Zjednoczenie o sprawiedliwe traktowanie robotników polskich, o ich udział w Radach Robotniczych.

W pierwszych latach XX wieku utworzony został w Westfalii szereg organizacji polskich, mających cele polityczne, kulturalne, gospodarcze i religijne a więc: towarzystwa kościelne, Towarzystwo Polek, Towarzystwo Młodzieży, Bank Robotników i inne.

Po wojnie 1914—1918 Polacy z Westfalii i Nadrenii którzy tylko czekali na sposobność powrotu do odrodzonej Ojczyzny zaczęli masowo reemigrować do Polski. Nieszczęśliwa polityka reemigracyjna Polski spowodowała w latach 1921 — 23 duży ruch powrotnej emigracji, przyczym emigranci z Westfalii i Nadrenii emigrowali tym razem głównie do Francji.

Emigranci, którzy pozostali w Westfalii i Nadrenii, rekrutowali się głównie z inwalidów kopalnianych, wdów i sierot po górnikach polskich, rodzin biednych niezdolnych nawet do wysiłku reemigracyjnego oraz elementu o osłabionym poczuciu polskiej przynależności narodowej.

Dla ratowania tych ludzi przed zupełną germanizacją tworzy się polskie organizacje. W roku 1924 stworzony zostaje Związek Polaków, który wstępuje w prawa i tradycje Zjednoczenia Zawodowego.

Związek obejmuje 5 dzielnic: I — Śląsk II — Berlin, III — Prusy Wschodnie, IV—Westfalia i Nadrenia, V — Pogranicze Poznańskiego i Prusy Zachodnie. Dzielnice dzieliły się na oddziały, które posiadały zarządy lokalne, złożone z „mężów zaufania". Związek zbudował nowe szkolnictwo polskie, kursy języka polskiego dla dzieci, towarzystwa młodzieżowe i koła śpiewacze. Powołano do życia znowu Towarzystwo Polek. Związek wydawał miesięcznik dla dzieci „Mały Polak" dla młodzieży „Młody Polak" oraz dla dorosłych „Polak w Niemczech". Związek dysponował dużą biblioteką polską. Sekretarjat Polskich Towarzystw Szkolnych na Westfalię i Nadrenię opiekował się dzieckiem polskim i organizował rokrocznie transporty wakacyjne dzieci polskich do Kraju.

CZASY PONURE

Od czasu nastania reżimu hitlerowskiego zaczyna się narastanie ucisku Polaków i ich organizacji. Polaków usuwa się z lepszych stanowisk (np. sztygarów w górnictwie), dzieci polskie nie mogą uczęszczać do szkół zawodowych, do których przyjmuje się młodzież poprzez Hitlerjugend. Polacy znajdowali zatrudnienie niemal wyłącznie w ciężkiej pracy górniczej lub fabrycznej. W tych warunkach wielu Polaków uległo całkowitej germanizacji.

Po wybuchu wojny w 1939 r., władze niemieckie rozwiązały wszelkie polskie organizacje, których majątek został skonfiskowany. Setki energiczniejszych pracowników społecznych Polonii umieszczono w obozach koncentracyjnych, gdzie większa ich część zmarła. Innych aresztowano i osadzono w więzieniach. Mieszkania Polaków były przez cały czas wojny przedmiotem częstych rewizji Gestapo.

Sytuacja Polaków w Westfalii i Nadrenii nie uległa spodziewanym zasadniczym zmianom po kapitulacji Niemiec. Władze brytyjskie i amerykańskie nie chciały przyjść im z pomocą uważały ich bowiem, ze względu na obywatelstwo niemieckie, za Niemców. Niemcy dobrze zorientowani używają ich za Polaków i szykanują wszystkimi dostępnymi im środkami. Np. Niemcy, którzy siedzieli w obozach koncentracyjnych otrzymują z tego tytułu specjalne wsparcie, natomiast Polakom mówi się że ich pobyt w KZ-cie spowodowany był tylko ich przynależnością narodowościową a nie działalnością polityczną antyhitlerowską. Jednym z najcięższych problemów, jednym z największych utrapień i trosk licznych polskich rodzin westfalskich jest fakt, że ich synowie, przymusowo zaciągnięci do Wehrmachtu siedzą ciągle jeszcze w niewoli we Francji lub gdzieindziej i nie ma sposobu wydostania ich stamtąd.

JAK WYGLĄDA DZISIAJ

Dzień dzisiejszy Polaka z Westfalii i Nadrenii nie przedstawia się różowo pod żadnym względem a zwłaszcza materialnym. Górnicy, robotnicy fabryczni, rolnicy (ze względu na rodzaj i wielkość gruntu — raczej ogrodnicy), drobni kupcy, rzemieślnicy, właściciele małych warsztatów przemysłowych — oto element z którego się Polonia rekrutuje. Tylko bowiem nielicznym wyjątkom udało się dorobić jakiegoś majątku nieruchomego lub bardziej dochodowych warsztatów pracy.

Emigracja westfalsko - nadreńska nie jest jednolita politycznie. W okresie hitlerowskiego naporu germanizacyjnego wielu jej członków uległo jak to Polacy westfalscy nazywają „zapaskudzeniu". Dziesiątki tysięcy Polaków westfalsko-nadreńskich nie dokładało należytej czujności i dzieci ich zostały całkowicie zgermanizowane. Obecnie mniej więcej z co dziesiątym dzieckiem polskim w Westfalii i Nadrenii można się porozumieć po polsku.

Polacy w Westfalii chcą wracać do kraju. Tym, którzy próbowali ich odwodzić na manowce i tryckami o nowych „możliwościach zamorskich", wstrzymać od prób reemigracji, — odpowiadają, jedźcie wy, my wrócimy do Polski". Szczególnie ostro atakowany jest jeden z przedwojennych przywódców Polaków westfalskich dr Kaczmarek. On to, gdy nie znalazł odpowiedniej „bazy operacyjnej" w Westfalii, — zgodził się służby „londyńskiej" i jako szef t. zw. londyńskich oficerów łącznikowych werbuje Polaków w okupacji amerykańskiej do wyjazdu do Brazylii.

Związek Polaków Zachodnich Niemiec, liczy obecnie około 30 tys. członków skupionych w 82 gromadach. Z końcem marca b. r. odbyło się w miejscowości Herve zebranie mężów zaufania. Na zebranie to zaprosił komitet organizacyjny przedstawicieli Polskiej Misji Repatriacyjnej.

MY CHCEMY DO POLSKI

Przed zebraniem mężów zaufania odwiedzamy p. Wagnera. Jest to mimo młodego wieku stary działacz Polonii Westfalii, którego Niemcy umieścili w obozie koncentracyjnym w Bchedzie zaraz po wybuchu wojny. Przesiedział tam 5 lat i 7 miesięcy i cudem został przy życiu. Obecnie jest pierwszym członkiem Rady Związku Polaków.

W skromnym mieszkaniu p. Wagnera pełno dowodów polskości gospodarzy. Miniatury Mickiewicza i Kościuszki, drzeworyt Krakowa, polskie książki i podręczniki w bibliotece afisz ogromny w szkło oprawny z rysunkiem godła obok rysunku Wisły i Krakowa i napis: „Jesteśmy Polakami. Należymy do narodu polskiego, którego kultury kolebką jest Kraków, wierną rzeką — Wisła. Te dwie siły to nasze Rodło które nie jest ani herbem ani godłem, ale symbolem naszego pochodzenia i łączność naszej z całym Narodem Polskim i Jego duszą".

Zebranie mężów zaufania zagaił przewodniczący Wagner, który m. innymi powiedział:

„Żyliśmy długo na ziemi obcej, poznaliśmy lud obcy i ziemię. Przyszliśmy do przekonania, że miejsce Polaka, który nie spodlał na obczyźnie i nie stał się tylko zwierzęciem czułym na jedzenie i wygody, jest — w Polsce. I to w Polsce wolnej, niepodległej i sprawiedliwej. Polsce, jaką sobie tu na obczyźnie wyśniliśmy. Polsce tej właśnie, która się teraz rodzi i buduje. Ta Polska wzywa teraz wszystkich swoich synów ze wszystkich obcych miejsc świata, na których ich losy rozsiały. Naszym zadaniem jest budować Polskę w Polsce a nie gdzieś tam na obcych pustyniach czy bagnach, jak nam radzą niektórzy „dobrzy" rodacy Musimy głośno mówić o tem, jak również i o tem, że Polacy w Westfalii i Nadrenii wytrwali w walce z zalewem germanizacyjnym. I, że tę walkę wygrali, pozostając w najcięższych nawet warunkach zachowali swój język ojczysty i przywiązanie serdeczne do Macierzy. Gdy do Niej wrócicie, zrozumiecie, że nie jesteście zapomnianą gromadą, ale, że macie swoje wielkie państwo, które o was pamiętało i o was się upominało.

Są dwa gatunki ludu tu na emigracji. Jedni mówią, że dla Polaków jest Polska i miejsce w Polsce tylko, a drudzy mówią, że wszystko jedno gdzie się Polak znajduje, byleby miał korytko (okrzyki na sali: „Hańba"). I dlatego szerzą kłamstwa o Polsce (okrzyki: „Hańba"). I my tego drugiego gatunku — nie rozumiemy.

Dwa mamy postulaty: Pierwszy — to dochodzić prawdy o Polsce i tę prawdę szerzyć. Drugi — to przygotować materialnie i duchowo nasz powrót do ojczyzny".

W imieniu Polskiej Misji Repatriacyjnej przemówił kpt. Żeligerski, który powitał zebranych w imieniu Kraju i Rządu Polskiego oraz wezwał zebranych do uczczenia jednominutowym milczeniem pamięci tych z Polonii Westfalskiej, którzy za sprawę polską oddali swoje życie w kaźniach obozów koncentracyjnych i więzień.

„Chciałbym wam powiedzieć — mówił kpt. Żeligerski między innymi — że Polska dzisiejsza jest matką dla wszystkich swoich wiernych synów. Polska się przebudowuje i odbudowuje na inny kształt i nigdy już nie będzie korytem dla wybranych. A jeżeli będzie dobrze, sprawiedliwie urządzonym domem — to dla wszystkich.

W dyskusji przemawiało wielu mężów zaufania, którzy mówili o erze słowiańskiej o budowie Polski w Polsce, o słuszności orientowania się na Wschód, o głodzie wiadomości z Kraju i o Kraju. „Chcemy wieści z prasy polskiej a nie obcej czy zapłaconej. I chcemy wiedzieć jak Polacy, bracia nasi w Kraju są do nas nastawieni" — mówił jeden z delegatów. „Nie chcemy tu wiecznych związków Polaków na obczyźnie, my chcemy być w Związku obejmującym wszystkich Polaków w Kraju" — mówił inny. Przemawiał także jeden z najstarszych emigrantów i działaczy emigracyjnych, b. więzień obozów koncentracyjnych, 75-letni p. Łukaszewski. „Trzeba budować na zdrowym materiale a nie na próchnie" — mówił Łukaszewski. „A to znaczy nie na obczyźnie, nie pod kierunkiem ludzi, którzy z Polską stracili związek — a tam w Polsce. Milsza mi jest ta ojczyzna nasza, milszy śpiew skowronka, niż te „cuda" tutaj i te które nam gdzieś tam obiecują. Niech Polska, kraj nasz ojczysty zbudowana zostanie na demokratycznych fundamentach, bo tak zbudowana nie była. Bywałem w Polsce, widziałem.

Młody student Świątkowski mówił między innymi, że „Jedynym fundamentem, na którym emigracja budować może, jest Polska dzisiejsza, jest czas dzisiejszy i tego przeoczyć nie wolno".

Dużo oskarżeń padło pod adresem osób które ze względu na przeszłe zasługi pozostają jeszcze na kierowniczych stanowiskach w Związku choć z Polską związek stracili i działają teraz na szkodę emigracji i Polski. Na ludziach tych polonia westfalska zawiodła się zupełnie i odwraca się od nich, choć usiłują oni przy pomocy papierosów i obietnicy pomocy żywnościowej utrzymać się na swych pozycjach. Jeden z mówców powiedział: „Spróbujemy się z nimi porozumieć co do Polski. Zapytamy: tak czy nie. Jeżeli powiedzą „nie" to podejmiemy robotę pod przewodnictwem Polski i dla Polski!", (okrzyki: brawo).

Zebranie mężów zaufania zakończono powzięciem następującej uchwały: „Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu swego głównego delegata i członka Rady Związku Polaków Augustyna Wagnera przesyłają na ręce Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta oraz Premiera Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego, braterskie pozdrowienia i zapewniają, że najgorętszym ich pragnieniem jest powrót do ziemi ojczystej i wzięcie czynnego udziału w zbiorowym wysiłku całego narodu przy odbudowie i przebudowie Państwa Polskiego.

Śledząc wysiłki narodu zmierzające do odbudowy Państwa Polskiego wypowiadamy się za wspólnym blokiem wyborczym wszystkich stronnictw politycznych w kraju. Rozbijanie wspólnego frontu całego narodu prowadziłoby nieuchronnie nie do wzmocnienia a do osłabienia siły państwa polskiego. Tylko wspólny front pracy całego narodu doprowadzi do utrwalenia budowy Polski wolnej, demokratycznej niepodległej i sprawiedliwej".

Żegnaliśmy się z przedstawicielami Polonii w Westwalii i Nadrenii w przekonaniu, że ich powrót do Kraju, który zostanie przygotowany zarówno przez nich, jak i władze polskie w ciągu kilku miesięcy, oznaczać będzie powrót wartościowych wykfalifikowanych, pracowitych, solidnych Polaków. Takich, których Polska najbardziej potrzebuje.

M. Ziemski

Przejęcie ołtarza Wita Stwosza

W Krakowie odbyło się uroczyste przekazanie przez delegację armii amerykańskiej przywiezionego z Norymbergi ołtarza Wita Stwosza. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr. Pasemkiewiczem na czele, wojska z gen. Prus-Więckowskim, duchowieństwa oraz świata kulturalnego Krakowa, z rektorem i przedstawicielami wyższych uczelni na czele.

Po solennym nabożeństwie w kościele Panny Marii, odbyła się dalsza oficjalna część uroczystości w sali Hołdu Pruskiego w Sukiennicach. W imieniu miasta Krakowa powitał Amerykanów i przybyłych gości prezydent miasta ob. Wolas. Podziękował on w gorących słowach przedstawicielom armii amerykańskiej za odnalezienie i przywiezienie do Krakowa jednej z najdroższych pamiątek kulturalnych Narodu Polskiego. Wojewoda Pasemkiewicz, zwracając się do zebranych w imieniu Narodu Polskiego oświadczył, iż przejmuje ołtarz Wita Stwosza, przekazując go władzom kościelnym jako prawowitym opiekunom tego zabytku narodowego. Z kolei naczelny dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków dr. St. Lorentz odczytał wśród ogólnego aplauzu wniosek do Prezydium Krajowej Rady Narodowej o odznaczenie w uznaniu zasług, położonych przy odzyskaniu wywiezionych przez okupanta zabytków, a w szczególności ołtarza Wita Stwosza szeregu członków armii amerykańskiej.

Archiprezbiter kościoła Panny Marii ks. infułat Machay, przyjmując ołtarz z rąk wojewody Pasemkiewicza, podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do jego odnalezienia i powrotu.

Odpowiadając przedstawicielom Rządu i społeczeństwa polskiego przemówił w imieniu Amerykanów kpt. Leslie, dziękując za serdeczne przyjęcie oraz zapewniając o gorących uczuciach, jakie żywi naród amerykański dla bohaterskiego Narodu Polskiego. Hymnem polskim i amerykańskim zakończono uroczystość.

Ziemie zachodnie czekają na polaków



Reforma studiów prawnych

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt reformy studiów prawniczych. Po ramowym opracowaniu będzie ona poddana szerokiej dyskusji, w której wezmą udział profesorowie uniwersytetów, fachowcy młodzież oraz związki reprezentujące czynnik społeczny. Przypuszcza się, że wprowadzenia nowego programu studiów będzie można dokonać już w przyszłym roku akademickim. Bo sprawa jest już zupełnie dojrzała i pilna. Przekonano się że dawne studia nie dawały wcale przygotowania do życia praktycznego, skąd wynikała potrzeba 3-letniej aplikacji, i co więcej nie uczyły nawet poprawnego myślenia, przeładowując natomiast umysły niepotrzebnym balastrem pamięciowym, który zresztą przeważnie ulatniał się po bardzo krótkim przeciągu czasu. Było to więc, po prostu marnowanie czasu. Najlepszym dowodem, że chociaż oficjalnie studia trwały 4 lata, to jednak wiemy, że praktycznie każdy uczył się do egzaminu około dwóch miesięcy, a stąd prosty wniosek, że z całymi studiami można się było załatwić w 8 miesięcy.

Obecna reforma pójdzie więc w kierunku: upraktycznienia studiów i przystosowania ich do życia, nauczania ogólnych i najbardziej podstawowych zasad poprawnego myślenia i podniesienia poziomu.

Zostaną ograniczone pewne przedmioty historyczne i powiązane z dzisiej obowiązującymi instytucjami. Stąd np. prawo rzymskie, przedmiot niewątpliwie trudny znajdzie się na czwartym roku, a nie na pierwszym, gdzie będzie zrozumiany łącznie z wykładem prawa cywilnego.

Zostaną wprowadzone takie ogólne przedmioty jak logika, schematyka, pewne wybrane zagadnienia z teorii poznania i wreszcie grupa przedmiotów psychologicznych, których brak tak wiele odczuwali prawnicy. Będzie tu więc psychologia, psychiatria i psychopatologia właśnie tak niezbędna dla prokuratora i sędziego psychologia zeznań świadków.

Poza tym już w ramach studiów uniwersyteckich projektuje się specjalizację, albo w dwóch ostatnich latach albo w ostatnim roku. Sprawę tę należy jeszcze dokładnie rozpatrzeć i poddać dyskusji. Wprowadzone będą trzy lub więcej równoległych sekcji na wydziale prawa. Narazie projektuje się trzy a więc: karną, cywilistyczną i administracyjną. Naturalnie wybór sekcji następował by jak to było wyżej powiedziane po pewnym okresie wspólnych studiów.

Dalej projektuje się wprowadzenie licznych ćwiczeń i seminariów, a nawet zajęć praktycznych i ćwiczeń wakacyjnych, co mamy np. na medycynie w postaci klinik.

Po tak pojętych studiach absolwenci uniwersytetu będą pełnowartościowymi prawnikami a tytuł magistra nie będzie tak czczym i pozbawionym treści. Odpadnie też potrzeba kilkuletniej aplikacji, i będzie mogła ona być ograniczona do najwyżej kilkumiesięcznego, lub półrocznego okresu.

w. g.

Jakie świadczenia przysługują nauczycielowi

W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Dekretem z 8.I.1946 r. rozciągnięto przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym z 28.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 396) również i na nauczycieli.

Wobec tego każdy nauczyciel powinien wiedzieć z jakich świadczeń może korzystać. Nauczyciele (ki) podlegają ubezpieczeniu tylko na wypadek choroby i macierzyństwa (art. 1 punkt 1 wspomnianej usawy).

Przepisy obecne są zasadniczo korzystniejsze dla ubezpieczonych niż przepisy o państwowej pomocy lekarskiej, które dotąd obowiązywały.

Celem korzystania ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej nauczyciel powinien zwrócić się do lekarza domowego i okazać mu zaświadczenie władzy szkolnej (inspektoratu, kuratorium), stwierdzające, że jest ubezpieczony i że składki za niego zostały opłacone.

W razie choroby ubezpieczony zasadniczo korzysta z następujących świadczeń: 1) **pomocy leczniczej**, która obejmuje: a) opiekę lekarską, b) lekarstwa i środki opatrunkowe oraz środki lecznicze i pomocnicze, c) środki pomocnicze przeciwko zniekształceniu i kalectwu (wszystko bezpłatnie); 2) **zasiłku chorobowego** za każdy dzień stwierdzonej niezdolności do pracy w ciągu 26 tygodni poczynając od czwartego dnia niezdolności do pracy. Zasiłek ten wynosi 60% pobieranego wynagrodzenia w razie choroby w domu. zaś w razie pobytu w szpitalu — 30% zarobku dla rodzinnych, 12% dla samotnych. Ponadto 5% zarobku na każde dziecko, licząc od 3 do 5 roku dziecka.

Pośmiertne w wysokości 3-tygodniowego zarobku ubezpieczeniowego. **W razie połogu** przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie, zasiłek połogowy w wysokości 100% zarobku w ciągu 8 tygodni. Zasiłek pokarmowy dla karmiących matek w ciągu 84 dni, obecnie równowartość 1 litra mleka, tj. 25 zł dziennie. **Zasiłek chorobowy** wypłaca się jedynie wtedy, o ile nauczyciel **nie otrzymuje za czas choroby poborów. Świadczenia dla członków rodzin.** Za rodzinę uważa się żonę oraz męża niezdolnego do zarobkowania, dzieci ślubne i nieślubne oraz wnuki do 16 lat lub ponad 16 lat, jeśli są niezdolni do zarobkowania, zaś jeśli się uczą — do 21 roku życa — w wyższych zakładach do 24 roku życia. Na równi z rodziną mają prawo do świadczeń **najwyżej 2 osoby** z pośród pozostałej rodziny ubezpieczonego. Członkowie rodziny muszą zamieszkiwać we wspólnym gospodarstwie z ubezpieczonym, być na jego wyłącznym i całkowitym utrzymaniu, dotyczy to tylko tych, którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Członkom rodzin przysługują świadczenia w zakresie skromniejszym niż ubezpieczonym. Pomoc lecznicza w ciągu tylko 13 tygodni, przy czym mogą być pobierane od nich dopłaty za poradę, lekarstwa itd., pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie (bez zasiłku połogowego). Zasiłek dla karmiących w połowie tylko w ciągu 12 tygodni oraz pogrzebowe.

Jeśli Ubezpieczalnia nie jest w stanie zapewnić ubezpieczonym pomocy lekarskiej, Państwowy Urząd Ubezpieczeń na wniosek Ubezpieczalni może zezwolić na czas trwania tego stanu na udzielenie zamiast pomocy lekarskiej świadczeń w gotowiźnie stosownie do przeciętnych kosztów tej pomocy.

Warunki przyjęcia na pierwszy rok

Instytutu Pedagogicznego

1. O przyjęcie ubiegać się mogą kierownicy (czki) nauczyciele (ki) publicznych szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy zakładach kształcenia nauczycieli i szkół specjalnych, którzy posiadają pełne kwalifikacje do nauczania i przynajmniej trzyletnią praktykę szkolną. W. K. N. wymagany nie jest.

2. Przy przyjmowaniu będą przede wszystkim uwzględniane osoby, które wykazały szczególne zainteresowania i uzdolnienia pedagogiczne lub specjalne oraz zamiłowania do pracy o charakterze społecznym na terenie szkoły (zrozumienie wpływu czynników społecznych i dziecko, współpraca szkoły z domem itp.

3. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy nie ukończyli 35 lat życia.

4. Podania o przyjęcie kierować należy drogą służbową przez Kuratoria do Dyrekcji Instytutu Pedagogicznego ZNP. w Warszawie, Smulikowskiego 1 w terminie do dnia 10 czerwca 1946 r., zaopatrując je w następujące załączniki.

a) dokładny życiorys z wyszczególnieniem przebiegu dotychczasowych studiów i pracy nauczycielskiej,

b) świadectwa szkolne stwierdzające posiadanie przez kandydata pełnych kwalifikacji nauczycielskich i odbyte ewentualne studia dodatkowe,

c) zaświadczenie Inspektoratu Szkolnego, stwierdzające posiadanie przynajmniej trzyletniej praktyki szkolnej,

d) opinia władz Okręgu Z. N. P.,

e) wykaz przerobionej lektury pedagogicznej,

f) dwie fotografie.

5. O ostatecznym przyjęciu rozstrzygnie Dyrekcja na drodze kolokwium wstępnego, przeprowadzonego w oparciu o załączony wykaz lektury.

6. Kandydaci poddani będą na miejscu badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia, czy stan zdrowia umożliwia im studia.

7. Nauczyciele przyjęci do Instytutu otrzymają płatny urlop na I rok studiów. Zależnie od wyników pracy w I roku, urlop zostanie przedłużony na następny rok szkolny.

8. Studia na Instytucie trwają 3 lata

9. Instytut mieści się w siedzibie ZNP w Warszawie, ul. Smulikowskiego 1/3 Słuchacze zamiejscowi korzystać mogą z bursy. Koszty mieszkania i wyżywienia ustalane są corocznie z uwzględnieniem cen rynkowych i możliwości płatniczych słuchaczy.

Ośrodki rolne R. T. P. D.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, obok pracy nad rozbudową już istniejących sieci żłobków, przedszkoli, świetlic itd., intensywnie pracuje nad opracowaniem projektów innych form opieki nad dzieckiem.

Jedną z takich prób jest zmiana dotychczasowego systemu całkowitej opieki nad dzieckiem, który umieszczał domy wychowacze przeważnie w ośrodkach miejskich i umieszczanie niektórych placówek opieki nad dzieckiem, jak domy wychowacze, prewentoria, kolonie i zimowiska we własnych ośrodkach rolnych w różnych dzielnicach Polski.

Posiadanie własnych ośrodków rolnych przynosi poważne korzyści zarówno materialne, jak i wychowawcze. W pierwszym rzędzie ośrodek zaopatruje własnymi produktami zakład, zapewniając dzieciom dostateczną ilość nabiału, świeżych warzyw i owoców, tak ważny moment w staraniach o odbudowę zdrowia dziecka, nadszarpniętego przez okres wojny. Idzie to również po linii założeń finansowych Zarządu Głównego R. T. P. D. Sprawa bowiem oparcia akcji opieki nad dzieckiem o zdrowe podstawy finansowe i przynajmniej częściowe uniezależnienie od płynnych i niestałych subwencyj, jest wciąż aktualna i nagląca.

Ważniejsze jeszcze jednak są aspekty wychowawcze. Dziecko, które wychowuje się w Zakładzie, posiadającym własny ośrodek rolny, zbliża się do przyrody, uczy się ją obserwować i kochać. Dziecko, mogąc brać udział w lżejszych pracach ogrodowych i polnych, nie tylko hartuje się i uczy, ale też czuje się bliżej związane z Zakładem, który staje się naprawdę jego domem.

Po kilku latach ośrodki rolne przestaną być ciężarem dla państwa i Towarzystwa i będą przynosić realne korzyści w postaci osiągnięć społecznych i gospodarczych przez zapewnienie wychowankom zdrowych warunków rozwojowych, tak ważnych dla stworzenia nowych kadr, świadomych swych celów i zadań, obywateli.

ZAPISY DO SZCZECIŃSKIEJ SZKOŁY MORSKIEJ

Do dnia 10 czerwca Szkoła Morska w Gdyni przyjmuje zapisy kandydatów, którzy chcą szkolić się w szczecińskiej Szkole Morskiej. W Gdyni też odbędą się egzaminy, poczym nastąpi wyjazd na podróż szkolną „Darem Pomorza" na Atlantyk. Z podróży tej „Dar Pomorza" przybywa już do Szczecina, gdzie w dniu 1 października nastąpi otwarcie szczecińskiej Szkoły Morskiej.

W Szczecinie na Szkołę Morską przeznaczono wspaniały gmach przy Alei Piastów Gmach ten jest tak potężny, że w przyszłości pomieści on wszystkie działy szkolnictwa morskiego, a więc szkołę młodszych marynarzy i inne.

Tkaniny z łódzkich fabryk

Korespondent „Kuriera Codziennego" zwiedził łódzką fabrykę tkanin. Oto garść informacji, których udzielił dyrektor fabryki:

7.200 osób to ilość, wystarczająca na ludność małego miasteczka, 7.200 osób — kobiet i mężczyzn — to pracownicy jednej tylko fabryki łódzkiej, olbrzymich Zakładów Zjednoczonych (dawniej Scheibler i Grohman).

Przed wojną pracowało tu 9 tysięcy ludzi, obecnie po wojnie i zniszczeniu doszliśmy już do 7.200 robotników, a w miarę uruchamiania większej ilości maszyn, liczba ta będzie wzrastała.

— Czy odczuwa się brak sił fachowych?

— O tak, szczególnie tkaczy i majstrów. Ale staramy się temu zaradzić w ten sposób, że szkolimy młody element: mamy przy fabryce 4 szkoły tkackie.

— Czy uczniowie tych szkół pracują jednocześnie w fabryce?

— Tak jest. Jest to młodzież od lat 15 do 18; dzień ich jest tak rozłożony, że sześć godzin pracują w fabryce, a dwie godziny się uczą.

Z 25 PROC. JUŻ 60 PROC., WKRÓTCE 100 PROC.

— Jak przedstawia się sprawa produkcji fabryki? Czy bardzo spadła w stosunku do przedwojennej?

— Nasze zakłady produkowały przed wojną przeciętnie 60 milionów metrów rocznie. Na skutek straszliwego zniszczenia maszyn i ludzi przez Niemców rozpoczęliśmy w styczniu 1945 roku produkcję zaledwie w 25 proc., obecnie doszliśmy już do 60 proc., a nie tracimy nadziei, że po przywróceniu sprawności wszystkich maszyn i wyszkoleniu pewnej liczby robotników dojdziemy do produkcji przedwojennej, a może nawet ją przewyższymy.

— Jak przedstawia się sprawa maszyn?

— Do końca roku będzie czynnych 3.600 maszyn - krosien, a w roku 1947 uruchomimy dalszych 1.500 maszyn. Narazie brak nam części i to opóźnia tę chwilę.

OD BAWEŁNY DO MATERIAŁU

W olbrzymich magazynach fabryki czekają bele bawełny: wielkie, mięciutkie paki, bieleją w mroku magazynu.

— Skąd ten surowiec? — pytamy.

— Z Rosji i z UNRRA, o, proszę, nawet na belach wszędzie zaznaczone, skąd przychodzą. My, specjaliści, z łatwością odróżniamy bawełnę amerykańską od rosyjskiej: różnią się nieco gatunkiem.

W obszernej sali piętrzą się wielkie szpule nici bawełnianych, już nawiniętych. Wygląda to tak jakbyśmy we śnie dostali się do jakiegoś królestwa nici oglądanych przez gigantyczne szkło powiększające.

— Ta hala nosi nazwę snowalni — objaśnia dyrektor, gdy przyglądam się robotnicom, przenoszącym owe szpule na olbrzymi stos.

Przed warsztatami siedzą dziewczęta, głowy ich otoczone są najdelikatniejszą siecią nitek, wysnuwanych z bawełny i nawijanych na szpule: kiedyś zdarzyło mi się widzieć niegustowną pocztówkę, na której pająk, snujący pajęczynę, miał kształt główki kobiecej. Tak właśnie dokładnie wyglądają w tej chwili robotnice snowalni przy swej wymagającej wielkiego skupienia pracy.

OLBRZYMIA PAJĘCZYNA

Ale największą pajęczyną świata można nazwać halę tkalni.

Wielka to sieć niewidzialnego pająka ta hala, w której miota się w drgawkach 1.564 maszyny. Poruszane transmisjami, idącymi od sufitu, długimi szeregami ustawione jedna przy drugiej maszyny hałasują, huczą i brzęczą, wysnuwając setki tysięcy nici, tworzących tkaninę bawełnianą.

— Jakaż to olbrzymia ilość maszyn — zauważam.

— To tylko część maszyn — woła dyrektor, przekrzykując hałas hali. — 40 proc. maszyn jest jeszcze w remoncie, powrócą niebawem do pracy. Tylko te części! To nasz najdotkliwszy brak.

I jeszcze jeden poważny brak rzucił nam się w oczy podczas zwiedzania fabryki: to brak masek ochronnych dla robotników, masek, które nie pozwalałyby na oddychanie pyłem bawełnianym. Ujrzeliśmy robotników, którzy pracowali z nosem i ustami zatkanymi wielkimi pękami podobnej do waty bawełny.

Jest nadzieja, że i to się zmieni.

Za to precyzyjna maszyna do wiązania nitek ocalała przed zagładą niemiecką. Stary robotnik, pracujący przy niej, objaśnia nam, że wiąże ona 250 nitek na minutę.

— Zastępuje pracę 16-tu ludzi — objaśnia z dumą robotnik, pochylony nad maszyną.

NIEMKI

Chodząc po salach, oglądając tę olbrzymią machinę pracy, przyglądamy się twarzom robotnikom i robotnic. Prządki i tkaczki to same kobiety. Mężczyzn używa się tylko do prac cięższych, precyzyjniejsze wykonują kobiety.

Dwie dziewczyny, dźwigające kosze z przędzą bawełnianą mają na rękawach żółte opaski, a na głowach tegoż koloru chusteczki.

— To Niemki — objaśnia nam.

W dalszej wędrówce po salach spotykamy jeszcze wiele robotnic z tymi odznakami. Niemki! Zapewne są wśród nich te same, które pracowały tu w czasie okupacji, gdy karano za mówienie po polsku na sali. Wówczas były elementem uprzywilejowanym i patrzyły z góry na swe polskie towarzyszki.

Olbrzymia jednak większość to polskie robotnice. Pracują sprawnie i cicho, nie przerywają pracy za nadejściem gości, na twarzach ich nie maluje się nawet wielkie zainteresowanie odwiedzinami. Wykonują swoje w tych wielkich halach, gdzie pracuje ich setki jedna koło drugiej.

DLA KOGO MATERIAŁY?

A oto magazyny gotowych już tkanin bawełnianych najrozmaitszego rodzaju: białych wzorzystych i kolorowych.

— Dla kogo idą te materiały? — pytamy.

— W 25 proc. dla armii polskiej, a reszta to materiały przeznaczone na przydziały i na wolny rynek.

— A co jest prawdy w tym, że wysyłamy do Rosji?

— Wysyłaliśmy — odpowiada dyrektor — w zamian za dostarczany nam przez Rosję surowiec na zasadzie zawartej umowy. Dostawy te zostały ukończone z dn. 1 kwietnia, tak, że obecnie produkujemy wyłącznie dla Polski.

Dziedziniec fabryczny pełen jest wychodzących robotników.

— Pierwsza zmiana idzie do domu, wchodzi druga — objaśnia dyrektor.

Patrzymy w twarze tych ludzi: młodych, starych, kobiet, mężczyzn i myślimy, że to armia, dzień po dniu w żmudnej pracy, wytrwale dźwigająca Polskę z gruzów.

Rekordy polskich kopalń

Dzienne wydobycie w polskim przemyśle węglowym w miesiącu kwietniu b. r. we wszystkich 80-ciu kopalniach, wynosi przeciętnie 970 kg dziennie na członka załogi; na 37 kopalniach osiągnęły załogi górn cze przeciętną wydajność ponad 1 tys. kg., a powyżej normy plan produkcyjny został w tym miesiącu wykonany na 65 kopalniach.

Polski przemysł węglowy wydobył dotychczas w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. około 14.400.000 ton. Przeciętne dzienne wydobycie w miesiącu kwietniu b. r. wynosiło 149.683 ton i wzrosło w porównaniu z ubiegłym miesiącem o 3,2 proc. Przeciętne dzienne wydobycie z miesiąca kwietnia w przeliczeniu na produkcję roczną daje około 45 milionów ton.

Dwa razy więcej papieru

Rok ubiegły zamknęliśmy w dziale produkcji papieru następującymi cyframi: 6.412 ton papieru gazetowego, 6.185 ton papieru drukowego i 4.665 ton papierów piśmiennych. Udział fabryk na Ziemiach Odzyskanych nie był wielki: 12 proc. w dziale papieru drukowego i 17 proc. w dziale papierów piśmiennych. Największą produkcję dały: Myszków (5.593 tony), Włocławek (3.186 ton), Częstochowa (2.464 ton) i Klucze (1.733 tony), Pniowiec (1.446 ton).

Uwzględniając remanenty poniemieckie, Centrala Zbytu dostarczyła na rynek 21.624 tony papieru łącznej wartości ponad 310 milionów zł.

Długofalowy plan inwestycyjny przewiduje kapitalne remonty fabryk, podniesienie produkcji do stanu przedwojennego i zaludnienie zakładów na Ziemiach Odzyskanych elementem polskim.

Dotychczas uruchomiono 37 zakładów wytwórczych w Polsce centralnej, oraz 10 na Ziemiach Odzyskanych. Fabryki te prowadzimy za pośrednictwem 9 zjednoczeń wytwórczych i przetwórczych. Gdy zdołamy uruchomić pozostałe zakłady, produkcja wzrośnie w stosunku do 1939 r. **dwukrotnie.**

Jest to problem b. ważny, gdyż potrzeby rynku wewnętrznego są dzisiaj większe niż przed wojną.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego bada też możliwości wzdowienia eksportu. Jako artykuł eksportowy przewiduje się na pierwszy ogień papier pergaminowy i t. zw. kalkomanię, wyrabianą przez zakłady Wunderlicha w Wałbrzychu, które pokrywały 70 proc. światowego zapotrzebowania.

Tak, jak we wszystkich gałęziach przemysłu, i w tym odczuwa się brak ludzi, zwłaszcza fachowców. Obecnie zatrudnia się około 15.000 pracowników fizycznych i umysłowych. Gdy jednak wziąć pod uwagę problem repolonizacji przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, liczba zatrudnionych pracowników będzie niedostateczna.

Dodatkowy protokół do umowy zbiorowej przyznał pracownikom fizycznym 25 proc. podwyżkę płac.

Odbudowa ratusza w Poznaniu

Po przepędzeniu Niemców władze miejskie Poznania zajęły się zabezpieczeniem ruin ratusza przed dalszym zniszczeniem. Kosztem 600 tys. złotych pokryto go prowizorycznym dachem, zamurowano wypalone okna i naprawiono instalacje ogrzewawcze. Z końcem ub. roku w sali „Odrodzenia" można już było wznowić tradycyjne obrady Rady Miejskiej.

Obecnie prace idą w kierunku zabezpieczenia fundamentów gmachu, a przede wszystkim wieży, którą zresztą wzmocni się żelbetonową konstrukcją.

W r. 1947 odbudowa samego gmachu ratusza będzie już ukończona i Rada Miejska m. Poznania będzie mogła powrócić do swej tradycyjnej siedziby (rekonstrukcja nadbudowanego w swoim czasie przez Niemców trzeciego piętra nie jest przewidziana).

Co do planowanej na r. 1948 rekonstrukcji wieży nie zadecydowano jeszcze, czy odbudowywać ją według pierwowzoru z epoki Stanisławowskiej, czy renesansowej: tak samo w kwesti zagadnienia odbudowy dachu w grę wchodzą dwie koncepcje z XVIII w. i 1911 r.

Dobudowany w swoim czasie do ratusza i szpecący go budynek gospodarczy postanowiono rozebrać.

uioumazwoarwynptaachdizpa

I Zebranie Komisji Atomowej

Prof. Pieńkowski reprez. Polskę

W dniu 15 maja odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji kontroli nad energią atomową. W skład komisji wchodzą przedstawiciele 10 państw, w tej liczbie i Polski, którą będzie reprezentował prof. Pieńkowski.

Min. Stańczyk

POWRACA DO KRAJU

Po 2-miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych minister Opieki Społecznej J. Stańczyk opuścił dnia 5 maja Nowy Jork, **udając się samolotem w podróż powrotną.**

2.000 żołnierzy wróciło z Anglii

Dnia 8 maja polskim statkiem „Sobieski" wróciło do kraju 2000 żołnierzy polskich z Anglii, w tym 22 oficerów, 29 **podchorążych i 30 marynarzy.**

KRONIKA SPORTOWA

BIEG PRZEZ ZNISZCZONĄ WARSZAWĘ

Bieg przez zniszczoną Warszawę rozegrany w dniu święta pracy zgromadził na starcie 104 zawodników, z których 78 ukończyło dystans 4000 mtr.

Zwycięży! Dzwonkowski z Bydgoszczy w czasie 14:25,2 min. przed Piotrowskim (Zryw, Poznań) i Kramkiem (Lublin).

W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła Wrzoskówna (TUR, Praga), która na dystansie 1200 metrów miała czas 4:12,5 min.

W biegu młodzików na 2000 mtr. zwycięstwo wywalczył Majzner (Skra) w czasie 7:18 min.

Najliczniejszy udział w biegu wzięli zawodnicy OM TUR Warszawa, zdobywając dzięki temu nagrodę zespołową.

WIERKIEWICZ WYGRYWA NARODOWY BIEG W WARSZAWIE

W dniu święta 3-go Maja został rozegrany w Warszawie tradycyjny, narodowy bieg na przełaj.

Trasa biegu, wynosząca 4.600 mtr. biegła na terenie parku im. Sobieskiego i parku Łazienkowskiego. Meta znajdowała się na bieżni parku Sobieskiego.

Ze znanych biegaczy na starcie stanęli: Półtorak, Czajkowski, Wierkiewicz, Dzwonkowski (ostatni zwycięzca biegu OMTUR w dniu 1 maja w Warszawie).

1 miejsce zajął zawodnik poznańskiej Warty Wierkiewicz.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Dzwonkowski (KS Zryw — Bydgoszcz) — 13:50,5, 3) Czajkowski (MKS Syrena Warszawa) — 14:03.6, 4) Piotrowski (ZWM Poznań), 5) Nadolski (KS „Zryw" Inowrocław), 6) Grudziński (KS „Zryw" Warszawa), 7) Kraśniewski (KS „Odra" Szczecin), 8) Wagner (KS „Zryw" Warszawa), 9) Półtorak (ŁKS Łódź) i 10) Rekus (KS „Pogoń" Grodzisk M.).

Wierkiewicz otrzymał puhar Ministerstwa Skarbu. Drużynowe zwycięstwo odniósł KS „Zryw" Bydgoszcz — 68 punktów, 2) KS „Zryw" Warszawa — 86 pkt., 3) Syrena — 98 pkt., 4) KS „Zryw", Poznań — 105 pkt.

WARSZAWA — ŁÓDŹ 6:0 (3:0)

Na stadionie W. P. rozegrano mecz piłkarski Warszawa — Łódź w ramach dnia PZPN. Mecz zakończył się zwycięstwem stolicy 6:0 (3:0).

Warszawiacy mieli całkowitą przewagę nad Łodzią. Bramki strzelili: Górski, Kohut i Cyganik.

ŚLĄSK GRAŁ NA 4-CH FRONTACH

1-sza reprezentacja wygrała z Łodzią (w Łodzi 4:1 (3:0). Widzów 10 tys. Duża przewaga Śląska do przerwy, po zmianie pól gra wyrównana. Bramki dla Śląska: Spodzieja 2, Pytel i Barański, dla Łodzi — Piekarski.

2-ga reprezentacja Śląska grała w Chorzowie z Gdańskiem, wygrywając 4:1 (2:1). Trzeci zespół Śląska, pod nazwą Bytom, zwyciężył Częstochowę 4:2 (2:2). Wreszcie 4-ta reprezentacja grała w Bielsku, ulegając 3:6. Rewelacyjną formą w drużynie śląskiej błysnął zdobywca 3 bramek dla Śląska, piłkarz Naprzodu (Janów) — Bąk, przypominający stylem gry Wilimowskiego. Nadto w dniu PZPN-u odbył się mecz Katowice — Mysłowice z wynikiem 6:2 dla Mysłowic.

RADOM — ŁÓDŹ 4:0 (2:0)

W Radomiu gościła trzecia reprezentacja Łodzi, która rozegrała spotkanie piłkarskie z Rep. tegoż miasta.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Radomia. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Łakomienko (2), Czachor (2).

POZNAŃ — SZCZECIN 2:0 (0:0)

W Szczecinie rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacjami Poznania i Szczecina. Zawody te zakończyły się wygraniem 2:0 (0:0) na korzyść lepiej zgranej drużyny poznańskiej.

POMORZE — WARSZAWA 4:3 (1:3)

Na stadionie miejskim w Toruniu rozegrano międzyokręgowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Warszawy i Torunia.

Po zaciętej grze mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Pomorza w stosunku 4:3 (1:3).

(Warszawa wystawiła do tego meczu drugi garnitur).

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Na Ziemiach Odzyskanych w dalszym ciągu odczuwa się brak sił fachowych. Nie wszędzie Polacy obejmują natychmiast warsztaty i sklepy po wysiedlonych Niemcach. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego (przy Ministerstwie Przemysłu — Departament Przemysłu Miejscowego) Okręg Dolno-Śląski podaje spis warsztatów i większych przedsiębiorstw, które natychmiast zatrudnią odpowiednie siły fachowe:

Pow. RYCHTEL

Fabryka Wyrobów Drucianych — Rychbach — Obywatelska 15, przyjmie pracowników biurowych, majstrów warsztatowych, ślusarzy, kowali, spawaczy, druciarzy, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Piskorzowska Wytwórnia Mebli — Piskorzów 33, ostatnia stacja kolejowa Zgniły Most zatrudni odrazu jednego majstra stolarskiego, 5 czeladników i uczni, oraz polerników.

Wytwórnia waty i kołder w Bielanie ul. Noworudzka 150 — stacja kolejowa Bielany — zatrudni robotników wykwalifikowanych i przyuczonych.

Pow. Kołów.

Fabryka Guzików — Kołów ul. Powstańców Śląskich (stacja kolejowa Wołów) potrzebuje: ślusarzy, narzędziarzy, chemików, farbiarzy, ślusarzy przyuczonych.

Pow. SYCÓW

W powiecie tym w **Twardej Górze** znajduje się cały szereg stolarni, wytwórni mebli itp., które zgłosiły zapotrzebowanie na fachowców i robotników. I tak: Stolarnia Mechaniczna Twarda Góra ul. Trzebnicka 8 — stolarzy i kreślarzy. Warsztat Stolarski J. Maleszna ul. Wrocławska 21 — 8 stolarzy. Stolarnia przy ul. Sienkiewicza 3 — 4 stolarzy meblowych, Stolarnia przy ul. Wrocławskiej 24 — 5 stolarzy meblowych, Warsztat Stolarski przy ul. Rychbalskiej 7— 5 stolarzy, Stolarnia Budowli i Mebli ul. Jerzego 2 — stolarzy meblowych i budowlanych, Warsztat Stolarski przy ul. Wrocławskiej 71 — 3 stolarzy, Stolarnia Mebli i Budowli ul. Żymierskiego 10 — uczni i czeladników, przy ul. Wrocławskiej 53 — 2 stolarzy, Warsztat Stolarski przy ul. Armii Czerwonej 10 — 4 stolarzy i robotników, Stolarnia — ul. Bieruta 10 — 5 stolarzy, Stolarnia Mechaniczna — pl. Mołotowa 7 — 10 stolarzy, Mechaniczny Zakład Stolarski ul. Armii Czerwonej 6 — 3 uczni. Poza tym w Twardej Górze potrzeba 5 ogrodników. Firma Ogrodnicza pl. Mołotowa 3 — 2 robotników wykwalifikowanych, do Zakładu Kołodziejskiego ul. Mołotowa 2.

Każdy zgłaszający się do pracy ma możliwości otrzymania mieszkania.

Pow. LUTÓW

Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Kaczanów ul. Kościuszki 10 stacja kolejowa Kaczanów potrzebuje 4 mechaników traktorzystów, 2 mechaników samochodowych, 5 mechaników maszynowych, 22 traktorzystów, poza tym kowali. stolarzy, blacharzy.

Elektrownia Fabryki Pianin i Wyrobów Metalowych Lubin — poszukuje elektromonterów i robotników. Tak jedne jak drugie przedsiębiorstwo dysponuje mieszkaniami.

Pow. LIGNICA

Fabryka Armatur „Paul Mutch" Lignica ul. Złotogórska 38, potrzebuje: buchaltera, majstra, stolarzy, 2 giserów, 5 robotników wykwalifikowanych.

Fabryka Budowy Maszyn „Katz i Syn" Lignica ul. Ściwiarska 15, zatrudni 4 tokarzy, 2 ślusarzy, robotników heblarzy.

Wytwórnia Kapeluszy Lignica ul. Środkowa 10 — 3 kapeluszników, 7 modystek. Wytwórnia Trykotaży Lignica ul. Panieńska 30, 1 majstra mechanika, 8 robotników wykwalifikowanych.

Pow. ŻYTKOWICE

Szlifiernia Szkła — Kamieniec ul. Różewieńska 19, st. kolejowa Kamieniec poszukuje 8 uczniów.

Fabryka „Haro" Żytkowice ul. Polna 3 — zatrudni 10 fachowców do wiecznych piór, 2 fachowców do fabryki kleju i atramentu.

Pow. KOŻUCHÓW

Warsztaty Ślusarsko - Mechaniczne — Kożuchów, ul. Roosevelta (st. kolejowa Kożuchów) poszukuje 2 majstrów do odlewni, 3 ślusarzy, tokarzy, stolarzy, monterów.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza — Nowa Sól — ul. 22 Sierpnia (st. kol. Nowa Sól) poszukuje ślusarzy, tokarzy, stolarzy, formiarzy.

Pow. BRZEG

Fabryka Fortepianów Brzeg ul. Polna 27 (st. kol. Brzeg) poszukuje konstruktorów fortepianowych i tokarzy drzewnych.

Fabryka Pasty do Podłóg — Brzeg, ul. Kolejowa 32 — mechaników, lakierników, robotników wykwalifikowanych.

Fabryka Maszyn Szewckich, Brzeg, ul. Piastowska 19/20 — 6 ślusarzy, 10 stolarzy maszyn., 5 stolarzy.

UWAGA PIEKARZE I RZEŹNICY

Na ziemiach Lubuskich są do objęcia następujące placówki:

Powiat Krosne — Piekarnie: Wysoka, gm. Korzeń, Dąb gm. Bytnica, Skorzyn, Górzyn, Chocim, gm. Górzne, Dychów, gm. Bobrownica, Bronków gm. Botrowice, Nasza Wieś gm. Kęzyska.

Pow. SULĘCIN:

Trzemeszne gm. Wielewieś, Lutomierzyce, Malutków gm. Łagów, Pozrzadło gm. Łagów, Jemiołów gm. Łagów.

Pow. SKWIERZYNA:

Stary Dworek gm. Bledzew, Trzebiszew gm. Krościelewko, Krobielewko 2, Wielka Wieś gm. Kargowa.

RZEŹNICTWO

Na terenie pow. Krosne znajduje się cały szereg zakładów masarskich, które są częściowo uszkodzone. Przy niedużym nakładzie pracy można je uruchomić. Podajemy wykaz miejscowości, w których takowe warsztaty się znajdują: Rybaki gm. Maszewo, Połecko gm. Maszewo, Lubiatów gm. Koserz, Trzebule gm. Koserz, Budachów gm. Bytnica, Bobroszniów gm. Bytnica, Górzyn, Dachów gm. Bobrowice, Dąbie, Budynia gm. Dąbie. Zagór Nowy gm. Dąbie, Nowa Wieś gm. Wyzyska — Bruska, Bronków, Raduszec gm. Wężyska.

Pow. SULĘCIN:

Warsztaty szewckie w Gliźnie.

Pow. BOLESŁAWICE:

Warsztat garncarsko - ceramiczny „R. Keinholol" poszukuje 20 ceramików garncarzy.

WYKAZ WOLNYCH ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH NA POMORZU ZACHODNIM

Na obszarze Pomorza Zachodniego jest cały szereg miast, w których rzemieślnicy i fachowcy znajdą wolne warsztaty i placówki handlowe. Warsztaty te należy objąć jak najszybciej. Podajemy spis opracowany przez Departament Przemysłu Miejscowego przy Ministerstwie Przemysłu w Warszawie ul. Wilcza 69.

WAŁCZ

9 warsztatów kołodziejskich. 4 stolarskie, 16 kowalskich, 3 ślusarskie. 1 piekarnia, 2 masarnie.

SZCZECINEK

1 dekarski, 2 zegarmistrzowskie, 2 masarskie, 2 studniarskie, 1 bednarski, 8 kołodziejskich, 22 stolarskie, 1 tokarski. 36 kowalskich, 8 ślusarskich. 1 pilnikarski, 19 krawieckich, 1 tapicerski, 2 rymarskie, 1 szewcki.

CHOSZCZNO

3 kołodziejskie, 4 stolarskie. 12 kowalskich. 1 mechaniczny, 3 ślusarskie, 1 szewcki.

MYŚLIBÓRZ

1 kominiarski, 1 malarski. 9 kołodziejskich, 7 stolarskich. 3 blacharskie, 1 elektro-mechaniczny, 38 kowalskich, 4 mechaniczne, 25 ślusarskich, 1 ślusarsko-samochodowy, 1 wulkanizator, 2 zegarmistrzowskie, 1 ruszникarski, 1 kapeluszniczy, 15 krawieckich. 1 rymarski, 1 kuśnierski, 6 szewckich 8 piekarskich, 2 masarskie, 3 fryzjerskie.

GRYFISZ

1 bednarski, 1 kołodziejski. 1 stolarski, 3 kowalskie, 1 mechaniczny, 35 ślusarskich.

Wszyscy reflektanci na wyżej wymienione placówki winni zgłaszać się w Izbach Rzemieślniczych: we Wrocławiu Pl. Muezalny 16. Warszawa: ul. Zgoda 1; w Poznaniu ul. Seweryna Mielżyńskiego 12; w Gdańsku ul. Sobótki 10; w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 32; w Białymstoku ul. Jurowiecka 26; w Katowicach ul. Wolności 12; w Olsztynie ul. Przemysłowa 1; w Szczecinie ul. Bolesława Śmiałego 4 wgl. do Powiatowych placówek PUR-u i powiatowych Urzędów Pracy.

INFORMATOR REPATRIANTA

JAK ODZYSKAĆ MAJĄTEK OPUSZCZONY?

1) Co jest majątkiem opuszczonym wg. dekretu z 28. 3. 46 r.?

Majątkiem opuszczonym jest wszelki majątek tak ruchomy, jak i nieruchomy, którego właściciele w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. utracili posiadanie i dotąd go nie odzyskali.

Również za majątek opuszczony uważa się ten majątek, który znalazł się na podstawie pewnych umów w rękach osób trzecich, o ile umowy te miały na celu uchronienie go w związku z wojną, lub okupacją. N.p. może tu chodzić o majątki Polaków, które w celu ochronienia od konfiskaty, cedowane były volksdeutschom.

2) Kto może ubiegać się o przywrócenie posiadania majątku opuszczonego?

Osobie, która w związku z wojną utraciła posiadanie majątku przysługuje prawo złożenia wniosku o przywrócenie posiadania. Gdy jednak osoba ta zmarła lub jest nieobecna, przywrócenia posiadania mogą żądać jej krewni w linii prostej — zstępni (dzieci, wnuki, oraz nawet dzieci nieślubne) i wstępni (rodzice, dziadkowie), bracia, siostry, oraz małżonek. Dalszym krewnym w linii bocznej prawo to nie przysługuje. Jeżeli z wnioskiem o przywrócenie posiadania występuje nie sam właściciel, lecz jego krewni, zarzut, że inne osoby mogą mieć równe lub lepsze prawo do nabycia posiadania, może być podniesiony wyłącznie przez osoby roszczące sobie takie prawo, a nigdy przez osoby trzecie. Czyli, że przywrócenie posiadana nawet osobie posiadającej gorsze prawa jest mimo tego czynnością ważną i wywierającą wszelkie skutki prawem przewidziane, a tylko wzruszalną na wniosek poszkodowanego. Jednak nie może być przywrócone posiadanie majątku, który podlega **przejęciu przez Państwo na podstawie** ustawy o reformie rolnej i przyjęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (np. nie można żądać przywrócenia posiadania kopalni węgla utraconej w związku z działaniami wojennymi).

3) Procedura.

Za zgodą Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, na wniosek osoby uprawnionej, właściwa władza zarządzająca majątkiem może przywrócić jej posiadanie majątku, Do rozpoznania wniosku o przywrócenie posiadania,, o ile nie nastąpiło ono w trybie określonym powyżej, właściwym jest sąd grodzki miejsca w którym znajduje się opuszczony majątek. Postępowanie toczy się według normalnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, o ile przepisy niniejszego dekretu (który jest lex specialis) nie stanowią inaczej. Postępowanie przebiega następująco: Sąd Grodzki po otrzymaniu wniosku o przywrócenie posiadania niezwłocznie podaje o tym do wiadomości przez wywieszenie zawiadomienia w lokalu sądu, wyznaczając równocześnie termin rozprawy ustnej. Na rozprawę Sąd wzywa: wnioskodawcę, właściwy Okręgowy Urząd Likwidacyjny, władzę względnie instytucję pod której zarządem w danej chwili majątek się znajduje, oraz osoby które zgłosiły do majątku swoje prawa lub znajdują się w jego posiadaniu.

W sprawach o nieruchomości ziemskie zamiast Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego należy wezwać Powiatowy Urząd Ziemski. Osoby którym przywrócono posiadanie nabywają tytuł własności (o ile takowego nia miały) przez przedawnienie dziesięcioletnie.

Wnioski o przywrócenie posiadania w trybie przewidzianym w niniejszym dekrecie można składać **do dnia 31 grudnia 1947 roku.**

Skrzynka pytań i odpowiedzi

„Nina" — Rozgrzeszyliśmy Panią już dawno ze wszystkich „grzechów" wynikających z tych czy owych Jej zapytań. Niepokój tłumaczy wiele rzeczy. Nie jesteśmy w posiadaniu list z Punktu Etapowego w Szczecinie, zwracamy się jednak listownie do tego Punktu z prośbą o przysłanie takiej listy, względnie konkretnie o informację w sprawie Pani brata. Gdy tylko otrzymamy jakąś wiadomość, natychmiast się z Panią skomunikujemy.

Lidia Darowska. — Listy do Norymbergi może Pani posyłać za naszym pośrednictwem kiedykolwiek tylko Pani zechce. Poza tym może Pani zawadomć Swoją rodzinę, że do kraju może wrócić bez przeszkód. Należy się w tej sprawie zwrócić tylko do najbliższej Misji Repatriacyjnej. Rodzina w Norymberdze może listy do Pani przesyłać również na adres naszej Redakcji za pośrednictwem Misji Repatriacyjnej.

„Lechicja", Grodzisk Mazow. — Podajemy brzmienie firmy, ponieważ podpis jest nieczytelny. Za słowa uznania dziękujemy. Cieszymy się bardzo, że nasze starania coraz częściej uwieńczone są sukcesem. Mamy nadzieję, że mąż Pani po zupełnym wyzdrowieniu wróci do kraju. Niezależnie od tego może Pani aż do czasu jego powrotu posyłać listy za naszym pośrednictwem tak często, jak tylko ma Pani ochotę.

Marian Mieczyński, Sanatorium Dra Steina, Südhayn (Südharz). — Miło nam donieść Panu, że odnaleźliśmy Jego rodzinę. Niestety o bracie Januszu brak dotąd wiadomości. Bratowa mieszka na Ząbkowskiej pod znanym Panu adresem i bardzo się ucieszyła wiadomością od Pana. Wysłała również za naszym pośrednictwem list do Pana, który Pan zapewne w międzyczasie już otrzymał. Wszyscy bardzo tęsknią i wyczekują Pana powrotu. Nie ma Pan więc prawa tak pesymistycznie pisać o swojej niemożliwości powrotu ze względu na zły stan zdrowia. Trzeba po prostu całą siłę woli wytężyć, aby jak najszybciej dojść do zdrowia i wrócić do swoich. Elżunia również bardzo tęskni za swoim chrzestnym ojcem i nawet słyszeć nie chce, że mógłby nie wrócić.

Zygmunt Szydłowski, Lublin. — Transporty z Rosji przybywają każdego dnia. Jeśli chciałby Pan sprawdzić, czy rodzina była objęta jednym z takich transportów, należy zwrócić się do punktów etapowych, przez które transporty przechodzą. Punkty te winne być w posiadaniu list repatriantów. Gdyby jednakże listy takie nie były prowadzone, radzimy zamieścić ogłoszenie w „Repatriancie". Tygodnik nasz jest bardzo rozpowszechniony na Zachodzie, specjalnie wśród repatriantów, istnieje więc uzasadniona nadzieja, iż — jeśli rodzina Pana znajduje się już w kraju — za pomocą ogłoszenia uda się odnaleźć rodzinę. Wymieniliśmy ziemie zachodnie, ponieważ olbrzymia większość repatriantów ze Wschodu osiedla się na tych ziemiach.

Władysław Niedziela, Mannheim. — Zapewniamy Pana, że nie lekceważymy absolutnie żadnego listu; każda prośba o poszukiwanie rodziny traktowana jest przez nas z pełnym zrozumieniem— zresztą dowodem na to są sukcesy, jakie na tym polu odnosimy. Prosi Pan, aby podać mu, w jaki sposób prowadzimy poszukiwania w kraju. Otóż: jeśli poszukujący podaje jakikolwiek adres w Polsce wysyłamy zapytanie, czy ktoś, kto w miejscu tym się znajduje zna nowy adres poszukiwanego. Jeśli chodzi o poszukiwanych mieszkających przypuszczalnie w Warszawie komunikujemy się z Biurem Ewidencji Ludności m. Warszawy, w którym zawsze można stwierdzić, czy dana osoba w Warszawie się znajduje. Jeśli adres warszawski jest do tej pory aktualny staramy się listownie skomunikować i uzyskać jak najściślejsze wiadomości od rodziny dla poszukującego. Niezależnie od tych wszystkich dróg każde poszukiwanie zamieszczamy w formie ogłoszenia w naszym tygodniku. Rodzin, które przebywały ostatnio na Ziemiach Wschodnich poszukujemy za pośrednictwem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, który prowadzi ewidencję wszystkich repatriantów ze Wschodu, osiedlonych w Polsce Centralnej lub na Ziemiach Zachodnich. Przyzna więc Pan sam [illegible] nie szczędzimy ani trudu ani czasu, by pomóc Wam Rodakom na obczyźnie odciętym od swoich rodzin i bliskich.

Na punktach repatriacyjnych

TRANSPORTY

W okresie od 16 marca do 15 kwietnia br. przeszły przez stację Katowice 84 transporty repatrianckie z terenów wschodnich i zostały skierowane do punktów przeładunkowych.

Transporty pochodziły z miejscowości: a) z byłych województw wschodnich: Sokolniki, Tarnopol, Gródek Jagielloński, Borysław, Drohobycz, Miedziałowicze, Rudki, Trembowla, Równe, Lwów, Sambor, Czortków, Podwołoczyska, Głęboka, Kopyczyńce, Krasne, Sichów, Stanisławów, Dublany, Skałat, Bobrka, Chlebowice, Glinna Nawaria, Złoczów, ,Husiatyn, Zbaraż, Kołomyja, Chorostków, Chodorów, Zdołbunów, Pińsk, Sądowa Wisznia, Iwanie Puste, Kozłów, Dawidów, Milatycze, Nowe Sioło, Ruda, Kochawina, Chyrów, Buczacz, Strusów, Rzęsna Polska, Grzymałów; b) przesiedleńcy z pogranicza wschodniego: Przemyśl, Jarosław, Sanok; c) z Ukraińskiej i innych republik ZSRR: Nikołajew, Czudyń (Bukowina), Berczyna (Besarabia), Krasnodar, Rostów, Zaporoże, Kijów, Kaługa, Baku, Ulianowsk, Kaukaz (zbiorowy), Czekałów, Penza, Saratów, Krasnojarsk, Czerniowce, Sadogóra, Barnauł (Ałtajski Kraj), Czelabińsk, Kujbyszew, Joszkar - Ola (Marijska Rep.), Kurgan, Kazachstan (zbiorowy).

Wymienione transporty przywiozły 41322 osoby w 2987 wagonach.

W tymże czasie przeszły tranzytem przez teren Katowickiego Oddziału PUR-u transporty repatrianckie z terenów wschodnich: a) z byłych województw wschodnich: Tarnopol, Grzymałów, Skałat, Komarno, Trembowla, Bóbrka Chlebowice, Kołomyja, Rudki, Nowosiółka, Borysław, Stanisławów, Drohobycz, Sambor, Obertyn, Felsztyn, Lwów, Borszczow, Dolina; b) przesiedleńcy: Sanok; c) z ZSRR: Połtawa, Chersoń, Kazachstan (zbiorowy), Czerniowce.

Transporty tranzytowe składały się z 1126 wagonów wiozących 13929 osób.

W okresie 16.3.—15.4 b. r. odeszło z punktów przeładunkowych 80 transportów złożonych z 2925 wagonów wiozących 36941 osób.

Przez zachodnie punkty etapowe w Dziedzicach i Bielsku przybyło do Polski 29 transportów repatrianckich z zachodu. Transporty te złożone z 1007 wagonów przywiozły 20205 osób. Transporty pochodziły: z Francji 8, w tym 7 z Metzu; z Niemiec 18 — w tym Monachium (2), Villingen, Ludwigsburg (3), Landstuhl (2), Mannheim, Karlsruhe, Koblencja, Ulm, Wiesbaden, Kassel, Hanau, Regensburg; z Szwajcarii — 2; z Belgii — 1, z Brukseli; z Turcji 1 z Ankary.

350.000 NIEMCÓW OPUŚCIŁO POLSKĘ

Według ścisłej ewidencji do dnia 28 kwietnia b. r. ze stacji przejściowej w Kaławsku wróciło do Niemiec 202.397 Niemców. Z punktu przejściowego w Szczecinie wyjechało do Niemiec do dnia 26 kwietnia 1946 r. — 77.894 Niemców.

Począwszy od 1 maja br. na terenie Dolnego Śląska akcja repatriowania Niemców uległa silnemu wzmożeniu. Od początku maja codziennie opuszczają punkt w Kaławsku trzy transporty kolejowe. W dniu 6 maja według niedokładnych danych liczba repatriowanych z Polski Niemców osiągnęła 350.000.

Repatriowanie Niemców będzie trwało tak długo i nieprzerwanie, aż ostatni Niemiec opuści Polskę.

WRACAJĄ DO KRAJU

W ciągu miesiąca kwietnia b. r. przewinęło się przez punkt etapowy Zachodni PUR-u w Dziedzicach 13.000 Polaków, którzy wrócili do kraju z zagranicy. Przybyło 16 transportów m. in. 2 z Jugosławii, 2 z Włoch i 2 z Belgii i Holandii. W pierwszej połowie kwietnia przybyła do PUR-u w Dziedzicach misja USA, która przejmuje transport Polaków ze strefy amerykańskiej. Repatrianci otaczani są na punkcie etapowym troskliwą opieką. W świetlicy wygłaszane są pogadanki, organizowane koncerty i występy.

REPATRIACJA POLAKÓW Z KRAJU AŁTAJSKIEGO

Korespondent PAP z Barnaułu (kraj Ałtajski) donosi: 7-my transport barnaulski, który wyruszył do Polski wiezie 1.753 repatriantów, w tej liczbie 328 robotników, 316 chłopów, 85 przedstawicieli wolnych zawodów. W transporcie barnaulskim jedzie również 400 dzieci.

Ze stolicy Tadżyckiej ZSRR — Stalinabadu wyjechał zespół miejscowego polskiego domu dziecka. W transporcie tym wraca do ojczyzny 150 dzieci i 62 wychowawców i nauczycieli.

Z Kazachskiej SRR wyjechał do Polski transport z dziećmi i wychowawcami polskiego domu dziecka.

JANINA OLSZEWSKA

Tęsknota za krajem

I porzuciłam ziemi swojej progi,
By zdrowie dały słońca blaski złote,
Aby zabiły smutek duszy biednej
I ukoiły bezmierną tęsknotę.
Darmo! Nocami Polska mi się marzy
I łzy spływają we śnie po mej twarzy.

Tu cudów tyle. — Moja ziemia szara,
A taka sercu ponad wszystko droga,
Że myślą do niej powracam tęskniącą
I duszą staję u Ojczyzny progra
I pod błękitnym Włoch uroczym niebem
Tęsknię za naszym polskiej ziemi chlebem.

Tęsknię za szarym mgieł rannych welonem,
Za naszych wonnych pól zieloną falą.
Dniem kołysaną wietrzyka powiewem.
Nocą brylanty ros się na niej palą.
Za skowronkową piosenką daleką
Co dnia łzy tęskne z oczu mych cieką.

Pachną mi polskich sadów bzy liliowe,
Róż białych krzewy obficie kwitnące
I „łzy Polaka" rozrosłe szeroko,
A za sadami złote kwiaty w łące.
Wieczorem, kiedy śpiewa miasto całe
W mej duszy dzwonią pieśń słowiki małe.

Tu drzewa inną mają duszę.
Do mego serca obcym mówią słowem.
Żadne tu nigdy nie śpiewa tęskniące
Jak nasza brzoza z rozpuszczonym włosem.
Nie rosną krzewy tak smutne bezmiernie
Jak te rozstajnej drogi polskiej ciernie.

Wszystko mi obce — i takie dalekie.
Z niczym nie wiąże mnie ukochań wstęga
I po przez bezkres tej ziemi dalekiej
Dusza tęskniąca aż do Polski sięga
I serce ku niej śle, taka tęskniąca, .
Jako wyrosły w cieniu kwiat do słońca.

P O S Z U K U J Ą

Z terenów Stanów Zjednoczonych

Odpowiedzi kierować: Central Adress Loocating Bureau with the Consultate General of Poland, 151 Eeas 67 th Street, New York 21, N. Y.

Hyla J. Walter, Framingham, Mass —poszukuje Hyla Józefa i Franciszka, Rytwiany, Staszów, pow Sandomierz.

Hyla Thomas F. Little Falls N-Y. —poszukuje Mazur Franciszka, Helenę, Bogumiłę, Krystynę i Lucjana, Staszów.

Hryckowian Michael, New York — poszukuje Marię Hryckowian bei Kathe Leoek Toutoburger Str. 53, Sterkrado-Oberhauden Heindland, Germany.

Jagodzińska Zofia, Holyoke, Mass — poszukuje Kobryń Annę z d. Witowicz, Przystań, Rutyny, pow. Żółkiew, oraz Witowicz Helenę z d. Kurach, Przystań.

Kenapelka Frances, Boston, Mass — poszukuje Konopienko Józefa. Stanisława, Jana, Czesława i Andrzeja, oraz Szymkowską Marię z d. Konopienko, wieś Wolejkowicze, p-ta Sokoły, pow. Ośmiański.

Mc. Guire Ewa, Barrington, Mass — poszukuje Leśniak Mariannę z d. Ogiba, p-ta Baranów, pow. Tarnobrzeg.

Moskol Bertha M., Pittsburgh, Pa — poszukuje Moskala Władysława, Jana, Annę, Czesława, Władysława, Helenę i Stanisława, zam. Barwald Średni, pow. Wadowice.

Marcinkiewicz Helena, Flin Flon man. Canada box 1022 — poszukuje matkę Marcel, braci Adama i Marcina, siostry Wiktorię i Marię Kibin oraz Michała i Anastazję, Józefa i Antoninę Barsewicz, zam. ostatnio we wsi Szostaki, pow. Słonim, woj. Nowogródzkie skąd deportowano ich do Rosji.

Niewirowski Edward Walter, Chester, Conn — poszukuje Niewirowskiego Władysława, Józefa i Mariannę w. Rawy, po- Maków, woj. Warszawskie.

Nowack Stefan J. Wharton, N. J. — poszukuje Nowack Annę i Ryszarda Niedzicza, pow. Nowy Targ oraz Sutala Annę z d. Nowack, Niedzica.

Suchodolska Rozalia, Lorain O. — poszukuje Suchodolską Katarzynę, Annę, Stefanię, Michała i Dymitra, p. Stariwa, pow. Dobromil i Markiewicz Marię, p-ta Stariwa, pow. Sambor.

Solowski Józef, Rochester, N. Y. — poszukuje Solowskiego Marcina i Tomasza wieś Pragany, p-ta Wysokie, pow. Krasnystaw, woj. Lubelskie.

Schajer J. Pittsburgh, Pa — poszukuje Zofię i Barbarę Schajer, Warszawa.

Szylin Albert, Nowy York — poszukuje Szyling Reginę — matkę, wieś Mieszańce p-ta Raduń, pow. Lida.

Trzciński Jan, Pittsburgh, Pa — poszukuje Trzcińskiego Józefa — ojca, wieś Marców p-ta Bełz, pow. Sokal.

Wilmanowicz Lucja, Nowy York, — poszukuje Wilmanowicz Teresę i Marię, zam. Choszczówka.

Z terenów Niemieckich

Brzeziński Zdzisław, Darmstadt, D. P. Camp 562 pozdrawia matkę, braci i siostry w Nałęczowie - Zdroju, Al. Lipowa, willa „Polonia".

Basiński Marian, Bayreuth, Bawaria Leopold Keserne bl. 1/115 — poszukuje ojca, P. Bagińskiego, zamieszkałego dawniej w Warszawie, ul. Wąski-Dunaj 8.

Berłowski Stanisław Cyryl, Obóz Polski w Coburgu, blok 27, pok. 76 — poszukuje rodziców Berłowskich Stanisława i Marii, oraz braci Bogdana i Waldemara, zamieszkałych do sierpnia 1944 r we Włochach, ul. Kościelna 2, oraz krewnych i znajomych.

Bobkiewicz Antoni, Darmstadt D. P. Camp 562 — poszukuje matki Eleonory, zam. Stalowa Wola.

Por. **Brandl Zbigniew**, Polski Obóz Wojskowy Peckelsheim — poszukuje Feliksa i Władysławy Brandlów z córką Krystyną, oraz dr Stanisławy Paszkowskiej-Brandl.

Barszczewska Irena, Polish Camp Lingen (Ems Germany, British Zone) — poszukuje Antoniny Barszczewskiej, ur. 1892 r., zamieszkałej do r. 1945 w Kroszynie k/Baranowicz i Aleksandry Barszczewskiej, ur. 15.2.1921 r., przebywającej do sierpnia 1944 r. w Oświęcimiu (blok 18 Nr 79621) a w styczniu 1945 r. w obozie konc. Gentlin k/Magdeburga (blok 4 Nr 11082).

Kpr. **Cichawa Zbigniew**, Offenbach ko ło Frankfurtu n/Menem — poszukuje rodziny i znajomych, oraz narzeczonej, p. Haliny Gasik. Wiadomości za pośrednictwem „Repatrianta".

Caputa Marcin, Darmstadt D. P. Camp 562 — poszukuje siostry Marii, zam. Lipowa k/Żywca, oraz brata Józefa, ostatnio Wilkowice k/Bielska.

Chromik Aniela, Darmstadt D. P. Camp 562 — poszukuje syna Tadeusza.

Dolińska Bronisława, Darmstadt D. P. Camp 562 — poszukuje córki Stefanii, ostatnio w Łodzi, oraz syna Stefana i Mariana Rogowskiego, Poznań.

Dembiński Henryk, Polska Misja Repatriacyjna w Heidelbergu — poszukuje siostry.

Gruchalski Kazimierz wraz z rodziną (matka, dwie siostry i dwoje dzieci siostry), przebywający obecnie w Koburgu (okupacja amerykańska) prosi wszystkich znajomych o przesłanie wiadomości do Redakcji „Repatrianta" o losie rodziny Gruchalskich, zamieszkałej w Wieliszewie, pow. Warszawski.

Garbacz Józef, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje brata Leona.

Grzywna Feliks, Obóz Polski Negerbostel koło Segebergu — poszukuje swej rodziny, która do 1942 r. znajdowała się pod adresem: Ignacy Wysocki, Byteń nad Szczarą, pow. Słonim, woj. Nowogrodzkie.

Grabowski Filip, Obóz im. Waszyngtona, Pforzheim — poszukuje żony Marii Grabowskiej z córką Barbarą Władysławą.

Gabara Maria, zamieszkała w Fallingbostel, dzielnica II, blok 18, pok. 41 — poszukuje syna Janusza Gabary, ur. 26.7. 1922 r., wywiezionego do Niemiec podobno w końcu września lub z początkiem października 1944 r. Zawiadamia, że sama na wiosnę jedzie do domu. Wacuś jest w Warszawie u wujostwa. W rodzinie wszyscy zdrowi.

Hułas Bronisław, przebywający w Anglii, R.A.F. Dunholm Lodge, Lincoln— poszukuje żony Marii Hułas, wywiezionej z Radomia do Majdanku, Ravensbrück, a ostatnio Buchenwald.

Hill Janina, Heidelberg, Dantestr 21 — poszukuje rodziny.

Kunica Kazimierz, Bangour Mospital Ward T 8. Annex Broxburn W. Lothian, Scotland, poszukuje braci: Michała i Bolesława, oraz siostry Jadwigi, zamieszkałych przed wojną w Albertynie, pow. Słonim, woj. Nowogródzkie.

Kielos Zofia, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje matki Anieli.

Kusiak Jerzy, Obóz Polski w Coburgu, blok 27, pok. 76 i Kusiak Bernard, Obóz Polski w Wildflecken — poszukują rodziców Kusiaków Antoniego i Janiny, zamieszkałych przed wojną w Łodzi, ul. Narutowicza 110, a ostatnio (w r. 1944) w Łodzi, ul. Kilińskiego 41.

Kaszlikowski Czesław poszukuje siostry Agnieszki, ur. 1915 r. przebywającej ostatnio w Kaliszanach pow. Puławy. Obóz Polski Szulc a/Neckar.

Kunysz Paulina. Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje brata Jana Kieryka, ostatnio Wiedeń.

Sierż. **Lechowski Józef**, przebywający obecnie w Taymouth Castle Aberfeldy, Scotland — poszukuje żony Janiny oraz syna Raszyrda Józefa Bogusława Wiadomości skierowywać pod podany wyżej adres.

Lebioda Józefa, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje i pozdrawia rodzinę.

Leszczyńska Lila z rodziną, zamieszkała przed wojną w Baranowiczach — poszukuje i pozdrawia rodzinę Łukaszeni i Buraków, zamieszkałych ostatnio w Baranowiczach przy ul. Szosowej 199 i prosi o wiadomość. Szwagierka Halina jest z nami.

Mika Wiktoria, lat 13, z obozu Bergen-Belsen, blok 87, Kreis Celle (okupacja brytyjska) mieszka u ciotki Cieleckiej. Poszukuje ojca Mika Józefa, który w lutym 1945 r. przebywał w Wrocławiu (dawniej Breslau). Wiadomości kierować na adres: Rybak Tomasz, Łódź, Podmiejska 16.

Marcinkowski Stefan, Obóz Polski w Rheine — poszukuje żony Władysławy z synami, Polowczyka Jana, matki Anny i brata Bronisława, Bronisławy Marcinkowskiej, Aleksandra i Kazimiery Gretkiewiczów, oraz braci: Józefa, Bolesława i Jana Marcinkowskich.

Mazurek Michał, Obóz Hanau, blok 12, pokój 46 — poszukuje żony Tekli, oraz dzieci Wandy, Władysława i Eugenii Mazurków i matki swej, Mazurek Marii, przebywającej ostatnio we wsi Kaczubińce, pow. Kopyczyńce, woj. Tarnopol. Wiadomości prosimy kierować do Redakcji „Repatrianta".

Kpr. **Michalski Witold**, Darmstadt D.P. Camp 562, ze Słobody Kąkolnickiej k/Stanisławowa — poszukuje żony, matki i braci.

Maliszewski Stanisław, przebywający obecnie w Budapeszcie (Budapest XIII Waci ut 94—22) poszukuje matki Jadwigi i brata Czesława Maliszewskich, zamieszkałych ostatnio w Wilnie, ul. Popławska 9—7.

Ppor. **Mikołajczyk Zdzisław**, Polska Misja Repatriacyjna w Heidelbergu—poszukuje brata Jerzego, ostatnio (1944 r.) Kirchmöser k/Brandenburga.

Mieczyński Marian Tadeusz, ur. 15.8. **1910 r.** w Warszawie, znajduje się ciężko chory w sanatorium dra Steina w Sülzhayn. Bardzo tęskni za krajem i błaga na wszystko o wiadomości o ojcu i rodzinie. Ktokolwiek wiedziałby coś o rodzinie i znajomych, proszony jest o podanie wiadomości do „Repatrianta". Poszukiwany jest przede wszystkim ojciec Leon Mieczyński, oraz Krystyna Mieczyńska, bratowa.

Nowak Leokadia (Szpilewska) Brunświk, Polska Misja Repatriacyjna — poszukuje Szpilewskiego Franciszka, ur. 8.8.1920, ostatnio zamieszkałego w Mołodecznie, ul. Czysta 10. Matka żyje.

Pelc Wanda, ur. Korycka, 24.1.1917, wywieziona po powstaniu warszawskim, poszukuje matki swej, Marii Koryckiej, oraz brata Jerzego, ur. 5.7.1924 r. Ostatni adres: Wilcza 56 m. 17. Zawiadamia, że przebywa w Augsburgu, polski obóz Infanterie-Kaserne, Lager „Kukułka". Prosi usilnie znajomych, którzy słyszeli o losie rodziny o wiadomości listowne, za pośrednictwem „Repatrianta". Jest zdrowa, wraca wnet do kraju.

Paczkiewicz - Wittke Bohdan, Pforzheim, Polish D.P. Camp Nr 704 Unrra Team 520 poszukuje Marii Magdaleny Romer, ur. 1922 r. w Warszawie, zam. ostatnio (1942) w Wilnie, ul. Podgórna 5 m. 7 z rodziną i ojcem Leonem, matką Ireną i siostrą Ireną.

Prędki Zygmunt. Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje ojca Stanisława, leśniczego, przebywającego ostatnio w Szczekocinach, woj. Kieleckie.

Piotrowski Bolesław, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje ojca Antoniego, ostatnio Leśna k/Warszawy.

Roman Zofia, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje syna Romana Leona i córki Leokadii Konopackiej, ostatnio Przemyśl.

Sawicz Leon, Darmstadt, D.P. Camp 562 — pozdrawia ciotkę Jadwigę Chendyńską, Kraków, ul. Krowoderska.

Por. **Szymanowski Adam Józef** poszukuje żony Zofii i córki Wandy Szymanowskiej, ostatnio zamieszkałych w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Ziem Wschodnich 39 i prosi o wiadomość.

Sobieski Szczepan poszukuje żony Heleny wraz z dziećmi, przebywającej ostatnio w Sobolewie, pow. Garwolin. — Obóz Polski Sulz a/Neckar.

Szwarc Alfons Emil, Marburg — poszukuje Zofii Szwarc, Silwii Urszuli Szwarc oraz Ryszarda Mariana Szwarca. Ostatnie miejsce zamieszkania: Łódź, ul. Św. Jana 23.

Szeremeta Adolf, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje szwagra Franciszka Sokół, ostatnio Lerte (Niemcy) i brata Franciszka Szeremetę, ostatnio Lwów.

Skalska Monika, Lubeka, Obóz Polski 6 (S). Matka, rodzina żyje. Inspektorat Szkolny, Prądnik, Śląsk Opolski. Wracaj następnym transportem.

Scis Maria, Darmstadt D.P. Camp 562 poszukuje rodziców Macieja i Petroneli, ostatnio Janów Lub. Obrówka.

Smirski Antoni, Polska Misja Repatriacyjna w Heidelbergu — poszukuje ojca Aleksandra, zam. do roku **1944** w Warszawie, ul. Wesoła **11**, oraz brata Jana, zam. na Nowym Bródnie przy ul. Myszynieckiej 10. Ktoby znał obecny adres poszukiwanych, proszony jest o podanie wiadomości do Redakcji „Repatrianta".

Warzocha Bronisław, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszu[illegible] na Brzeźniaka, zam. Wierzbica, p[illegible]domsko.

Wojton Jan poszukuje brata Mieczysława, ur. 11.5.1911, przebywającego ostatnio w Śnieżkowicach, pow. Opatów. Obóz Polski Sulz a/Neckar.

Woleński Władysław, Darmstadt D.P. Camp 562 — poszukuje synów Tadeusza i Mariana.

Żukiert Jerzy, przebywający w Coburgu, D.P. Camp, blok 13/20 prosi matkę Wiktorię **Żukiert** oraz siostry Wandę i Marię, które prawdopodobnie przebywają w Warszawie o podanie adresu i przesłanie listu za pośrednictwem „Repatrianta".

Zielińską Stanisławę, zamieszkałą ostatnio w Drzycimie, zawiadamiają siostra Kazimiera i córka Kazimiera, że żyją, są zdrowe i pragną wrócić do kraju. Mieszkają w Norymberdze, Gabelbergerstr. 4.

Zwoliński Władysław, Darmstadt, D.P. Camp 562 — poszukuje rodziców Marcina i Julii Zwolińskich, ostatnio Ciężkowice k/Tarnowa.

W KRAJU

BERGERA JERZEGO STANISŁAWA, UR. 5. 6. 1921 R. SYNA MARII I STANISŁAWA„ PRZEBYWAJĄCEGO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W SACHSENHAUSEN POD ORANIENBURGIEM. BLOK 13.13. NR 88.184 I PRACUJĄCEGO OD SIERPNIA 1944 R. W BERLINIE W II.S.S. BAUBRIGADE PRZY ROZBIÓRCE BLOKÓW MIESZKALNYCH, WYWIEZIONEGO W LUTYM 1945 R. WRAZ Z GRUPĄ WIĘŹNIÓW W KIERUNKU WROCŁAWIA, POSZUKUJE MATKA, MARIA BERGEROWA, TARNOWSKIE GÓRY, KRAKOWSKA 16—3.

KTOKOLWIEK WIEDZIAŁBY COŚ O POSZUKIWANYM PROSZONY JEST O UDZIELENIE WIADOMOŚCI POD POWYŻSZYM ADRESEM, LUB DO REDAKCJI „REPATRIANTA".

Bigajska Janinę i jej męże Józefa — poszukuje matka. Adres cioci Jani w Krakowie.

Mieczysława Berezowskiego z Bitkowa woj. Stanisławowskie, pracującego ostatnio w Oringen, Wirtenbergia w fabryce puszek K. Hubera — poszukuje ojciec. Kto go znał, proszę o wiadomość pod adresem: Berezowski Stefan, Opole, ul. Strzelców Bytomskich 9 lub Wałbrzych, ul. Aptekarska 4a.

BUSIŁO GWIDONA, podporucznika Wojsk Polskich, ur. na Litwie dnia 12.IX. 1912 r., przebywającego obecnie w Mannheim - Rheinau. Germany, Braukohlenlager, Lab. Sup. Co. G. 367, wzywa do natychmiastowego powrotu do domu żona, Janina Busiło z synkiem Gwidonkiem, zam. Warszawa, ul. Grajewska 2 m. 8. Porucznik Zygar wzywa Cię także do powrotu.

Chełmińskiego Tadeusza ur. 1914 r. zam. w Warszawie ul. Płocka, syna Juliana i Zofii, wojskowego od 1939 r. poszukuje i prosi wszystkich którzy wiedzą o jego dalszym losie o wiadomość żona Janina Chełmińska, Warszawa Okęcie al. Krakowska 1 (owcarnia Bryrek).

Czerwińskiej Marii — matki, **Przybysz Haliny** — siostry **Przybysz Andrzeja** lat 6, i **Zosi Przybysz** lat 4, siostrzeńców wywiezionych z Warszawy ul. Raszyńska 15 (Dentyszka 22) do obozu Buchen-wald 13 sierpnia 1944 r. poszukuje i prosi o podanie wiadomości Czerwiński Zbigniew, Warszawa, ul. Konopnickiej 6 Polska Y.M.C.A

Ciechanowicza Stanisława, ur. 1904 r., przebywającego w niewoli niemieckiej Gefangenenummer 1570/II B III 13/1. Offizierlager II D Gr. Born, **Ciechanowicza Jana**, ur. w 1909 r. znajdujcego się ostatnio w Orszy w ZSRR. **Ciechanowicza Bronisława**, ur. 1913 r. aresztowanego przez Niemców i wywiezionego w nieznanym kierunku, **Ciechanowicza Bolesława Józefa**, ur. 1914 r. wywiezionego do Rosji, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego i przebywał w Persji, a ostatnio podobno w Anglii — poszukuje brat Ciechanowicz Piotr, z Wilna obecnie zam. Gdańsk-Wrzeszcz, Niedziałkowskiego 52-6

Dyktor Janusz, ur. 20. VIII. 1922 r. syn Tadeusza i Zuzanny zabrany w styczniu 1943 r. z Warszawy, przebywający ostatnio w Rottenstein-Oberfranken (Bawaria jest poszukiwany przez zrozpaczoną matkę. Ktokolwiek wie coś o nim niech skieruje wiadomość pod adres: Dyktor-Dąbrowska, Krzywie, gm. Rataja, pow. Gostynin.

Fojut Witold, ur. 5. 4. 1913 r. w Mroczy, pow. Wyrzyski z zawodu stolarz — jest poszukiwany przez siostrę Łucję Dopierałową z Dębionek, pow. Wyrzyski. Kochany bracie, daj znak o sobie, gdzie jesteś.

FAJERTAG WANDĘ (PIĘTKOWSKĄ) lat 24, córkę Maurycego i Romany aresztowaną przez gestapo z domu w Warszawie, ul. Morszałkowska 25, dn. 30. 4. 1943 r. poszukuje i prosi o wiadomość zrozpaczona Bronisława Kowalska, Warszawa ul. Marszałkowska 4 m. 5.

Gasparska Alicja, Jerzy Gasparski i ich dzieci Baśka i Jędruś, przebywający od r. 1939 - 1944 w Visegradzie koło Budapesztu, ostatnia wiadomość z dn. 25. 11. 1944 r. — są poszukiwani przez zrozpaczoną matkę Annę Zajda, Bielsko Śl. Plac Smolki 6. Proszę o wiadomość za wynagrodzeniem.

Jaroszewicz Józefa, ur. 1922 r. w USA wywiezionego przez Niemców z Wilna w dniu 12 maja 1942 r. — poszukują rodzice Barbara i Franciszek Jaroszewicz, Szczecinek, Żukowa 17-4.

Kuligowski Witold Czesław, ur. 17. V. 1913 r., wywieziony przez Pruszków do Stutthofu, 12.I.45 przebywający w Clussalager Politz Stettin SS Lager Magerwelte, obóz karny Nr więźnia 78451 blok 5, w maju 1945 r. Linz (Austria) Schwarzenstat Asbach — Błagam wszystkich ktokolwiek wiedziałby o losie męża mego niech napisze Warszawa, ul Strzelecka 12 m. 7.

Kontowtt Witold, ur. w 1892 r. we wsi Łowkogol (Litwa), wywieziony podczas powstania z Warszawy do obozu Pruszków dn. 8.9.44, a następnego dnia do Niemiec — jest poszukiwany przez żonę Helenę Kontowtt zam. Katowice, Kościuszki 45-6. Proszę o wiadomości.

Kozioł Józef, l. 52, pracownik f-my Fitzner w Sosnowcu, wysłany na kilka dni przed powstaniem w sprawach służbowych do Warszawy—jest poszukiwany przez żonę, Zofię Kozioł, Ząbkowice, Kościelna 16a. Zagłębie Dąbrowskie. Proszę o wiadomości o poszukiwanym.

Kto by wiedział o losach mej córki **Kacprzak Genowefy**, ur. 2. II. 1927 r., wywiezionej do Niemiec, umieszczonej w szpitalu w Kamenz w przeddzień zajęcia tej miejscowości przez Armię Czerwoną, proszony jest o nadesłanie wiadomości pod adresem: Walentyna Kacprzak, Łódź, Cmentarna 8.

Kto był obecny w obozie Pruszków w dniu 9 września 1944 r. proszony jest, by powiadomił Helenę Kontowtt zam. w Katowicach, Kościuszki 45-6 dokąd grupy te były skierowane t.zn. do jakich obozów pracy czy też do obozów koncentracyjnych.

Kawa Euzebiusz ur. 3.X.1924 r: Pozdrawiamy cię, prosimy daj znak życia. Wszyscy żyjemy. Kto ze znajomych lub współtowarzyszy wie o jego losie proszony jest gorąco o podanie wiadomości rodzicom za wynagrodzeniem. Warszawa, ul. Złota 54 m. 96.

Dr. Kryczańskiego Michała który **do** 1942 r. przebywał w Kirgiskiej SSR **Fr.** ob. Kantowski rejon, wieś „Krasna Raczka", poszukuje żona. Kto wie o jego dalszym losie i zna jego miejsce pobytu proszony jest o przesłanie wiadomości na adres: Łódź, ul. Limanowskiego 101, Rubinowicz.

Kanigowskiego Wacława lat 41 i **Hoffmana Teodora** lat 66, poszukuje i prosi wszystkich mężczyzn z domu przy ul. Miodowej 7, wyprowadzonych przez Niemców 2 września 1944 r., na Wolę o podanie wiadomości o losie poszukiwanych Kanigowska Jadwiga, Warszawa, ul. Madalińskiego 69 m 6.

Kto z przebywających sanitariuszy w Obozie Hange (klasztor na pograniczu holenderskim) znał **Hannę Lipską** proszony jest gorąco o udzielenie jakichkolwiek wiadomości matce. Warszawa ul. Zamojskiego 27. Lipska Romualda.

Mazurkiewicz Kazimierza, ur. 2. 10. 1905 w Bochni, mgr. praw, urzędnika skarbowego wywiezionego 1. 10. 1944 r. z Krakowa (Montelupich) do Gross-Rosen Nr 30.327 blok 3, potym 8, poszukują żona, matka i rodzina. Mazurkiewicz Mieczysława, Kraków, Kalwaryjska 57-9.

Pawłowska Zuzanna Józefa, ur. 12.7. 1924 w Borszczowie na Pastewniku woj. Tarnopolskie, córka Antoniego i Stefanii z Ksiądzynów, zabrana dn. 19.3.1943 r. i wywieziona na roboty przymusowe do Austrii Lentgeb, Glodnitz Kärnten do właściciela Adama Peternella, u którego pracowała 2 lata — poszukiwana jest przez zrozpaczonych rodziców. Kto wiedziałby o jej losie proszony jest o przysłanie wiadomości za zwrotem kosztów pod adres: Pawłowski Antoni, Opole, Jagiellońska 27a.

Ptaszyńskiego Janusza, ur. 14.11.26, który przebywał do 5 października 44 r. jako chory w szpitalu w Warszawie, ul. Chmielna — poszukują rodzice Mieczysław i Feliksa Ptaszyńscy, Kalisz, Kościuszki 11. Ktokolwiek wiedziałby coś o jego losie proszony jest o powiadomienie rodziców pod wskazanym wyżej adresem.

Pietrzaka Kazimierza ur. 1874 r. w Ozorkowie, wieloletniego kupca sztucznej biżuterii, wywiezionego z powstania z ul. Sierakowskiej 5, który miał sklep w Warszawie ul. Marzałkowska 119 poszukuje i prosi wszystkich którzy wiedzą coś o jego losie o podanie wiadomości, Łódź ul. Piotrkowska 44, sklep W. Szymański, lub Warszawa ul. Marszałkowska 119, sklep Szymański.

Kto z repatriantów wie o losie Izabelli **Lesiewicz Ryżewskiej**, W r. 1943/4 była w Grodnie. Uprasza się o przysłanie wiadomości lub zawiadomienie ją, że od powstania matka jej Lesiewicz mieszka w Jędrzejowie k/Kielc, ul. 14 Stycznia 49-3.

Rokicki Jan ur. 28.7.1919, w Mitulinie, wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec do Lager Rehpark Rheydt Rhld. — jest poszukiwany przez rodziców. Michał Rokicki, wieś Rybnica 15, p-ta Kamienica, pow. Jelenia Góra.

Rutkowskiego Jerzego Wenantego, wysiedlonego przez Niemców ze wsi Nowy Nadbiel gm. Ręczaje koło Wołomina 10 sierpnia 1944 — poszukuje matka Maria Rutkowska z Legionowa, obecnie zam. Koszalin, Lutyków 9, Pomorze Zachodnie.

Stefaniak Eugeniusz, ur. 20.1.1919 w Kijanach i Stefaniak Jan, ur. 1.1.1921 w Parczewie, ewakuowani w roku 1940 do Rosji — są poszukiwani przez Stefaniaka Jana, wieś Wilczkowice, gm. Tkaczew, pow. Łęczycki, woj. Łódź.

Szczupaczyński Alojzy, ur. 1921 r., zabrany do niewoli niemieckiej ostatnio pracował w Karlsruhe-Baden. Szczupaczyński Aleksander, ur. 1926 r. wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, ostatnio pracował u gospodarza w Lassing, Stiermark i Szczupaczyński Stanisław, ur. 1902, w r. 43 przebywał w Londynie — są poszukiwani przez Helenę Szczupaczyńską zam. Biłgoraj, Kościuszki 55.

Szlaka Antoniego „Tur Adam" który brał czynny udział w powstaniu w Warszawie 219 plutonie Gwardii Ludowej i był ranny w dn. 30.9.44 r. na Żoliborzu poszukują i proszą wszystkich, którzy wiedzą o jego dalszym losie o przesłanie wiadomości rodzice, Warszawa ul. Pruszkowska 6 m. 14, lub Nowy Świat 4.

SZCZEPAŃSKIEGO PIOTRA ZABRANEGO PRZEZ GESTAPO 6 SIERPNIA 1944 R. POSZUKUJE ŻONA MARIA SZCZEPAŃSKA, WARSZAWA UL. BAGATELA 10 M. 20.

Tylingo Jan, ur. w 1918 r., aresztowany 14 marca 44 r. w Wilnie i wywiezony do obozu w Prowaniszkach pod Wilnem, a następnie do Niemiec — jest poszukiwany przez matkę Tylingo Dominikę, Bydgoszcz, Aleja 1-go Maja 214. Ktokolwiek wie o jego losie proszony jest o podanie wiadomości.

Terleckiego Jerzego, ur. w 1921 r., syna Zofii i Henryka, przebywającego w r. 1943 w Rotenburg a/Fulda oraz **Terleckiego Henryka,** ur. 1895 ewakuowanego do Rosji z Wołynia — poszukuje i prosi o wiadomości i powrót Zofia Terlecka, zam. Łowicz, ul. Św. Ducha 19—4 u Anny Dołbińskiej. Kto wiedziałby coś o losie poszukiwanych proszony jest o podanie wiadomości.

Werpechowski Zbigniew ur. 15.9 1929 r. Syneczku mój!! Tatuś nie żyje, wracaj do matusi. Dzidzia urodziła Maciusia — czekamy na ciebie z utęsknieniem. Wracaj transportem przy najbliższej okazji. Nasz adres: Gdańsk—Wrzeszcz ul. Wajdeloty 19 m. 2. Baśka mieszka w Warszawie na Zoliborzu ul. Krechowiecka 6 m. 126.

Por. Aleksionek Witolda, Offizierlagera VI B Gefangenennumer 535 XI B/Bh 8 Dössel über Warburg in Westfal — szukają Mączyńscy, szkoła Czarny Potok op. Łącko, Nowy Sącz.

Abramowiczowie z Bielska-Białej, zamieszkują obecnie: Dolny Śląsk, powiat Kłodzko, Kudowa-Zdrój. Poszukują swojej rodziny.

Bursztynowicza Zygmunta, zam. do czasu powstania w Warszawie ul. Żurawia 32 m. 22, poszukuje żona i prosi o podanie wiadomości. Bursztynowicz Zofia, Warszawa, ul. Marszałkowski 94 m. 33.

Brzozowskiego Stanisława, lat 21, poszukują i proszą o podanie wiadomości Czesław i Stanisława Brzozowscy, Warszawa, ul. Dobra 75. Wiadomości proszę kierować: Warszawa, ul. Cicha 1 m. 22.

Bogatka Kazimierza, lat 43 z Warszawy, po powstaniu wywiezionego do Gross Rosen. Mauthausen, był operowany, poszukuje i prosi o podanie wiadomości Bogatkowa, Warszawa, ul. Złota 38 m. 10.

Bogusa Jana ur 1909 r. zam. w Warszawie. Marymont ul. Warszawska 17, zaginionego od powstania poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości żona. Warszawa ul. Czarneckiego 27.

Banasiewicz Waleriana, ur. 1897 r. zam. w Warszawie, ul. Gostyńska 19/21, wywiezionego w 1944 r. z Pawiaka, poszukuje żona. Warszawa, ul. Górczewska 139 m. 12.

Batorównę Józefę Reginę, ur. 24.4.1923 r., ostatnio była w Lipsku, poszukuje Stefania Szor, Warszawa, ul. Zajączka 7 m. 7.

Brzozowskiego Juliana, lat około 44, przebywającego ostatnio w Gusen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o nim o łaskawe zawiadomienie, Halina Chajło, Warszawa, ul. Targowa 32 m. 27a.

Beno Henryki. ur. 19.1.1922 r. i Beno Janiny ur. 15.7.1913 r., które po powstaniu zostały wywiezione do Essen, obecnie przebywają w strefie okupacyjnej angielskiej, poszukuje i prosi o szybki powrót do kraju ojciec. Warszawa, ul. Dmochowskiego 6 m. 6.

Brodowska Emilia poszukuje synów Antoniego i Bogusława, zabranych z Mokotowa. Gorąco prosi o wiadomość. Warszawa, Żurawia 1 m. 19 (Dyszlewskich).

Baranowski Michał, ur. w 1910 r., jeniec, znajdujący się w niewoli niemieckiej od r. 1939 — jest poszukiwany przez żonę Emilię Baranowską, obecnie zam. Olawa, Zaciszna 3.

List z 15.3 odebraliśmy. Pozdrowienia. Bieliński, Poznań-Junikowo, ul. Wołowska 21.

Bujko Bolesławie zawiadamia Cię H. Rynlewicz, że szczęśliwie wróciłam do domu, a także proszę Cię o powrót do kraju na adres: Warszawa Koźmińska 1 m. 7. Odszukaj **Matuszczaka Antoniego,** wywiezionego do Koruwescheim Wohnlager 2 k Stutgardu, pracował w parowozowni jako blacharz do dnia 4.4.1945 r., i stamtąd ewakuowanego do Frydrychshafen nad jezioro Badeńskie, a także **Świątka Witolda** z Żyrardowa, ur. 14 2 1921 r., przebywającego w Stalagu X B, a następnie w Stalagu XVIII A, Nr jeńca 222338.

Błaszkiw Stanisławę z domu Kwiatkowska ostatnio zamieszkała W-wa. Leszno 27, poszukuje Zofia Hajek, W-wa, Koźmińska 1 m. 7.

Bukowińskiego Adama, artysty-muzyka, przebywającego po powstaniu w Oświęcimiu, poszukuje Bukowińska, Gliwice, „Czytelnik".

Chibowskiego Jana, ur. 1894 r., zam. w Warszawie, ul. Górczewska 85/87, wywiezionego od czasu powstania, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Kacza 21.

Cacka Kazimierza, przebywającego ostatnio w szpitalu w Mauthausen, poszukuje i prosi o wiadomość matka. Cacek Antonina i siostra zam. Włochy k/Warszawy, ul. Kościuszki 45 m. 1.

Czujkowskiego Mariana, ur. 8.12.1925 r., zam. w Warszawie, ul. Mokotowska 59—66, poszukuje matka, Czujkowska Anna, Warszawa, ul. Mokotowska 59 m. 66.

Czerwińskiego Stanisława Józefa — (Zbierzchowski), ur. 21.1 1920 r., poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości matka. Warszawa-Żoliborz, ul. Mickiewicza 4. m. 8.

Chajło Włodzimierza i Aleksandra, zabranych w czasie powstania, poszukuje Walentyna Chajło, Warszawa, ul. Targowa 32 m. 27a.

Chętkowskich Marię, Jana, Zdzisława i Krystynę, przebywających w 1939 roku w Łucku. poszukuje siostra Teofila Pawłowska. W-wa, Marszałkowska 14 m. 43.

Cerna Stanisława, por. rez. z 33 p. Łomża, syna Anastazji i Władysława, poszukuje i prosi o wiadomość żona Jadwiga, p-ta Turośl, pow. Ostrołęka.

Chomicz Matrona i Szumakowicz Nina z d. Chomicz, l. 26, znajdujące się prawdopodobnie na Śląsku — są poszukiwane przez Feodorowicz R., która powróciła z Rosji i obecnie zam. Szczecin, Roosvleta 31.

Czaka Grzegorza, syna Franciszki i Wojciecha, ur. 1855 w pow. Złoczów — szuka żona Leontyna Czaka, Przeworsk, Mokra - Strona 1041.

Czwertniewicza Stanisława ze Lwowa, przebywającego Weinsberg Kreis Heilbronn u Karoli Zanolli, poszukuje Wróbel Ludwik, Rzeszów, ul. Podzamcze 7.

Dunę Henryka, ur. 30.7.1913 r., jeńca wojennego z 1939 r., ostatnio był na robotach w Niemczech, Uhler über Karden Moseli, poszukuje Zofia Grabowska, Warszawa-Okęcie, ul. Raków 11.

Dąbrowskiego Stefana, ur. 1893 r., zam. w Warszawie, ul. Opaczewska 34a, wywiezionego po powstaniu, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Warszawa, ul. Brzeska 13.

Dobrowolskiego Jerzego, ur. 30.4.1921 r., zam. Warszawa, ul. Zabłocińska 11, wywiezionego z Pruszkowa, dnia 2.9.44 r., prawdopodobnie do Mauthausen Gusen, poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Łódź, ul. Rembelińskiego 19.

Flanca Tadeusza, ur. 1907 r., zam. w Warszawie - Marymont, ul. Podleśna 41, wywiezionego po powstaniu do Niemiec, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Zagórna 12a m. 3.

Forgina Władysława, ur. 22.12.1907 r., który był w Oranienburgu, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości żona. Wawer pod Warszawą, ul. Widoczna 42, Czesława Forgina.

Frańczyka Jana, wywiezionego z Włoch koło Warszawy, przebywającego w grudniu 44 r. w Mauthausen, wzywa do natychmiastowego powrotu Frończyk Janina. Warszawa ul. Bagno 5, sklep 179.

Fijałkowskiego Tadeusza, ur. 30.6.1924 r., w Warszawie, wywiezionego po powstaniu do Niemiec, poszukują i proszą wszystkich, którzy wiedzą o jego dalszym losie o podanie wiadomości rodzice. Warszawa-Grochów, ul. Siennicka 3 m. 4.

Fuchsa Karola, który przebywał w obozie w Ostaszkowie w r. 1940, poszukuje córka. Kto z powracających z Rosji wie coś o jego dalszym losie proszony jest o podanie wiadomości córce. Chejmanowska Władysława, Warszawa. ul. Podchorążych 22 m. 7.

Fontana Tadeusza, ur. 3.5.1921 r., który został wywieziony z Warszawy dnia 2-go września 1944 r. do Oświęcimia, następnie do Leitmeritz, poszukują rodzice i siostry. Milanówek koło Warszawy, ulica Żwirowa 11a.

Fuchsową Janinę, którą widziano w końcu lutego 1946 r. w Murnau. Wzywa do powrotu rodzina. Janko wracaj jak najprędzej. Janeczko i my wszyscy czekamy na ciebie od roku z utęsknieniem Wszyscy żyją i są zdrowi. Chejmanowska Władysława, Warszawa, ul. Podchorążych 22 m. 7.

Fabiś Adam, ostatnio przebywający w Loibl-Pass Arbeitslager SS Post Neumarkt — jest poszukiwany przez rodziców St. Fabiś, Poznań.

Górcewicz Stanisław, aresztowany w w 1943 r. i osadzony w więzieniu w Równem oraz Dąbrowski Stanisław — są poszukiwani przez Helenę Dąbrowską, Tarnów. Plac pod Dębem 2—8.

Grabowskiego Władysława ze Sokala, przebywającego prawdopodobnie w Obozie Polskim w Wetzlar, prosi żona Maria wraz z dziećmi o bezzwłoczny powrót do kraju. Obecny adres: Jan Kaczmarski, Nysa II, ul. Kordeckiego 32.

Gorzkowskiego Józefa, ur. 18.1.1923 r., który został wywieziony po powstaniu do Oświęcimia, poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Warszawa, ul. Rozbrat 32 m. 2.

Guttmana Bolesława, nauczyciela, wywiezionego po powstaniu do Oświęcimia, poszukuje i prosi o wiadomość Ryszard Guttman, Poznań, ul. Dąbrowskiego 28 m. 2.

Gołębiowskiego Henryka, ur. 1.1.1916 r., zam. w Urlichowie, w 1940 r. był na Pawiaku i w Mokotowie, poszukuje Stolarska Stefania, Bielany, Al. Zjednoczenia 98 m. 22.

Gronczewskiego Hipolita, ur. 1909 r., zam. w Warszawie, ul. Filtrowa 46, wywiezionego z powstania, poszukuje żona. Piebiełko, p-ta Henryków koło Warszawy, ul. Modlińska 32 m. 5.

Gawlicką Irenę z Warszawy, ur. 15.10 1922 r., wywiezioną z powstania, poszukuje matka. Gawlicka Maria, Warszawa-Żoliborz, ul. Pogonowskiego 30 m. 2.

Dr. med. Godłowskiego Włodzimierza, ur. 1900 r., który od r. 1939 był w Kozielsku, poszukuje i prosi o podanie wiadomości o nim żona. Kraków, ul. Moniuszki 38, Godłowska.

Kpt. Gromadzki Antoni, Polski Obóz Wojskowy Peckelsheim Zgrupowanie Riepeu Westfalia. Tatusiu wracaj natychmiast, pracę znajdziesz. Listy wysłaliśmy już kilkakrotnie. Mieszkamy obok koszar. Serdeczne pozdrowienia. Bydgoszcz, ul. Modrzewiowa 4 m. 4.

Godłowskiego Jerzego, który przebywał w Rosji 1941 r., poszukuje i prosi o podanie wiadomości. Zofia Godłowska, Kraków, ul. Moniuszki 38.

Gąciarza Wojciecha, przebywającego ostatnio w Sadbostel w szpitalu, poszukuje i prosi o wiadomości żona. Gąciarz Józefa, Warszawa, ul. Bródnowska 1 m. 7.

Hackstock Tusia i Milusia, aresztowane i wywiezione ze Lwowa z początku 1944 r. — są poszukiwane przez rodziców. Wiadomość proszę podać pod adresem: Apteka Oleśnica, Dolny Śląsk.

Hermanowskiego Andrzeja z Warszawy proszę — pisz na adres: Gliwice, ul. Styczyńskiego 24 m. 6. Co wiesz o Leszku Z. Adam Tur Dobrowolski.

Kto wie o losie mężczyzn zabranych w pierwszych dniach sierpnia ze Słonecznej 50, gorąco proszony jest o porozumienie się: Pruszków—Dwór Województwo Warszawskie — Hołyński.

Hołyńscy z ul. Królewskiej poszukują syna **Stefana Hołyńskiego** i **Iwona Mierzejewskiego,** zabranych na początku sierpnia z Mokotowa. Gorąco proszą o wiadomości, Warszawa, Żurawia 1 m. 19, Dyszlewskich.

Hübnerówny Alicji, wyprowadzonej z Pawiaka dnia 29 marca 1944 r. poszukują i proszą o przesłanie wiadomości rodzice i brat. Warszawa, ul. Żulińskiego 6. Kancelaria Notarialna.

Halladina Henryka (Kamińskiego Kazimierza), ostatnio był w Blanchenburgu (Harz) poszukuje i prosi o wiadomość Krystyna Szewczyk. Warszawa, ul. Zajęcza 7 m. 8.

Iwasiuka Juliana, ur. 1900 r., jeńca wojennego 1939 r., który w r. 1944 pracował w Niemczech, Nieuken Kölmerstr. 93 kr. Geldern, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Obozowa 79 m. 25.

Janiszewskiego Bronisława, ur. 8.10 1918 r., zam. w Warszawie, ul. Okopowa 29, wywiezionego po powstaniu do Bergen Belsen, poszukuje matka. Warszawa, ul. Chłodna 25 m. 16.

Jagiełłę Wiesława, ur. 17.12.1926 r., zamieszkałego w Rembertowie, wywiezionego 1943 r. Marein in Mürztale, Böhler Lager, poszukuje matka Władysława Jagiełło, Warszawa, ul. Targowa 45 m. 4.

Józefowskiego Ryszarda Jerzego, ur 5.7.1921 r w Warszawie. zam. ul. Smoleńska 88 m. 3, zabranego w czasie powstania z Pragi 24.9.1944 r., o którym nie było żadnej wiadomości .poszukuje matka Józefowska-Fiedler Michalina.

Jankowskiego Henryka Tadeusza, ur. 26.9.1924 r., wywiezionego w r. 1944 do Niemiec, ostatnio była wiadomość z Włoch, poszukuje i prosi o wiadomość matka. Warszawa, Al. 3-go Maja 2 m. 13.

Jakuszczonka Władysława z Wilna, przebywającego w maju 1945 r. w Szwajcarii, poszukują rodzice. Wiadomości kierować: Inowrocław PUR.

Jankowską Irenę, wywiezioną do Rawensbrück, poszukuje mąż i dzieci. Ktokolwiek wiedział by coś o jej losie, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Zgierz, 1-go Maja 31, A. Jankowski.

Judyckiego Andrzeja, ur. 7.12.1923 r., przebywającego ostatnio w Stutthofie — prosi o wiadomości Judycka Zuzanna, Łódź, Kilińskiego 113—6.

Kamińskiego Tadeusza, ur. 14 4.1914 r., ujętego w obławie dnia 28.11.1944 r. w Częstochowie, Piłsudskiego 17 m. 10, poszukuje Kamiński Bolesław, zamieszkały w Częstochowie, Focha 51 m. 4.

Kałuża Stanisław, przebywający ostatnio w Adelhofen, Post Uffenheim, poszukiwany jest przez żonę. Julia Kałuża, wieś Błażejów Nr. 81. Szymrych, pow. Kamieniogóra.

Karwowskiego Tadeusza Józefa, ur. w 1897 r., powołanego do służby wojskowej we wrześniu 1939 r., poszukuje żona z córką, zam. we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, Inspektorat Pracy.

Karmelit Wincenty, ur. 1925 r. w Zakrzewcach, wywieziony na roboty do Lagru w Graben Post Obernberg, Ober-Donau — jest poszukiwany przez ojca i rodzinę, Karmelit Florian, wieś Grunów 202, pow. Jelenia Góra.

Krzemieniewski Leonard, ur. w 1891 r. w Łodzi, wywieziony w r. 1943 do Gross Rossen, a w chwili ewakuacji obozu przeznaczony do transportu zdążającego na zachód — jest poszukiwany przez żonę Antoninę Krzemieniewską, Łódź, Wólczańska 41—12.

Krzeskiej Emilii z Warszawy, wywiezionej do Niemiec w październiku 1944 r. z Pruszkowa, a przebywającej ostatnio w Ravesbrük, poszukuje matka i siostra, zam. we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, Inspektorat Pracy.

Krzyżaniaka Szczepana, ur. w 1913 r., przebywającego od r. 1939 w Niemczech, ostatnio w Dortmund Aplerbeck — poszukuje żona Maria Krzyżaniak, Konin, Kolejowa 10.

Kujawa Aleksander, ur. w 1914 r., przebywający ostatnio w Bawarii — jest poszukiwany przez żonę Joannę Kujawa, Poznań, Pawia 12.

Küster Sergiusza, Eleonorę i synów Jerzego i Anatola, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości siostra, Warszawa, ul. Zajęcza 7 m. 8.

Klimaszewskiego Jerzego, ur. 3.7.1905 r., który ostatnio był w obozie w Oranienburgu, poszukuje i prosi o wiadomość żona. Klimaszewska Halina (z Warszawy), zam. obecnie Strzelin koło Wrocławia, ul. Sienkiewicza 56.

Kępińskiego Jana, lat 26, który przebywał do końca wojny w Eilsleben Br. Magdeburg, poszukuje siostra Kępińska Maria, Warszawa, ul. Zagórna 12 m. 3.

Krysiaka Lucjana, ur. 15.10.1921 r., zamieszk. w Warszawie, ul. Krzyżanowskiego 16, wysłanego w czerwcu 1944 r. na roboty do Baranowicz, poszukuje matka. Warszawa, ul. Żelazna 64 m. 57.

Kacprzak Alicję, ur. 10.3.1921 r., w czasie powstania przebywała na ul. Szczyglej 3.5, poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Warszawa, ul. Żelazna 31 m. 25.

Koperkiewicza Ignacego, ur. 1923 r., syna Zofii i Jana, zam. w Legionowie, ulica Kościuszki 147, poszukuje Lipowska Wanda, Nowa Wieś, ul. Nowowiejska 9, p-ta Henryków koło Warszawy.

Por. Kasińskiego Zygmunta z Oflagu IID Grosborn Nr 48707, który ostatnio był w Lubece, Polski Ośrodek Wojskowy. Oflag X C B. L—A. III, Zgrupowanie Oficerskie, poszukuje Anita Krasuska, Łódź, ul. Wólczańska 234a.

Karaszewskiego Kazimierza, ur. 28.11 1919 r., poszukuje i proszą o przesłanie wiadomości rodzice. Warszawa Żoliborz, ul. Kaniowska 31.

Kowalewskiego Stanisława, ur. 6.5.1928 r. w Warszawie, który w kwietniu 1945 r. był widziany w Wirtenbergii, poszukują rodzice. Bernard i Helena Kowalewscy, Warszawa, ul. Obozowa 69 m. 41.

Krzeszowskiego Franciszka, ur. 4.10 1904 r., zaginionego od czasu powstania, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Warszawa, ul. Środkowa 3 m. 21.

Kowalczyk Marię, ur. 1.2.1921 r. zam. w Warszawie, ul. Brzozowa 22 m. 33, wywiezioną po powstaniu prawdopodobnie do Rawensbrück wzg. Gross Rosen, poszukuje Wanda Biedruna z rodzina. zam. w Warszawie Mokotów ul. Szustra 40 m. 2.

Kracowiczowej z domu Leszkiewicz, ur. 1903 r. Dawigródek Polesie, poszukuje córka Franciszka Kracowicz, zam. Kalisz, ul. Wronia 3.

Kanię Zbigniewa, więźnia obozu Lengenfeld (10) Nr 27752, widzianego w kwietniu w Sudetach w Plan Fachau, poszukuje i gorąco prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego dalszym losie o przesłanie wiadomości za wynagrodzeniem matka. Kraków, Prądnik Czerwony, ul. Dobrego Pasterza 221.

Kościelewskiego Leona, lat 45, który był w Oranienburgu, poszukuje i prosi o wiadomość żona Kościelewska Katarzyna, Warszawa, ul. Gibalskiego 4 m. 13.

Kowalskiego Kazimierza, ur. 1.3.1921 r., zam. w Warszawie, wywiezionego po powstaniu 5.10.1944 r., poszukuje i prosi o wiadomość matka. Warszawa Bródno, ul. Sądowelska 5 m. 3.

Kowalczyka Jana ur. 28.11.1914 r., zabranego z Włoch pod Warszawą przez Niemców, poszukuje brat Stanisław Kowalczyk, W-wa, ul. Koźmińska 1 m. 4.

Kordę Pawła ur. w 1898 r., wieś Siersko Wola, poszukuje syn Tadeusz Korda zam. w W-wie ul. Koźmińska 5 m. 11.

Krasnowskiego Janusza Szczęsnego Napoleona, ur. 17.9.1909 r. w Warszawie, przebywającego w Dachau Nr 105474, poszukuje żona Janina z córeczką Marią. Warszawa, ul. Pl. 1831 r. 1 m. 3.

Kaźmierczaka Tadeusza, ur. 1919 r., który był w Flossenburgu, podobno wywiezionego do Koburgu, poszukują rodzice Jan i Marta Kaźmierczakowie, Warszawa, ul. Gibalskiego 4 m. 22.

Podchorążego **Kleszczyńskiego Ryszarda,** ur. w 1920 r., jeńca 1939 roku, przebywającego ostatnio — Bonn, poszukuję i proszę kolegów obozowych o wiadomość. Czesława Kleczeńska, Józefów k. Otwocka, ul. Lelewela 10.

Kryńskiego Władysława, który był w Gros Born Oflag II D, poszukuje i prosi o wiadomość matka, Kryńska Cecylia, Bytom, ul. Wallisa 3 m. 3.

Klima Ryszarda, zam. w Warszawie, ul. Obozowa 75, wywiezionego w czasie powstania z Bernerowa, poszukują i proszą o wiadomość rodzice. Warszawa, ul. Obozowa 75 m. 36.

Klimaszewskiego Antoniego, ur. 17.1 1904 r., zam. w Warszawie, ul. Franciszkańska 3, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o nim o zawiadomienie żona, Warszawa, ul. Koszykowa 51 m. 39.

Kosowskiego Zygmunta, ur. 24.8.1921 r. i Tadeusza Jerzego, ur. 17.4.1924 r., zam. w Warszawie, ul. Chłodna 39a, poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Warszawa Praga, ul. Brzeska 11 m. 225.

Krzywaka Franciszka, ur. 1.4.1911 r., który ostatnio był w Westfalii (21), poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości żona. Weronika z synkiem Markiem. Warszawa, ul. Wiejska 7.

Kujawski Lucjan, ur. 23.11.1904 r., w 1940 r. był w obozie jeńców wojennych w Równem, ,poszukuje żona Anna, zamieszkała w Warszawie, Szustra 20 m. 6.

Kwiatkowskiego Władysława, ur. 24.2 1914 r., jeńca wojennego od 1939 r., który był w Stalagu XIII C, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Wąbrzezno, ul. Polna 23, woj. Bydgoszcz.

Lisowskiego Adama, lat 19, zaginionego od czasu powstania, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego losie, o podanie wiadomości matka. Ursus, ul. Rejtana 10.

Ludwa Jan, ur. w 1905 r., przebywający jako jeniec w obozie niemieckim w Roztocku Nr 9334—354/II M. Stamlager II A, Neubrandenburg i Mecklemburg — jest poszukiwany przez żonę Jadwigę Ludwa, Jedlicze, pow. Krosno u p. Stefanika Nr 136.

Lejtholc Kazimierza, lat 20 i Janusza, lat 18, którzy byli w Langwasser, a ostatnio w Wilsek (Bawaria), poszukują i proszą o podanie wiadomości rodzice. Edward i Stefania Lejtholc, Warszawa, Al. Jerozolimskie 75 m. 7.

Lau Zdzisława, ur. 2.3.1920 r., zam. w Warszawie, ul. Rybaki 6, który został wywieziony z powstania 2.9.1944 r., poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Wiktoria Lau, Otwock pod Warszawą, ul. Zygmunta 11 m. 1.

Lubowicz Cecylia, ur. 30.10.1895 r. i **Maria Pawłowska,** zostały wywiezione z Warszawy dnia 10.8.1944 r. do Ravensbrück Poszukuje córka Janina Osicka, zam. Warszawa-Wola, ul. Bema 91—21.

Łabaziewicza Edwarda, studenta medycyny, od czasu powstania jeńca Nr 140397 Stalag XI B Fallinbosel, który pracował jako sanitariusz, poszukują rodzice. Łabaziewicz Stanisław. Warszawa, ul. Sienna 45 m. 1.

Ławiński Zenon, syn Michała, w r. 1942 przesłał wiadomość przez Czerwony Krzyż. Kto wiedziałby coś o nim, zechce łaskawie powiadomić żonę Jadwigę Ławińską, p-ta Jeziorsko, pow. Turek, woj. Poznańskie.

Łozowskiego Bronisława, ur. w 1902, ewakuowanego w r. 1940 do Rosji - poszukuje brat Łozowski Dariusz, obecnie zam. w Pińczowie.

Łabędzkiego Mieczysława, ur. 22.1.1915 r., który przebywał w Flossenburgu, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości żona z synkiem Waldemarkiem. Łabędzka Halina, zam. Warszawa, ul. Gibalskiego 4 m. 22.

Łagowskiego Tadeusza, ur. 1925 r., który od czasu powstania był w obozie Stutthof k/Gdańska, i **Łagowskiej Janiny,** ur. 1928 r., która była od czasu powstania w Bawarii, Hargatz bei Lindau, poszukuje ojciec. Warszawa-Służew, Al. Wilanowska, p-ta Wilanów.

Łączyńskiego Witolda, ur. 31.1.1928 r., zam. w Warszawie, ul. Jana Kazimierza, zaginionego po powstaniu, poszukują rodzice. Maria i Roman, Warszawa, ul. Prądzyńskiego 40 m. 21.

Maliniaka Jerzego, Władysława Szałkowskiego, Antoniego Blumenfelda, Pawła, Blumenfelda Jerzego, poszukuje i prosi usilnie o podanie wiadomości Stanisława Rahmon, Warszawa, ul. Szeroka 11.

Mazurczak Marian, ur. 8.7.1922 r. we Lwowie, przebywający w lipcu 1944 r. w Tarnowie — jest poszukiwany przez ojca Mazurczaka Jana, Bytom, Gliwicka 23.

Myszkowiaka Bronisława i Leszka Jana — poszukuje żona i siostra Joanna Myszkowiakowa, Grabie koło Gniewkowa, Inowrocław.

Helena Mańko i Zosia Choromańska (Mickiewicz), które wyszły z obozu Falkensee pod Berlinem, 23 kwietnia 1945 — są poszukiwane przez K. Mickiewicza, dyr. KKO w Gorzowie nad Wartą.

Malika Aleksandra, przebywającego ostatnio w Unterhangstett, Kreis Calw, Wirtembergia, poszukuje żona. Malik Genowefa, Olkusz, Skalska 6a.

Miganowicza Franciszka, lat 59, który w 1944 r. był w Mülsen st. Micheln, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Warszawa, ul. Wolska 109.

Marczyka Antoniego, ur. 14.12.1917 r. i **Stanisława Marczyka,** ur. 3.9.1915 r., którzy zostali wywiezieni w czasie powstania, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości matka Marczyk Aleksandra. Wiadomości proszę przesłać Red. „Repatrianta", Warszawa, ul. Mokotowska 48 lub do Min. Adm. Publicz., Warszawa, ul. Rakowiecka 4.

Nachajska Waleria, Schwäbisch — Gmünd, Nowe Koszary. Rodzice zawiadamiają, że żyją i mieszkają obecnie w Oświęcimiu, ul. Stolarska 8. Proszę o rychły powrót.

Nowaka Józefa i Bronisława — poszukuje zrozpaczona matka. Ktokolwiek by wiedział o ich losie, proszony jest o powiadomienie za zwrotem kosztów. Nowak Zofia, Sanok, Sanowa 12.

Nowacki Stanisław, ur. 1.5.1914 r., wywieziony z Warszawy do Buchenwaldu Nr 50839, nie wrócił. Ew. wiadomości proszę kierować pod adresem: Janka Nowacka, Warszawa, Waliców 10—17.

Nowodworskiego Gerarda, b. więźnia Buchenwaldu Nr 90252, ostatnio przebywającego w szpitalu w Weimarze — poszukuje Zielińska, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego Nr 10.

Por. Nowosielskiego Józefa, jeńca 1939 r., ostatnio przebywał w obozie w Lubece, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości do Red. Tyg. „Repatriant", Warszawa, ul. Mokotowska 48, Dzieciątko Józef. lub do Min. Adm. Publicznej Warszawa, ul. Rakowiecka 4.

Nagrodzkiego Tadeusza Antoniego, ur. 13.6.1921 r. w Warszawie, poszukują i proszą o powrót rodzice. Warszawa, ul. Stalowa 41 m. 21.

Napieraj Mariana, lat 33, tramwajarza, zabranego z Zielniaka (Ochota), dnia 11.8 1944 r., poszukuje żona. Warszawa, ul. Żelazna 29, sklep.

Osip Jana i Osip Bolesława, poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka Osip Franciszka, Kraśnik Lubelski, wieś Struza.

Osińskiego Stanisława, ur. 1894 syna Jana i Emilii, zabranego 21 marca 1944 r. W sierpniu był jeszcze w Mokotowie a następnie na Pawiaku — poszukuje brat Osiński Leopold — Mińsk Mazowiecki. Warszawa 1.

Ordęgi Zygmunta, ur. 1896 r. zam. w Warszawie ul. Freta 25, „Starówka", wywiezionego 2.9.44 do Gross Rosen poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o jego losie o podanie wiadomości — Stefania Ordęga, Warszawa, Wola ul. Wschowska 10.

Ojer Antoniego zam. w Warszawie u. Chłodna 40, poszukuje i prosi o wiadomość żona, Irena Ojer, Warszawa ul. Płocka 26 Szpital Wolski.

Olszewskiego Stanisława ur. 1905 r. zam. w Warszawie u. Hoża 61 zaginionego od czasu powstania, poszukuje i prosi o wiadomość żona z synem, Warszawa ul. Hoża 61 m. 25.

Orlenieckiego Stefana, ur. 1894 r., zawiadamia żona Maria Orleniecka i córki zam. Warszawa, ul. Krasińskiego 18 m. 75, że żyją i proszą o szybki powrót.

Paradowski Aleksander, ur. 12.12.1896 r. Zabrany z Warszawy 1.9.1944 r. Ostatnio widziany w Dachau. Poszukują: J. A. A. T. Paradowscy, Warszawa-Wola, Redutowa 27.

Poszukuję inżyniera STEFANA OSSOWIECKIEGO, zaginionego w czasie powstania sierpień 1944 r. w Warszawie. Ktokolwiek ma o nim wiadomość, proszony jest zawiadomić Zofię Ossowiecką, Bracka 5, m. 17, Warszawa.

Przytułę Adama poszukuje żona Stanisława wraz z córeczkę Ewą. Mińsk Mazowiecki, ul. Kościelna 27.

Irenę Werę Orłowską lat 22 zam. w Warszawie Krasickiego 21a, po powstaniu wywiezioną do Stalagu XIa w Altengraben pod Magdeburgiem Nr jeńca 46739, poszukują rodzice i brat Janusz zamieszkali obecnie, Katowice 4, ul. Wojciechowskiego 100.

Pohoreckiej Ireny Haliny ur. 2.4.1923 r. wdzianej w czasie powstania na Starym Mieście, zaginionej od tego czasu, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jej losie o podanie wiadomości Pohorecka Franciszka, Warszawa ul. Ząbkowska 2 m. 3.

Pędowsk Jerzy, l. 19, przebywał po powstaniu w Gusen II, blok 11/14 Nr. 101143, w r. 1945 rzekomo przeniesiony do Mathausen. Kto powiadomi rodziców? Skwierzyna n/Wartą Urząd Ziemski.

Pietruszewskiego Leopolda, ur. 8.12.1921 r. wywiezionego do Niemiec, ostatni adres: Lillingen 20, Post Pfalzburg, Westmark 18 — poszukuje Rucka Władysława, Gliwice. Wieczysta 56—8.

Przewłocki Longin, wywieziony na początku powstania z obozu w Pruszkowie — jest poszukiwany przez zrozpaczoną żonę i córeczkę, zam. Warszawa, Grenadierów 46—13, H. Przewłocka.

Partykę Stanisława ur. 1904 r. zam. w Warszawie ul. Brzozowa 26, wywiezionego po powstaniu do Flossenburga, poszukuje żona. Warszawa, ul. Brzozowa 26.

Poradzkiego Jana ur. 24.6.1913 r. zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Franciszkańska 12, m 33, poszukuje i prosi o wiadomość żona z synem Rysiem. Warszawa ul. Tamka 45 m. 7, Poradzki.

Protasiuka Wacława ur. 26.6.1904 r. w Warszawie, wywiezionego z Pragi 24.9.45, ostatnio był w Baden Baden i tam przebywał w szpitalu, poszukuje siostra Fiedler Michalina, Warszawa ul. Smoleńska 88 m. 3.

Wzywani

Ks. Dr. Bielicki Edmund, Mülheim (Ruhr) — przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia urodzinowe. Najlepiej jedź statkiem! Stanisław Saar, Łódź, Smocza 9.

Plutonowego Bałandę Marcina wzywa do natychmiastowego powrotu żona Feliksa, zam. W-wa ul. Noakowskiego Nn 10.

Bogusiewicza Adolfa (Jana Boada) ur. 11.4.1920 r. przebywającego w 1940 r. w Splicie (Jugosławia) poszukują i wzywają do powrotu rodzice. Kutno ul. Kochanowskiego 6.

Celarski Jan, Kirszon bei München. Listy otrzymaliśmy — wielka radość. Jesteśmy zdrowi, w domu wszystko w porządku. Wracaj, czekamy. Matka i siostra.

Denisiewicza Aleksandra, ur. 7.5.1897 r., prosi żona Jadwiga Denisiewicz o szybki powrót do kraju, zam. obecnie W-wa, Hoża 37—2, dawniej Kopernika 37.

Germar Zofia i Krystyna zam. w Łodzi ul. Wólczańska 65 m. 6, wzywają do powrotu Arkadjusza i Ryszarda Germar przebywających w Aschaffenburgu.

Janczewski Władysław U.S.A. Army Francja. Zdawaj egzamin i koniecznie wracaj. Nie wierz nikomu. Czeka na ciebie rodzina i wolny kraj. Bolesławowstwo Janczewscy. Łódź ul. Żytnia 13.

Jensz Stanisław-Franciszek, l. 45, były więzień Oranienburga blok 3 Nr 90581. Stachu odezwij się — szukam cię od maja 1945 r. Mieszkam w Lublinie, Lipowa 21 — Naćka.

Kilimnik Henryk, ur. w 1925 r., pracujący w charakterze szofera w Werl, pow. Soest w Westfalii od r. 42 — jest poszukiwany i wzywany do powrotu przez ojca Kilimnika Tadeusza, Piła, Centrala Skór Surowych, Wawelska 1. Brat twój Tadeusz powrócił i obecnie wyjechał na studia do szkoły inż. lotn. w Paryżu. Adres: Paris XI 3 Square Servant chez M. eur Jacques.

Kopciuch Maria, Obóz dla Polaków w Kilonii (Kiel). List pisany 13.1.1946 otrzymałem. Jesteśmy żywi i zdrowi, prosimy o szybki powrót. Mąż Dymitr, syn Ryszard. Obecny adres: Gdańsk-Oliwa Derdowskiego 24 m. 1.

Kuczewskiego Zbigniewa, przebywającego w Langwasser zawiadamia matka z Grażyną, że listy i fotografie otrzymałyśmy. Prosimy o jak najszybszy powrót. Piotrków, Mickiewicza 26—6.

Karwowska z Kreduszyńskich Celina, Obóz Polski Coburg, blok 12 p. 75 zawiadamia Kredyszyńską Jadwigę, że list otrzymała i prosi o szybki powrót do domu. Warszawa, ul. Brzeska 17.

Łabęckiego Leopolda z Sulejówka, przebywającego w 1945 r. w Markt Pongan (Tyrol) wzywają do natychmiastowego powrotu Konczakowie. Żona w nędzy.

Marczaka Zenona, Polski Obóz Zborny Düilingen Donau, Bawaria, zawiadamia matka, że wszyscy z rodziny zdrowi i proszą o szybki powrót. Wawer ul. Cedrowa 65.

Ks. Olesińskiego Franciszka z Freren, północne Niemcy, kapelana ośrodka polskiego żołnierskiego 105 zawiadamiam, że rodzina cała żyje. Ks. Nowakowski.

Piłakowskiego Bolesława U.N.R.R.A: Team 260 D. P. Camp. Branneiler b/Köln, zawiadamia żona, że list otrzymała i prosi o szybki powrót. Jestem w b. ciężkich warunkach z dziećmi, które proszą o powrót. Warszawa, ul. Redutowa 33.

Płoski Marian, Niemcy Bawaria. Coburg. Wracaj prędko, czekamy. Płoska Maria, Łódź ul. Piłsudskiego 49.

Ratecka Stefania, Bayreuth Leopold Kaserne. Blok 1, pokój 150 OBfr. — zawiadamiamy cię, że żyjemy i jesteśmy zdrowi, wysłaliśmy do ciebie list. Wracaj jak najszybciej. Rodzice.

Skalska Monika, Lubeka, Obóz Polski 6 (S). Matka, rodzina żyje. Inspektorat Szkolny, Prądnik, Śląsk Opolski. Wracaj następnym tranportem.

Por. Czesław Stawski, Murnau (Bawaria), obóz polskich oficerów — proszę o wiadomość i podanie adresu — pozdrowienia — Maryla.

Stelski Julian, Polish Military Center Langwasser B. N. Germania — zawiadamia żona Jadwiga, że wiadomość otrzymała przez Irenę. Cieszę się, że żyjesz i jesteś zdrów. Proszę o szybki powrót. Gdańsk — Wrzeszcz, Sobótki 13—2.

Hallo Lubecka!! Schabiński Kazimierz ur. 22.12.1907 r. Kaziu błagam o wiadomość — nie mam siły wyczekiwać. Pisz przez Misję Repatriacyjną. Czekam tylko do 27 czerwca. Wracaj natychmiast transportem. Baśka. Warszawa, ul. Krechowicka 6 m. 126.

Stolarczyk Urszulę ur. 14.9.1924 r. proszą o natychmiastowy powrót rodzice. Warszawa ul. Mickiewicza 4 m. 8.

Warachowskiego Lecha poszukują rodzice i siostra. Ojciec pracuje w Min. Oświaty w Warszawie. Wracaj czekamy.

Warczygłowę Antoniego przebywającego w Giessen (Hessen) Lichersstr. 74, wzywa do powrotu żona z synem zam. w Pruszkowie ul. Klonowa 2.

Zazula Maria, Rothenburg o/Tauber Wengasse 24 Bawaria. Listy wasze otrzymuję, staram się o wyjazd by osobiście przywieźć was do Polski, równocześnie staram się byście mogli przyjechać sanitarnym pociągiem przejeżdżającym przez Frankfurt n/Menem. Całuję was — Zazula Stanisław major W. P., Poznań ul. Urbanowska 18.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec i Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w redakcji Mokotowska 48 parter

Piwińskiego Zdzisława ur. 1928 r. zam. w Warszawie ul. Obozowa 70, zaginionego w powstanie poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Warszawa ul. Obozowa 70 m. 28.

Piechuckiego Stanisława ur. 1907 r. który został wywieziony 27.8.44 r. do Niemiec, poszukuje żona Łucja. Piechucka, Warszawa ul. Brukowa 30 m. 9.

Płodziszewskiego Józefa, który był w Niemczech na robotach w Mannheim, poszukuje Nagrodzka Kazimiera, Warszawa ul. Stalowa 41 m. 21.

Piotrowskiego Mariana ur. 2.2.1922 r. zam. w Warszawie ul. Górczewska 15, wywiezionego 4.9.44 r. z obozu w Pruszkowie do Niemiec, poszukuje matka Stanisława i siostra Irena Strójwąs. Wszelkie wiadomości proszę kierować pod adresem: Kraków ul. Kapucyńska 3—2.

Pilśniaka Stanisława lat 33, poszukuje siostra Aleksandra Pilśniak, Warszawa ul. Piusa 10.

Przyborowskiego Franciszka ur. 7.11.1908 r. w Radziłowie, wywiezionego w powstanie do Niemiec, był 15 lutego 45 r. w fabryce Simensa k/Oranienburga, poszukuje żona. Warszawa ul. Gibalskiego 8 m. 27.

Paprockiego Jerzego ur. 1917 r. zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o przesłanie jakiejkolwiek wiadomości matka. Maria Paprocka, Warszawa ul. Stalina 39/19.

Piętkę Ludomira ur. 3.1.1928 r. zabranego z Warszawy ul. Muranowska 6 m. 14 21.8.43 r., poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego losie o powiadomienie ciotka Stefania Banasiewicz, Warszawa ul. Piusa 11 m. 11.

Rybczyńskiego Eugeniusza ur. 14.10.1924 r. zam. we Włochach k/Warszawy, który został wywieziony w 1941 r. do Flossenburga, poszukuje matka. Włochy k/Warszawy ul. Kochanowskiego 8.

Rogala Jan, ur. 17.6.1907 w Wołosowie, wywieziony na roboty do Niemiec do Torgelow, Kr. Uckemunde — jest poszukiwany przez matkę Rogala Agnieszkę. Nowa Wieś Opolska, Stelmacha 19.

Rudzki Stanisław, ur. 23.8.24 na Wołyniu, wywieziony w r. 1943 — jest poszukiwany przez matkę Antoninę Rudzką, Ziembice, gm. Międzypole Nr. 15, Dolny Śląsk.

Rusiecki Romuald, ur. w 1918 r., przebywający od r. 39 w niewoli niemieckiej, ostatnia wiadomość ze Szleswig Busdorf, Gef. Nr. 13671/46 — jest poszukiwany przez matkę Kazimierę Rusiecką, woj. Olsztyn, m. Liobark Mazurski, ul. Spółdzielców 14.

Ryba Józef, ur. 6.9.1922 r. po powstaniu wywieziony do Gross-Rosen, poszukiwany jest przez żonę. Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości o nim, proszony jest o zwrócenie się pod adresem Józefa Ryba. Tarnów, ul. Więzienna 4 m. 8.

Rzewnickiego Leszka z Warszawy, wywiezionego do Niemiec 28/9.1944 r., poszukuje matka. Rzewnicka, Bytom, Wal-Pisa 6 parter.

Roskosz Jadwigę ur. 13.12.1923 r. wywiezioną z Łodzi w 1940 r. do Niemiec, Hannower Linden gdzie pracowała w fabryce do 45 r. poszukuje rodzeństwo. Wieś Murzyczyn gm. Prostyń pow. Węgrów.

Ruszkowskich Stanisława ur. 26.4.1925 r. i Stefana ur. 7.12.1927 r. wywiezionych w czasie powstania poszukują rodzice Maria i Czesław Ruszkowscy. Warszawa ul. Obozowa 69 m. 41.

Rębisza Szczepana ur. 15.9.1898 r. zam. w Warszawie ul. Chełpa 10, wywiezionego po powstaniu do Spandau West. Piesschel feldestrasse, poszukuje żona Warszawa, ul. Szustra 24 m. 10.

Rusieckiego Jerzego ur. 23.4.1908 r. syna Adama i Zofii, aresztowanego 1.3.44 r. był na Pawiaku do dn. 26.4.44 r., poszukuje żona Jadwiga. Warszawa. Al. Jerozolimskie 37 m. 9.

Stańczuk Anielę, ur. 1884 r. zam. w Warszawie, Chmielna 168, zaginioną podczas powstania, poszukuje i prosi o wiadomość siostra Krajewka Franciszka, zam. W-wa, Nowy Świat 3 m. 10.

Sochacza Jana, ur. 24.6.1899, przebywającego na Pawiaku w roku 1941, poszukuje żona Stefania i rodzina. Ktokolwiek by wiedział o losie jego, proszony jest dać znać. W-wa, Emilii Plater 21, Zakład Pogrzebowy.

Sokołowskiego Franciszka, ur. 3.3.1921 r., syna Pawła i Wiktorii, z Radomskich, który był w Sammlager IV B Mühlberg n. Elbą 10 Nr 298538, poszukuje Wiktoria Sokołowska, Warszawa, Służew, ul. Kościelna 73.

Spuriak Józef ze Stanisławowa jeniec obozu Neubrandenburg in Mecklenburg, jest poszukiwany przez Witowską Wandę, Opole, Jordana 21.

Sadkiewicz Czesław, ur. 1920 r., wywieziony w r. 1942 z Wilna do Niemiec — jest poszukiwany przez siostrę Irenę Sadkiewicz. Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 21 — 4.

Ślusarz Julia, zam. w czasie wojny w Grosenpoch Gundelsboch Weinblingen, Würtenberg — jest poszukiwana przez ojca Ślusarza Jana, zam. Dąbrówka p-ta Bogucice, pow. Bochnia.

Sawczyńską Elżbietę — matkę, siostrę Terezję i ojca Fryderyka poszukuje syn Otto Sawczyński, zam. Zabrze, Powstańców 13.

Sikorskiego Eugeniusza ur. 23.3.1908 r. wywiezionego przez Niemców do Saksonii do firmy Gering Warken a ostatnio przebywającego w Brunszwick poszukuje żona Halina Sikorska, W-wa, Chełmska 20 m. 38.

Szadejko Bronisław poszukuje Jana i Romualda Szadejko, ostatnio przebywających w Wilnie. Wszelkie wiadomości proszę kierować na adres: Hamburg—Bergerdorf, Wentorf Blok 17 46. Obóz polski

Kto wiedziałby o losie **Świeżawskiego Jórka**, ur. 25.6.1925, zabranego z ulicy podczas łapanek w Warszawie, skąd został wywieziony do Niemiec 19 czerwca 42 r. — proszę o wiadomość: H. Grankowska, Bydgoszcz, Lubelska 15—5,

Sorokoń Andrzej, ur. 1900 r. przebywający ostatnio w Królewcu na robotach przymusowych przy ul. Unterhalberberg Nr 32/33 — jest poszukiwany przez żonę i syna, Anna Sorokoń, Słupsk, Wyspiańskiego 4—7.

Sokołowskiego Tadeusza, ur. 9.10.1920 r, zam. w Warszawie, ul. Leszno 9, wywiezionego po powstaniu, poszukuje matka, Warszawa, ul. Żulińskiego 7 m. 27.

Siekierzyńskiego Józefa, który w styczniu 45 r. był w Neckarelz Baden, obóz konc., prosi o podanie wiadomości żona z dziećmi. Warszawa, ul. Radzymińska 148.

Sikorskiego Włodzimierza Wojciecha, ur. 15.5.1929 r., wywiezionego ze Starego Miasta w dniu 2.9.44 r., poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Warszawa ul. Złota 59a m. 7. Władysałwa Sikorska.

Sowińskiego Dobrosława, lat 21, poszukuje matka Sowińska Władysława, Warszawa, ul. Piusa 10.

Sierakowskiego Władysława, ur. 1910 r., zam. w Warszawie, ul. Em. Plater 21, zaginionego po powstaniu poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Małachowskiego 22 m. 23.

Strzygę Romana, ur. 1902 r., zam. w Warszawie, ul. Podchorążych 10, wywiezionych po powstaniu do Niemiec poszukuje siostra Janina Gorzkowska, Pruszków, 3-go Maja 39

Skrzeczyńskiego Roberta, ur. 14.10.1922 r., który był w Gross Rosen, ostatnia wiadomość była w styczniu 45 r., poszukuje i prosi o wiadomość żona z córeczką i całą rodziną, — która już powróciła. Warszawa, ul. Ludwiki 1 m. 79.

Sabata Ryszarda, ur. 10.2.1925 r. ostatnio przebywał w Landwaser (Norymberga) poszukują rodzice. Warszawa ul. Topiel 29.

Szelągowskiego Ryszarda ur. 5.II.1923 r., w Grodzisku Maz. który ostatnio przebywał w szpitalu w Grajfenchagen, poszukuje i prosi o natychmiastowy powrót żona, Paraska Szelągowska, Grodzisk Mazowiecki.

Trojanowski Lucjan Jerzy, ur. 1894 r., wywieziony w czasie powstania do Oranienburga, Sachsenhausen, fabryka samolotów Heukla — jest poszukiwany przez żonę Stanisławę Trojanowską, Elbląg, A. Struga 48—8.

Tukas Stanisław, pracujący ostatnio w Berging 2 Post Wiselburg a/D Erlau 12a, N. D. — jest poszukiwany przez żonę Annę Tukas, Krowica Hołodowska, p-ta Lubaczów, woj. Rzeszowskie.

Urbański Józef, ur. 20.11.23, wywieziony na roboty do Niemiec do Frankfurtu nad Menem z Żółkwi — jest poszukiwany przez rodzinę, Piotr Urbański, wieś Królowa, pow. Głąbczyce, Śląsk Opolski.

Kto wiedziałby o losie **Wrzosa Stanisława**, lat 23 z Puław, b. więźnia Leitmeritz, widzianego 9 maja 1945 r. w Pradze Czeskiej, proszony jest o zawiadomienie rodziców. Andrzej Wrzos, Puławy, Lubelska 74 m. 5.

Wanatowicz Kazimierę z córeczką Basieńką, poszukuje zrozpaczona matka i mąż Marian. Ostatnio przebywały w Wilhelmshagen, a następnie Neumark, — Bawaria. Ktokolwiek wiedziałby o ich losie proszony jest gorąco o powiadomienie — Zofia Nowak, Sanok, Sanowa 12.

Wołyńska Emilia, ur. 1898, syn Michał ur. w 1924, córka Irena, ur. w 1924 i syn Antoni ur. w 1928 są poszukiwani przez Antoniego Wołyńskiego, Szczecin, Żelechowo, Krucza 33.

Walc Karol, l. 21, wywieziony do obozu pracy w 1942 r., ostatnio przebywający w Elzlinger Lager 22 — jest poszukiwany przez matkę Ewę Walc, zam. obecnie Kluczborek, Byczyńska 36.

Władysława Wójcika, ur. 6.1.1909 r., syna Marianny i Adama Wójcika, zam. w Warszawie przy ul. Długosza Nr 23 m. 15, poszukuje żona Jadwiga Wójcik z córką Haneczką, zam. w Warszawie przy ul. Długosza Nr 23 m. 15.

Walendik Jana, lat 32 i Danutę lat 25, zam. w Warszawie, ul. Górska 15, zaginionych w czasie powstania poszukuje matka. Warszawa, ul. Bocheńska 27.

Wodzinowskiego Wojciecha „Bug", walczącego w czasie powstania na Czerniakowskiej, Idzikowskiego — zaginionego, poszukują i proszą o przesłanie wiadomości rodzice. Łódź, ul. Św. Andrzeja 46 m. 21:

Węsierskiego Zygmunta, ur. 27.10.1914 r., który zaginął 18.5.44 r., ostatnio widzianego w Warszawie na Pl. Zbawiciela, poszukuje i prosi o podanie wiadomości matka. Warszawa, ul. Wspólna 54 a m. 24.

Wieczorka Edwarda, ur. 5.8.1921 r., syna Aleksandry i Marcina wywiezionego 15.4.40 r. do Mathausen Gusen, poszukuje matka i siostra. Warszawa, ul. Kępna 11 m. 6.

Wilka Tadeusza Romana, ur. 19.I.1925 r., zam: w Ząbkach k. W-wy. wywiezionego z Pawiaka 30 lipca 44 r., poszukuje matka. Ząbki, ul. Strzelecka 10.

Wimońć Jan poszukuje żony Weroniki Wimońć i brata Stanisława Wimońcia, którzy do 1939 r zamieszkiwali w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 4 m. 4, oraz ppor. Tadeusza Łokuczejewskiego. Wszelkie wiadomości proszę kierować na adres: 220 Det. Mil. Gov. B. L. A. Polish euguiry office Germany Hamburg — Wentorf Oddział Wartowniczy kpr. Jan Wimońć.

Wódkowskiego Kazimierza, ur. 20.7.1925 r. przebywającego w Oświęcimiu, ostatnio w Oraninburgu, poszukuje i prosi o wiadomość matka. Warszawa, ul. Marszałkowska 43 m. 8.

Wyczółkowskiego Hipolita, ur. 1899r., który był w 1939 w Rosji, następnie w obozie Polskim na terenie Niemiec, poszukuje żona Józefa, wieś Błonie, p-ta Wyrozęby pow. Sokołów Podl.

Wojciechowski Paweł, syn Heleny i Władysława z Wilna — jest poszukiwany przez matkę H. Wojciechowską, Bydgoszcz. Sniadeckich 29-4. Proszę o wiadomość o nim.

Wojciechowskiego Mieczysława, ur. 19.4.1923 r. zabranego w czasie powstania z Zielonki, wywiezionego do Dachau, poszukuje matka Piłatowska Stefania, Warszawa, ul. Redutowa 33.

Wojtowieckiego Kazimierza, lat 60, z Warszawy, wywiezionego w czasie powstania dn. 16.9.44 r. do Oświęcimia, następnie ewakuowanego dalej, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 m. 19. Wojtowiecka Wiktoria.

Wojciechowskiego Zbigniewa Tadeusza, ur. 23.9.1922 r. studenta Politechniki Warszawskiej, wywiezionego przez Niemców we wrześniu 44 r. w niewiadomym kierunku z Warszawy, ul. Lipowa 5 m. 26, poszukują rodzice. Łódź. ul. Dygasińskiego 6 m. 25.

Zdroika Stanisława pozdrawia rodzina. List otrzymaliśmy. jesteśmy wszyscy na starym miejscu.

Żurawlowa Paulina, wywieziona do Wołogdy z Holanderni, gm. Naliboki, woj. Nowogródek — jest poszukiwana przez Sorokową Anastazję, zam. w Dąbiu. p-ta Gniewkowo, pow. Inowrocław.

Zarakowskiego Rajmunda, syna Rajmunda poszukuje matka i rodzeństwo, obecnie zamieszkali we Wrocławiu. Miernicza 5—13.

Zarębskiego Władysława, pracownika Elektrowni Warszawskiej, ostatnio przebywającego w Mathausen, poszukuje i prosi o przesłanie wiadomości żona z córką. Warszawa, ul. Zającza 7 m. 8.

Zarzyckiego Ciżbankiewicza Zenona z Warszawy, poszukuje i prosi — pisz Leszku na adres Kraków, ul. Fałata 13 a m. 22. Gdzie jest Andrzej H. Adam Tur Dobrowolski.

Zmaczyńskiego Mieczysława, ur. 8.1.1921 r., który był w obozie w Sztutthofie, poszukuje i prosi o podanie wiadomości żona. Anna Zmaczyńska Wawer pod W-wą, ul. Widoczna 42.

Zapałę Alinę, ur. 1928 r., córkę Ireny i Franciszka zam. w Warszawie ul. Saperzyńska 8 m. 16, która zaginęła w czasie powstania na Starym Mieście, poszukują rodzice. Warszawa, Żoliborz, ul. Mysłowiecka 13 m. 1.

Zimnocha Kazimierza, ur. 22.6.1895 r. w Warszawie, przebywającego ostatnio w obozie koncentracyjnym Stutthof k. Gdańska (5a) Nr 50569, blok 12, poszukuje żona Zimnoch Helena. Warszawa, ul. Nowogrodzka 66/68 m. 10.

Zubek Jadwigę opiekującą się Renaldą Budną w obozie polskim „Zgoda" w Sulingen k. Hannoweru, prosi matka Jadwiga Budna o odesłanie dziecka do rodziców za wynagrodzeniem. Warszawa, ul. Wrońskiego 1. Budna Jadwiga.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Godziny przyjęć: Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i soboty od 15 — 16. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 8 — 16.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaktor: Dr. Jacek Marecki**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 48. Druk Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-06641